

Dr. MICHAŁ KRÓL
DOCENT U. S. B.


ZAGADNIENIE AGRESJI W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM



WILNO, 1939

POLSKA DRUKARNIA WILNO

Odbitka z tomu X Rocznika Prawniczego Wileńskiego

WYDZIAŁOWA BIBLIOTEKA PRAWNICZA UNIwersYTETU Jagiellońskiego	
	NR INWENTARZA
	SYGNATURA
XII-1939-Kv2	



14 581

SPIS TREŚCI:

	Str.
Literatura	3
§ 1. Wstęp	5
Cz ę ść I. Rozwój pojęcia agresji w międzynarodowym prawie pozytywnym	
Rozdział I. <i>Pojęcie agresji przed wojną światową.</i>	
§ 2. Agresja w traktatach przedwojennych	6
§ 3. Składniki pojęcia agresji w prawie przedwojennym	12
Rozdział II. <i>Agresja w traktatach kolektywnych 1919–1925.</i>	
§ 4. Traktat Wersalski	17
§ 5. Pakt Ligi Narodów	19
§ 6. Projekty Traktatu Pomocy Wzajemnej	22
§ 7. Protokół Genewski	34
Rozdział III. <i>Powojenne traktaty przymierza i nieagresji.</i>	
§ 8. Agresja jako rozpoczęcie wojny	41
§ 9. Terytorialna koncepcja agresji w traktatach bilateralnych	44
§ 10. Agresja na tle Paktu Ligi	55
§ 11. Agresja jako akt gwałtu	62
§ 12. Agresja według Paktu Reńskiego	64
§ 13. Agresje niesprecyzowane	66
Rozdział IV. <i>Konferencja rozbrojeniowa i umowy londyńskie.</i>	
§ 14. Problem agresji na Konferencji Rozbrojeniowej	69
§ 15. Umowy londyńskie o określeniu napastnika	73
Cz ę ść II. Agresja w doktrynie prawa międzynarodowego.	
Rozdział V. <i>Agresja w prawie pozytywnym i w teorii prawa.</i>	
§ 16. Stosunek definicji doktrynalnej do prawa pozytywnego	84
§ 17. Czy agresję można w ogóle zdefiniować?	86
Rozdział VI. <i>Doktrynalne definicje agresji.</i>	
§ 18. Koncepcja terytorialna agresji	89
§ 19. Koncepcja etyczna agresji	93
§ 20. Koncepcja polityczna agresji	101

§ 21. Agresja jako wykroczenie przeciw międzynarodowemu porządkowi publicznemu	104
§ 22. Złożone koncepcje agresji	107
§ 23. Teoria Théry	114
R o z d z i a ł VII. <i>Teoretyczne pojęcie agresji</i>	
§ 24. Agresja jest w pierwszym rzędzie naruszeniem suwerenności terytorialnej	123
§ 25. Agresja a inne postacie zatargów zbrojnych	128
R o z d z i a ł VIII. <i>Przykłady agresji w praktyce międzynarodowej.</i>	
§ 26. Agresje - wojny	135
§ 27. Agresje - represalia	139
§ 28. Agresje - interwencje	142
§ 29. Agresje - samodzielne	143
Aneks	146
Résumé	149

LITERATURA.

- B a a k J. Carel: *Das völkerrechtliche Problem des Angriffes*; Zeitschrift für öffentliches Recht, 1927, str. 367—380. B a a k J. Carel: *Der Inhalt des modernen Völkerrechts und der Ursprung des Artikels 10 der Völkerbundsatzung*, Berlin, 1926.
- v. B ardeleben H.: *Die zwangsweise Durchsetzung im Völkerrecht*. Leipzig, 1930.
- B ilfinger Carl: *Die russische Definition des Angreifers*; Zts. für ausl. öff. Recht u. VR., 1937, str. 483—496.
- B ö h m e r t Viktor: *Die Beschiessung des befestigten Hafens Almeria, eine gerechte Selbsthilfemassnahme*; Zeitschrift für Völkerrecht, 1937, str. 297 — 307.
- B o u f f a r d H. H.: *Le pacte d'assistance mutuelle de la Société des Nations*. Bordeaux, 1926.
- B u s s m a n n O.: *Der völkerrechtliche Garantievertrag insbesondere seit der Entstehung des Genfer Völkerbundes*. Leipzig, 1927.
- D e r y n g Antoni. *Les pactes de non-agression et le Pacte de la Société des Nations*, w „La sécurité collective“ (mémoires du Comité Central des institutions polonaises des sciences politiques); Lwów, 1935, str. 1—24.
- D i a m a n d e s c o Jean: *Le problème de l'agression dans le droit international public actuel*; Paris, 1935.
- E a g l e t o n Clyde: *Faut-il proscrire seulement les guerres d'agression ou toutes les guerres?* Revue Générale de dr. int. public, 1932, str. 498—511.
- E a g l e t o n Clyde: *Angriff und verbotener Krieg*, Zeitschrift für öffentliches Recht; 1936, str. 68—78.
- F e n w i c k C.G.: *The relation of the Franco-Soviet Pact to the Locarno Treaty*. The American Journal of int. law, 1936, str. 265—270.
- F i n c h George: *A pact of non-aggression*, The American Journal of int. law, 1933, str. 725—732.
- H e r t z Wilhelm G.: *Das Problem des völkerrechtlichen Angriffs*, Leiden, 1935.
- H i n d m a r s h Albert E. *Force in peace*. Cambridge, 1933.
- J o v y Mathias: *Kriegserklärung und Friedensschluss nach deutschem Staats- und Völkerrecht*, Berlin, 1933.
- K a p p u s Georg: *Der völkerrechtliche Kriegsbegriff in seiner Abgrenzung gegenüber den militärischen Repressalien*, Breslau, 1936.
- K e l l e r Ludwig: *Die nichtkriegerische militärische Gewaltmassnahme*, Berlin, 1934.
- K n u b b e n Rolf: *Völkerbund und Kriegsverhütung* Wörterbuch des Völkerrechts Strupp'a, III, 1929, str. 1151—1187.
- K o m a r n i c k i Titus: *La question de l'intégrité territoriale dans le Pacte de la Société des Nations*. Paris, 1923.
- K o m a r n i c k i Waclaw: *La définition de l'agresseur*, w „La sécurité collective“ (mémoires présentés par le Comité Central des institutions polonaises des sciences politiques à la VIII-e conférence des Hautes Etudes Internationales à Londres 3—8 juin, 1935) str. 73—84; Lwów 1935.
- K r a e m e r F.: *Das Verhältnis der französischen Bündnisverträge zum Völkerbundpakt und zum Pakt von Locarno*.

Leipzig, 1932. Kulski L.: *Le problème de la sécurité depuis le Pacte de la Société des Nations*. Paris, 1927. Laun Rudolf: *Angriff und Verteidigung*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1917, str. 504—546. Maurice J. F.: *Hostilities without declaration of war. From 1700 to 1870*. London, 1883. Meitani Radu: *A propos de l'article 10 du Pacte de la Société des Nations*. Revue Générale de dr. int. public, 1936, str. 711—731. Milenkovič V. M.: *Le problème de la sécurité européenne d'après les accords de Locarno*, Paris, 1927. Muszalski Edward: *Rozpoczęcie i wypowiedzenie wojny w prawie państwowym i prawie narodów*, Warszawa, 1926. Nellen E.: *Inhalt und juristische Bedeutung des Pactes von Locarno*. Göttingen, 1927. Redslob Robert: *Théorie de la Société des Nations*, Paris, 1927. Reichhelm Konrad: *Der Angriff. Eine völkerrechtliche Untersuchung über den Begriff* Berlin, 1934. Rogge Heinrich: *Kollektivsicherheit, Bündnispolitik, Völkerbund*. Berlin, 1937. Röttger M.: *Die Voraussetzungen für die Anwendung von Völkerbundszwangsmassnahmen, insbesondere solcher militärischer Natur*. Leipzig, 1931. Schmitt Carl: *Die Wendung zum diskriminierenden Kriegsbegriff*. München, 1937. Schücking Walther, Rühland Curt i Böhmert Viktor: *Die Organisation der Völkerbundsexekution gegen den Angreifer*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1932, str. 529—571. Schwartz A.: *Les systèmes pour la paix et le protocole de Londres des 3 et 4 juillet 1933 sur la définition de l'agresseur* Poitiers, 1934. *La sécurité collective — d'après les travaux des VII-e et VIII-e conférences des Hautes Etudes Internationales*, Paris 1934—Londres 1935. Paris, 1936. Sibert Marcel: *A propos des conventions signées à Londres le 3 juillet 1933*, Revue Générale de dr. int. public, 1933, str. 529—536. v. Stauffenberg Berthold: *Die Vorgeschichte des Locarno-Vertrages und das russisch-französische Bündnis*; Zts. für ausl. öff. Recht u. VR, 1936, str. 215—234. Steinlein Wilhelm: *Der Begriff des nichtherausgeforderten Angriffs in Bündnisverträgen seit 1870 und insbesondere im Locarno-Vertrag*, Leipzig, 1927. Strupp Karl: *Das Werk von Locarno*, Berlin, 1926. Théry René: *La notion d'agression en droit international*, Paris 1937. Vignol René: *Définition de l'agresseur dans la guerre*. Montpellier, 1933. Wasmund Günther: *Die Nichtangriffspakte. Zugleich ein Beitrag zu dem Problem des Angriffsbegriffes*. Leipzig, 1935. Wehberg Hans: *Le Protocole de Genève*, Recueil des Cours Akademii Haskiej, 1925-II, str. 5—149. Wilmanns Werner: *Die Gebietsgarantie des Völkerbundes. Ein Beitrag zur Auslegung und Würdigung des Artikels 10 der Völkerbundsatzung*. Zeitschrift für Völkerrecht, 1933, str. 26—112. Wilson George Grafton: *Use of force and war*; The American Journal of int. law, 1932, str. 327—328. Wilson George Grafton: *When does war begin?* The American Journal of int. law, 1935, str. 80—83. Wright Quincy: *When does war exist?* The American Journal of int. law, 1932, str. 352—368. Wright Quincy: *The concept of aggression in international law*. The American Journal of int. law, 1935, str. 373—395. Wright Quincy: *The test of aggression in the italo-ethiopian war*; The American Journal of int. law, 1936, str. 45—56. Zietzschmann Hanni: *Die völkerrechtliche Garantie seit den Locarno-Verträgen*. Berlin, 1938.

§ 1. Wstęp.

W mowie potocznej utarło się przeciwstawianie pokoju i wojny jako dwóch zasadniczych form współżycia międzynarodowego. Tymczasem pobieżny nawet rzut oka na praktykę prawa międzynarodowego wystarcza do stwierdzenia, że przeciwstawienie to jest po pierwsze niewyczerpujące, po drugie w pewnych wypadkach niełatwe do przeprowadzenia. Niewyczerpujące jest dla tego, że poza pokojem i wojną współczesne prawo narodów zna szereg stanów odmiennych od jednego i drugiego z tych pojęć, zewnątrznie popobnych bardziej do wojny, jednak nie wywołujących wielu jej następstw międzynarodowo-prawnych i z tego względu traktowanych zwykle jako stany pokojowe. Trudność przeprowadzenia granicy między pokojem a wojną wiąże się z zagadnieniem wojny faktycznej czyli niewypowiedzianej oraz z ustaleniem ścisłego momentu, w którym wojna rozpoczyna się lub kończy się.

Z uwagi na to, że współczesne zmechanizowanie i kosztowne zatargi zbrojne między podmiotami prawa narodów wywierają coraz większy wpływ na całokształt bytu narodów i państw, zasada zaś „*inter arma si'ent leges*“ od wielu stuleci już nie była tak trafna, jak obecnie, prace nad ustaleniem poprawnej klasyfikacji i poprawnego rozgraniczenia wchodzących tu w grę wypadków nietylko są interesujące ze stanowiska teorii i metodologii prawa międzynarodowego, lecz zarazem posiadają niemałe znaczenie praktyczne.

Przedmiotem niniejszej pracy jest zagadnienie agresji, stanowiące zaledwie fragment większej całości, czyli problemu międzynarodowych zatargów zbrojnych. Jest to jednak fragment o znaczeniu poniekąd kluczowym dla całego tego działu prawa międzynarodowego, agresja bowiem jest zjawiskiem, — jak się w konkluzjach pracy okaże, — czasem występującym samodzielnie i zajmującym stanowisko odrębne w całokształcie instytucyj tego prawa, czasem zaś wchodzącym w skład innych pojęć jako jeden z ich nieodzownych i konstytutywnych elementów. Należyte wyświetlenie pojęcia agresji zbliżyłoby nas przeto znacznie do wyjaśnienia istotnej treści i istotnego znaczenia także szeregu zjawisk pokrewnych¹⁾.

1). Hertz we wstępie do swojej pracy o agresji (str. V) pisze o znaczeniu określenia tego pojęcia co następuje: „Die Bestimmung des Angreifers ist eines

W celu osiągnięcia większej przejrzystości materiału podzielimy pracę na dwie części: w części pierwszej omówimy rozwój pojęcia agresji w międzynarodowym prawie pozytywnym, w drugiej zaś — jego ewolucję doktrynalną.

CZĘŚĆ I.

Rozwój pojęcia agresji w międzynarodowym prawie pozytywnym.

Rozdział I.

POJĘCIE AGRESJI PRZED WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

§ 2. *Agresja w traktatach przedwojennych.*

W historycznym rozwoju prawa międzynarodowego pojęcie agresji zjawia się stosunkowo późno, — spotykamy je dopiero u teologów XVI wieku, którzy przeciwstawiają „bellum offensivum“ lub „bellum aggressivum“ — wojnie obronnej czyli „bellum defensivum“¹⁾. Przeciwwstawienie to nie pokrywało się wtedy bynajmniej z podziałem wojen na „słuszne“ i „niesłuszne“; wojna napastnicza czyli agresywna według doktryny klasyków prawa narodów może owszem posiadać charakter „bellum iustum“, jeżeli jest prowadzona na podstawie „iusta causa“ w ówczesnym znaczeniu tego pojęcia, wytworzonym na tle doktryny prawa naturalnego. Istota pojęcia agresji sprowadza się więc do inicjatywy w rozpoczęciu działań zbrojnych, bez przywiązywania do tego faktu jakiegokolwiek kwalifikacji etycznej, moralnej lub prawnej. W tych warunkach możliwe jest posługiwanie się zwrotami „niesłuszna“ albo „bezprawna agresja“ bez narażenia się na zarzut operowania rażącymi pleonazmami w terminologii prawniczej.

Pojęcie agresji zachowuje ten swój charakter raczej techniczny

der brennendsten und aktuellsten Probleme das heutigen Völkerrechts. Ist sie auch nur ein Glied der Kette, an die der Krieg und die bewaffnete Gewalt gelegt werden soll, so ist doch bekanntlich die Stärke einer Kette die Funktion ihres schwächsten Gliedes. Wenn man den Krieg unterdrücken will und doch die Notwehr für erlaubt hält, so bleibt nichts anderes übrig als den Angreifer vom Angriffopfer zu unterscheiden“.

¹⁾ Por. zwłaszcza De la Brière, *La droit de juste guerre*, 1938.

niż prawny i później, aż do połowy ubiegłego stulecia. O ile rządy uważały za właściwe powoływać się na wypadki agresji w celu uzasadnienia pewnych posunięć ze swojej strony, powołania się te posiadały charakter motywacji raczej politycznej niż prawnej¹⁾. Wobec tego, iż według ówczesnej doktryny prawa międzynarodowego wojna była legalną funkcją każdego suwerennego państwa, agresję zaś traktowano jako zapoczątkowanie wojny, wprowadzenie tego pojęcia do pozytywnego prawa narodów było istotnie rzeczą niełatwą.

Nastąpiło ono coprawda w drugiej połowie wieku XIX, jednakże w celach dość specjalnych. Pojęciem agresji zaczynają w tym czasie operować traktaty przymierza, nadając mu charakter „casus foederis“ czyli okoliczności, wywiązującej obowiązki sprzymierzeńcze kontrahenta traktatu. Z epoki zbrojnego pokoju pomiędzy wojną franko-pruską a wojną światową wchodzi tu w grę następujące ważniejsze umowy.

1. Stosownie do p. 1 rosyjsko-niemieckiej konwencji wojсковей dn. 24 kwietnia/6 maja 1873 r. „gdyby jedno z Cesarstw zostało napadnięte (étoit attaqué) przez mocarstwo europejskie, drugie przyjdzie mu z pomocą w ciągu możliwie najkrótszego czasu z wojskiem w sile dwustu tysięcy ludzi efektywnych sił zbrojnych“. Ponieważ wyrazy „attaque“ i „agression“ traktowane były w tym czasie jako naogół równoznaczne, krótkotrwałą tę umowę zaliczyć można do rzędu traktatów przymierza obronnego, czyniących „casus foederis“ z agresji trzeciego państwa. Została ona wchłonięta przez nieco późniejszą umowę trzech cesarzy z dnia 6 czerwca/22 października tegoż roku, według p. 2 której „w wypadku, gdyby agresja trzeciego mocarstwa zagrażała pokojowi europejskiemu, Ich Cesarskie Moście zobowiązują się wzajemnie do porozumienia się między sobą, bez poszukiwania lub zawierania nowych przymierzy, w celu ustalenia wspólnej linii postępowania“. Ponieważ umowa ta zamiast obowiązku udzielenia natych-

¹⁾ Uczynił to np. Napoleon w oświadczeniu z dnia 5 preriala roku XI, złożonym wobec członków Senatu, Trybunatu i Ciała Ustawodawczego: „Nous sommes forcés à faire la guerre pour repousser une injuste aggression... La justice de notre cause est avouée même par nos ennemis puisqu'ils se sont refusés à accepter la médiation offerte par l'empereur de Russie et le roi de Prusse“. Th é r y, st. 29.

miastowej pomocy wojskowej przewidywała jedynie obowiązek odbycia wspólnej narady, kwestia określenia treści pojęcia agresji stała się na jej tle drugorzędną i nieistotną, miały ją bowiem rozstrzygać każdorazowe rokowania stron.

Wypadki polityczne uczyniły wkrótce nieaktualnym zarysowujące się na początku epoki zbrojnego pokoju porozumienie pomiędzy trzema mocarstwami konserwatywnymi Europy środkowo-wschodniej i Europa rozpadła się na dwa rywalizujące ze sobą bloki polityczne. Zdarzały się jednak i w późniejszym czasie próby reaktywowania bloku wszystkich trzech mocarstw zachowawczych lub przynajmniej stworzenia porozumienia między Rosją a Rzeszą Niemiecką. Do rzędu tych prób należy zaliczyć przede wszystkim układ między trzema cesarstwami z dn. 18 czerwca 1881 roku, którego artykuł pierwszy rozpoczyna się zdaniem: „W wypadku, gdyby jedna z Wysokich Układających się Stron znalazła się w stanie wojny (*se trouverait en guerre*) z czwartym Wielkim Mocarstwem, dwie pozostałe będą zachowywać w stosunku do niej życzliwą neutralność i dołożą starań celem zlokalizowania zatargu“. Prawie identyczne jest sformułowanie artykułu I umowy między Niemcami a Rosją dn. 18 czerwca 1887 r.; obie umowy mówią o obowiązku zachowania neutralności w wypadku wojny, nie operując przy tym pojęciem agresji. Natomiast p. 1 nieratyfikowanego traktatu przymierza między tymiż dwoma państwami, podpisanego przez dwóch cesarzy w Björkö w roku 1905, powraca do agresji trzeciego państwa jako założenia obowiązków sojusznicznych: „W razie napadu jednego z europejskich mocarstw na jedno z układających się państw, drugi sprzymierzeniec zobowiązuje się przyjąć mu z pomocą wszystkimi swoimi siłami lądowymi i morskimi“.

2. Zapoczątkowaniem bloku mocarstw centralnych stał się traktat przymierza pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami z dnia 7 października 1879. Według artykułu I tej umowy, „gdyby wbrew przewidywaniom i szczerzej chęci obu Wysokich Układających się Stron jedno z obu państw zostało napadnięte przez Rosję, Wysokie Układające się Strony są zobowiązane pomagać sobie całą potęgą wojskową ich państw i odpowiednio do tego zawrzeć pokój tylko wspólnie i zgodnie“. O znaczeniu przytoczonego wyżej oraz następnego artykułów umowy dla interpretacji pojęcia agresji w oma-

wianym tu okresie będzie później mowa. Stosownie do artykułu II tejże umowy, „gdyby jedna z Wysokich Układających się Stron została napadnięta przez inne mocarstwo, druga strona zobowiązuje się nie tylko nie wspomagać napastnika przeciwko jej Wysokiemu Sprzymierzeńcowi, lecz conajmniej zachowywać wobec niego życzliwą neutralność. Gdyby wszakże w podobnym wypadku napadnięte mocarstwo otrzymało poparcie od Rosji, czy to w formie aktywnej kooperacji, czy też w drodze poczynienia zagrażających napadniętemu zarządzeń wojskowych, przewidziany w artykule II niniejszej umowy obowiązek udzielania sobie wzajemnie pomocy całą siłą zbrojną wchodzi natychmiast w życie i operacje wojskowe obu Wysokich Układających się Stron stają się również wtedy wspólne aż do wspólnego zawarcia pokoju“.

Traktat z dnia 20 maja 1882 r. przekształcił dwuprzymierze pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami na trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgiei i Włoch. Zakres obowiązków sprzymierzeńczych został w stosunku do poprzedniego traktatu znacznie zmodyfikowany. Dla zagadnienia agresji posiadają znaczenie artykuły II, III i IV tego traktatu:

Art. II: „W wypadku, gdyby Włochy, pomimo braku bezpośredniego powodu z ich strony (*sans provocation directe de sa part*), zostały z jakichkolwiek motywów zaatakowane (*attaquée*) przez Francję, dwie pozostałe strony układające się obowiązane będą przyjść zaatakowanej stronie z pomocą wszystkimi swoimi siłami. Ten sam obowiązek ciążyć będzie na Włoszech w wypadku niesprowokowanej bezpośrednio agresji Francji przeciwko Niemcom“.

Art. III: „Gdyby jedna lub dwie z Wysokich Stron Układających się, pomimo braku bezpośredniego powodu z ich strony, zostały zaatakowane i znalazły się w stanie wojny z dwoma lub kilku wielkimi mocarstwami nie-sygnatariuszami niniejszego traktatu, „*casus foederis*“ powstanie jednocześnie dla wszystkich Wysokich Stron Układających się“.

Art. IV: „W wypadku, gdyby wielkie mocarstwo, nie będące sygnatariuszem niniejszego traktatu, zagrażało bezpieczeństwu krajów jednej z Wysokich Stron Układających się, i zagrożona strona widziała się w konsekwencji zmuszoną wydać mu wojnę (*lui faire la guerre*), dwie pozostałe strony zobowiązują się zachowywać w sto-

sunku do niej życzliwą neutralność. Każda zastrzega sobie prawo wzięcia w tym wypadku udziału w wojnie, gdyby uznała za właściwe przyłączyć się do akcji sprzymierzeńca“.

Z inowacyj, które zawiera ta umowa, na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wprowadzenie nowego pojęcia agresji kwalifikowanej czyli niesprowokowanej przez napadniętą stronę. Ograniczenie to nie dotyczy pojęcia agresji jako takiej, — ponieważ również agresja sprowokowana jest mimo wszystko agresją, — zacieśnia jednak w pewnym stopniu zakres wypadków, podpadających pod pojęcie „casus foederis“.

Drugi traktat trójprzymierza z dn. 20 lutego 1887 r. prolonguje bez zmian traktat poprzedni na następujące pięciolecie. Trzeci traktat z dn. 6 maja 1891 r. wprowadza pewne zmiany i uzupełnienia w dalszych artykułach, przytoczone zaś wyżej art. II, III i IV powtarza w ich początkowym brzmieniu.

W orbicie wpływów trójprzymierza znajdowała się dłuższy czas Rumunia, związana z Austro-Węgrami aliansem defensywnym z dn. 30 października 1883 r. Dla nas mają znaczenie artykuły 2, 3 i 4 tego traktatu:

Art. 2. „Gdyby Rumunia, bez żadnego powodu z jej strony (sans provocation aucune de sa part), została zaatakowana, Austro-Węgry obowiązane są okazać jej we właściwym czasie pomoc przeciw napastnikowi. Gdyby w takich samych warunkach Austro-Węgry zostały zaatakowane na swoich ziemiach, graniczących z Rumunią, powstanie natychmiast dla tej ostatniej „casus foederis“.

Art. 3. „Gdyby w wymienionych wyżej warunkach jedna z Wysokich Układających się Stron została zagrożona agresją, oba rządy porozumieją się co do środków, których powzięcie jest potrzebne w celu stworzenia współdziałania ich wojsk. Te kwestie wojskowe, zwłaszcza kwestia jedności działań i przemarszu przez właściwe terytoria, zostaną uregulowane konwencją wojskową.“

Art. 4. „Na wypadek, gdyby wbrew ich chęci i nadziei Wysokie Układające się Strony zostały zmuszone do prowadzenia wspólnej wojny w warunkach, przewidzianych w poprzednich artykułach, zobowiązują się one nie negocjować ani nie zawierać odrębnego pokoju“.

Moc obowiązująca tego traktatu, zawartego początkowo na

lat pięć, umową z dn. 13/25 lipca 1892 r. została przedłużona na następne czterolecie z możliwością dalszej automatycznej proлонgaty.

3. Punktem wyjścia dla wytworzenia bloku mocarstw europejskich, znanego pod nazwą trójporozumienia, stała się francusko-rosyjska konwencja wojskowa, podpisana w Petersburgu dn. 17 sierpnia 1892 r.¹⁾. Pierwszy artykuł tej konwencji brzmi: „Gdyby Francja została napadnięta przez Niemcy lub przez Włochy przy pomocy Niemiec, Rosja wszystkimi stojącymi do jej dyspozycji siłami napadnie Niemcy. Gdyby Rosja została napadnięta przez Niemcy lub przez Austrię przy pomocy Niemiec, Francja wszystkie swoje siły zbrojne użyje do walki przeciw Niemcom“.

Termin „agresja“ obok terminów „wojna“ i „napad“ (attaque) występuje także w innych przedwojennych traktatach gwarancji lub przymierza, jak np. dwie konwencje rosyjsko-bułgarskie z lat 1902 i 1909, anglo-japoński traktat przymierza z 12 sierpnia 1905 r.²⁾

¹⁾. Zewnętrznie porozumienie rosyjsko-francuskie przedstawiało się jako wymiana not pomiędzy Giersem i Mohrenheimem z jednej a Ribot'em z drugiej strony, z 21 i 27 sierpnia 1891 r., uzupełniona wspomnianą w tekście konwencją wojskową, podpisaną przez Obruczewa i Boisdeffre, potwierdzoną również w drodze wymiany not (Giers i Montebello) z 27 grudnia 1893/4 stycznia 1894. Ta nieco skomplikowana kombinacja polityczna, stanowiąca w całokształcie aliansu defensywny między obu państwami, została w końcu stulecia odnowiona w drodze wymiany listów między Murawiewem a Delcassé, która nastąpiła w Petersburgu dn. 9 sierpnia 1899 r. Oficjalne ujawnienie przymierza dokonane zostało dopiero w dniu 15/27 sierpnia 1897 roku w formie toastu prezydenta Faure na pokładzie „Pothuau“; na zdanie francuskiego prezydenta „les deux nations unies et alliées“ cesarz rosyjski odpowiedział zwrotem „nos nations amies et alliées“. Szereg ciekawych i mało znanych szczegółów z historii powstania tego przymierza podaje Taube, *Der grossen Katastrophe entgegen. Die russische Politik der Vorkriegszeit und das Ende des Zarenreiches* (1904 — 1917), 1937, str. 67 sq. i 396 sq. Monograficzne opracowanie historii przymierza zawiera praca Noldé, *L'alliance franco-russe: Les origines du système diplomatique d'avant-guerre*, 1936.

²⁾. Zasługuje na zacytowanie art. 2 tej umowy: „If by reason of unprovoked attack or aggressive action, wherever arising, on the part of any other power or powers either contracting party should be involved in war in defense of its territorial rights or special interests mentioned in the preamble of this agreement, the other contracting party will at once come to the assistance of its ally and will conduct the war in common and make peace in mutual agreement with it“. Wspomniany w tym artykule wstęp do umowy mówi o utrzymaniu pokoju ogólnego w Azji południowej i wschodniej oraz o zapewnieniu niepodległości i nienaruszal-

i t. p., sądzimy jednak, że przytoczone wyżej przykłady wystarczają, aby spróbować na ich podstawie zrekonstruować to pojęcie agresji, którym operowało prawo międzynarodowe z okresu przed wojną światową¹⁾.

§ 3. Składniki pojęcia agresji w prawie przedwojennym.

Stały Sąd Rozjemczy w Hadze w swoim orzeczeniu w sprawie połowu ryb na północnym Atlantyku, analizując znaczenie użytego w anglo-amerykańskiej umowie z 1818 roku wyrażenia „bays“ (zatoki), powiedział, iż „negocjatorzy traktatu prawdopodobnie nie troszczyli się o subtelne teorie co do pojęcia zatoki; myśleli oni najprawdopodobniej, że każdy wie, co to jest zatoka“²⁾. Podobnie negocjatorzy przedwojennych traktatów przymierza w żadnym z nich nie określili, co chcą rozumieć przez agresję, wychodząc widocznie z założenia, że każdy wie, co to jest agresja. Założenie to wtedy być może było słuszne, dziś jednak wobec zjawienia się szeregu nowych rozbieżnych tekstów i obszernej literatury na ten temat napewno już nie odpowiadałoby rzeczywistości. Trzeba więc i ówczesne pojęcie agresji zrekonstruować jak gdyby od podstaw, bio-

ności terytorialnej Cesarstwa Chińskiego. Casus foederis powstawał więc nie w wypadku każdej wojny, wywołanej czy też zapoczątkowanej niesprowokowaną agresją, lecz tylko wtedy, gdy wojna ta zmierzała do osiągnięcia oznaczonych w samym traktacie celów.

¹⁾ Poza traktatami przymierza wzmianki o agresji trafiają się sporadycznie także w innych układach międzynarodowych wieku XIX, a nawet w konstytucjach. Artykuł 39 Aktu Generalnego Kongresu Wiedeńskiego w sprawie organizacji Związku Niemieckiego mówi: „Wenn das Bundesgebiet von einer auswärtigen Macht feindlich überfallen wird, tritt sofort der Stand des Krieges ein, und es muss in diesem Falle, was auch ferner von der Bundesversammlung beschlossen werden mag, ohne Verzug zu den erforderlichen Verteidigungsmassnahmen geschritten werden“. Stosownie do artykułu 11 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z roku 1871 wypowiedzenie wojny wymagało zgody Rady Związkowej z wyjątkiem wypadku obcego napadu (Angriff) na terytorium Rzeszy lub jej wybrzeża. Agresja w obu wypadkach jest traktowana jako rozpoczęcie wojny; poza tym nieco bliżej niż w ówczesnych traktatach przymierza sprecyzowany został jej stan faktyczny przez stwierdzenie, że polega ona na zaczepieniu obcego terytorium. Są to pierwsze bodaj przejawy koncepcji terytorialnej agresji w międzynarodowym i państwowym prawie pozytywnym.

²⁾ Wyd. Sądu, VII, str. 139.

rać za punkt wyjścia całokształt tekstów interpretowanych umów. Z analizy tej wynikają następujące konkluzje.

1. Agresja jest działalnością państwa. Jako podmioty agresji stanowiącej „casus foederis“, traktaty wymieniają bądź wielkie moce państwa, bądź wielkie mocarstwa europejskie, bądź wreszcie określone i imiennie wskazane państwa; jedynie traktat pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią odbiega od tego szablonu i przewiduje realizację zobowiązań sojuszniczych w wypadku każdej agresji. W każdym razie podmiotem agresji może być tylko państwo, działające za pomocą swoich należycie uprawnionych organów.

2. Pytanie co do bezpośredniego przedmiotu agresji czyli tych dóbr jurydycznych, które agresja zaczepia, pokrywa się w znacznej mierze z pytaniem co do środków agresji. Na pytania te powołane wyżej traktaty wyraźnie sprecyzowanej odpowiedzi nie dają. Wynika z nich jedynie, że:

a) agresja polega na użyciu sił zbrojnych państwa, — chociażby dla tego, że odparcie jej ma nastąpić w drodze użycia tychże sił;

b) agresja jest rozpoczęciem zatargu zbrojnego i obowiązek przyścia sprzymierzeńcowi z pomocą powstaje dopiero po niej i w odpowiedzi na nią;

c) winien to być zatarg zbrojny na większą skalę, gdyż kontahenci traktatów przyjmują częstokroć na siebie obowiązek okazania napadniętej stronie pomocy wszystkimi swoimi siłami zbrojnymi lub przynajmniej większymi kontyngentami wojskowymi.

Nie będzie więc agresją napad, dokonany, dajmy na to, przez jednego żołnierza lub przez mniejszy oddział wojskowy, o ile do odparcia napadu wystarczy użycie środków policyjnych. Granicy jednak, poczynając od której rozpoczyna się rzeczywista agresja, traktaty nie precyzują, podobnie jak nie dają odpowiedzi na pytanie, czy agresja ma być skierowana wprost przeciwko siłom zbrojnym obcego państwa, czy też bezpośrednim przedmiotem agresji mogą być również inne elementy osobowości państwowej, jak np. nieufortyfikowane i niebronione części obcego terytorium, statki

handlowe obcego państwa i t. p.¹⁾). Pytania te będziemy mogli rozstrzygnąć dopiero po zapoznaniu się z całokształtem problemu agresji, a więc również z jego rozwojem w latach powojennych.

Dopóki nie nastąpiło efektywne użycie siły zbrojnej, agresji jeszcze nie ma, conajwyżej zaś istnieć może stan zagrożenia adresją. Stan taki przewidują np. art. IV pierwszego traktatu trójprzymierza oraz art. 3 traktatu między Austro - Węgrami a Rumunią. Państwo, zagrożone agresją, może zareagować rozpoczęciem wojny prewencyjnej, przez co technicznie same staje się agresorem i według umowy trójprzymierza nie może już żądać od swoich partnerów pomocy zbrojnej, lecz tylko zachowania życzliwej neutralności. Popełniona przez nie w tym wypadku agresja posiada charakter agresji sprowokowanej, która w systemie umów trójprzymierza traktowana była w sposób odrębny.

3. Ta odrębność traktowania agresji sprowokowanej, spotykana zresztą nie we wszystkich traktatach z tej epoki, nie oznaczała bynajmniej jakiegoś potępienia jurydycznego agresji świadomej i niewywołanej uprzednim zachowaniem się napadniętego państwa, lecz wiązała się części z motywami natury politycznej, w szczególności z dążnością do zabezpieczenia się przeciw możliwości stworzenia przez współkontrahentów traktatu faktów dokonanych, części być może także z ujemną oceną tego typu agresji ze stanowiska etycznego. Świadczyłyby o tym także spotykane sporadycznie w traktatach zwroty o „szczerzej chęci“ (traktat dwuprzymierza z 1879 r.) lub „chęci i nadziei“ (traktat między Austro - Węgrami a Rumunią z 1883 r.) układających się stron, — skierowanej na utrzymanie pokoju. Państwo—agresor działa w granicach własnego prawa, będącego wpływem jego suwerenności państwowej, naraża się jednak na konsekwencje polityczne swego postępowania; do rzędu tych konsekwencji należy możliwość wywołania tą drogą zatargu zbrojnego ze sprzymierzeńcami napadnię-

¹⁾. Brak dokładnego sprecyzowania stanu faktycznego agresji był wynikiem nietylko braku należytego opracowania tego pojęcia w ówczesnej doktrynie międzynarodowo - prawnej lecz również świadomego nastawienia autorów umów przymierza. Bismarck mówił o kwestii definicji agresji jako o „eine Zirkelquadratur, definitiv nicht klarzustellen, und durch keinen Vertragstext theoretisch lösbar, sobald man nicht der *bona fides* der Verbündeten mehr vertraut, als dem Wortlaut der Klauseln“. Cyt. p/g. Hert z, str. 44.

tego państwa, którzy wystąpią jako napastnicy w sensie technicznym tego wyrazu wobec pierwotnego napastnika, działając przy tym także w granicach własnych swoich uprawnień międzynarodowych.

Kryteriów sprowokowania agresji traktaty również nie podają. Współczesna doktryna jest co do tego pojęcia rozdwojona: zdaniem jednych, może ono polegać tylko na nienaprawionym naruszeniu prawa, podług innych, prowokacją może być także zaczepienie ważnego interesu politycznego¹⁾. Wydaje się nam, że celem traktatów przymierza odpowiada bardziej druga z tych koncepcyj.

4. I wreszcie rzecz najważniejsza. Analizowane tu traktaty operują różnymi terminami: „agression“, „attaque“, „guerre“, łącząc i przeplatając je w rozmaity sposób. Powstaje pytanie, w jakim stosunku wzajemnym pozostają te pojęcia.

Blizsza analiza interesujących nas tu umów prowadzi do wniosku, posiadającego zasadnicze znaczenie dla problemu określenia pojęcia agresji w epoce przedwojennej. Oto mianowicie wszystkie te terminy traktowane są przez kontrahentów jako jednoznaczne i tworzą one równanie: agresja = działania zbrojne = wojna; „agresja“ oznacza tyle co „wojna“, albo, ściślej mówiąc, ponieważ agresja

¹⁾ Di mandesco, str. 18. Hertz (str. 47 — 8) pisze o treści i roli tego pojęcia w traktatach przymierza co następuje: „Die durch einen Angriff provozierte Reaktion ist... Verteidigung, nicht unprovozierter Angriff; einen durch Angriff provozierten Angriff gibt es für den Juristen nicht... Der Tatbestand der Provokation muss also jedenfalls unterhalb der Angriffsschwelle liegen, nie darüber. Er kann also Angriffsdrohung, Angriffsgefahr sein, oder ein Rechtsbruch, eine Interessenverletzung, eine Beleidigung. Mehr, als dass er ein triftiger Anlass für den Provozierten sein muss, auf die Provokation mit einem Angriff zu antworten, lässt sich darüber nicht sagen. Der provozierte Staat muss in seinen Lebensinteressen oder in seiner Ehre bedroht sein. Der Begriff der Provokation findet aber nur Verwendung für die Ausschaltung des Bündnisfalles; er sichert dagegen dem Angriff des Bündnispartners keinerlei Bündnishilfe. Ein <nichtprovozierter Angriff> bleibt immer ein <Angriff>, wenn auch ein spezifischer. Nicht erst der nichtprovozierte, auch der provozierte Angriff ist ein Angriff; aber nur auf den nichtprovozierten Angriff sind Angriffsfolgen gesetzt“. Por. także Steinlein, str. 53. „Eine Herausforderung ist... die erkennbare Handlung eines Staates, die den Frieden des Staates, gegen den sie sich richtet, in erkennbarer Weise gefährdet“: Zietzschmann, str. 47, uważa, iż prowokacja „wird kaum vor einer Definition erfasst werden können“.

polega na działaniu jednostronnym i jednorazowym, wojna zaś jest stanem dwustronnym i długotrwałym, agresja jest zapoczątkowaniem stanu wojny przez efektywne użycie w tym celu siły zbrojnej¹⁾. W sposób najbardziej wyraźny identyczność pojęć agresji i wojny proklamują przytoczone wyżej artykuły I i II traktatu przymierza między Niemcami a Austro-Węgrami z roku 1879. Według pierwszego z tych artykułów, w razie napadu względnie agresji (Angriff) ze strony Rosji obaj sprzymierzeńcy obowiązani są wspierać się wzajemnie i zawrzeć pokój wspólnie. Ponieważ traktat pokoju jest zakończeniem wojny, agresja w sensie tego artykułu może być rozumiana tylko jako jej zapoczątkowanie. Według drugiego artykułu tejże umowy, w razie napadu ze strony innego wielkiego mocarstwa poza Rosją, sygnatariusze układu obowiązani są jako minimum do zachowania życzliwej dla napadniętego neutralności. Neutralność jednak jest zjawiskiem, możliwym do pomyślenia jedynie jako przeciwstawienie toczącej się równocześnie wojny, a więc i w tym wypadku zachodzi utożsamienie pojęć napadu i wojny²⁾.

Jaskrawym przykładem tego, jak małą wagę negocjatorzy traktatów omawianego tu typu przywiązywali do ścisłości terminologii prawnej, jest sformułowanie francusko-rosyjskiej konwencji wojsko-

1). O okolicznościach, w których to identyfikowanie agresji z wojną się odbywało, pisze Steinlein (str. 8) co następuje: „Ob die Vornahme dieser feindlichen Handlung Krieg oder Angriff genannt wird, hat für die Bestimmung des casus foederis nur die Bedeutung einer nutzlosen Streitfrage, da auch der Krieg ebenso wie der Angriff... ein Vorgehen mit Wissen der Staatsregierung des betreffenden Staates ist. Man scheute nur deshalb vor dem Ausdruck <Krieg>, ebenso wie in heutigen Bündnisverträgen, weil ein Krieg ohne Kriegserklärung nicht ohne weiteres als solcher erkannt zu werden braucht und im gegebenen Falle ein Streit über den casus foederis aus dem erwähnten Grunde leicht die Folge des Gebrauchs des eindeutigen Wortes <Krieg> sein könnte. Krieg ist ausserdem der Waffengang mehrerer Staaten gegeneinander, Angriff soll daher die Einleitung desselben durch einseitiges Vorgehen bezeichnen“.

2). Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem również tajny traktat przymierza pomiędzy Włochami a Prusami z marca 1866 r., o którym Maurice (str. 74) pisze, iż zawierał on następujące postanowienie: „Włochy zobowiązują się wypowiedzieć wojnę Austrii gdy Prusy albo wypowiedzą wojnę albo też rozpoczną działania zbrojne“. „The alternative provision is very significant“, mówi Maurice (ibid.). O odbiciu, jakie pogląd ten znalazł w ówczesnej doktrynie prawa międzynarodowego, por. niżej odsyłacz do § 19 (teoria J o v y),

wej z 1892 r. Podczas gdy Rosja na wypadek agresji Niemiec, skierowanej przeciw Francji, zobowiązała się zaatakować (attaquer) Niemcy, Francja w analogicznym wypadku przyjęła na siebie obowiązek walczyć (combattre) przeciwko Niemcom. Jednym z podstawowych domniemań interpretacyjnych w prawie jest założenie, że w wypadku użycia przez prawodawcę różnych terminów odpowiadać im winny odmienne pojęcia. Tymczasem ani we wstępnych rokowaniach stron, ani w późniejszej urzędowej interpretacji konwencji przez obu kontrahentów nic nie wskazuje na to, by zakres ich obowiązków wzajemnych był pomyślany jako różny i rozbieżny; lege non distinguente przyjść więc należy do wniosku, że oba terminy mimo różnego brzmienia oznaczają w istocie to samo¹⁾.

Zidentyfikowanie działań zbrojnych, których zapoczątkowaniem jest agresja, z wojną, wywołuje jednak nowe wątpliwości, których na tym miejscu nie możemy jeszcze rozstrzygnąć. Chodzi o to, że przedwojenne prawo międzynarodowe — podobnie jak współczesne — znało również szereg innych typów tych działań poza wojną, — istniały w nim w szczególności instytucje zbrojnych represaliów oraz interwencji zbrojnej. Jeżeli więc agresją, stanowiącą casus foederis dla sprzymierzeńca, jest tylko rozpoczęcie wojny, czym wtedy jest i czym się różni od agresji np. rozpoczęcie zbrojnej interwencji? Odpowiedź na to pytanie damy na właściwym miejscu.

Rozdział 2.

AGRESJA W TRAKTATACH KOLEKTYWNYCH 1919 — 1924.

§ 4. *Traktat Wersalski.*

O ile w traktatach przedwojennych pojęcie agresji było dość wyraźne i jednoznaczne, po wojnie światowej ten stan rzeczy gruntownie się zmienia. Rozwój pozytywnego prawa powojennego w tej dziedzinie rozpatrzmy w następującej kolejności:

1. Traktat Wersalski.
2. Pakt Ligi Narodów.

¹⁾ Por. Steinlein str. 13.

3. Projekty Traktatu Pomocy Wzajemnej.
4. Protokół Genewski.
5. Powojenne bilateralne układy polityczne.
6. Konferencja rozbrojeniowa i umowy Londyńskie.

Traktat Wersalski, poza częścią pierwszą, zawierającą Pakt Ligi Narodów, operuje pojęciem agresji w artykułach 231 i 232:

Art. 231: „Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają oraz Niemcy uznają, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy ponoszą odpowiedzialność, wobec spowodowania ich, za wszelkie straty i wszelkie szkody, poniesione przez sprzymierzone i stowarzyszone rządy oraz ich przynależnych w następstwie wojny, która została im narzucona przez agresję ze strony Niemiec i ich sprzymierzeńców“.

Art. 232 p. 2: „Rządy sprzymierzone i stowarzyszone w każdym razie żądają, oraz Niemcy zobowiązują się do tego, by zostały naprawione wszelkie szkody, spowodowane względem ludności prywatnej Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych oraz względem jej mienia, podczas okresu, gdy dane Mocarstwo znajdowało się w stanie wojny z Niemcami, skutkiem wymienionej wyżej agresji na ziemi, na lądzie i w powietrzu, — oraz, ogólnie biorąc, wszelkie szkody, określone w załączniku I“.

W artykułach tych znajdujemy ciekawą aczkolwiek zupełnie, jak to zwykle w podobnych wypadkach bywa, chybioną próbę połączenia dwóch całkiem rozbieżnych systemów norm: przed — i powojennego.

Przedwojenne prawo międzynarodowe nie знаło ograniczeń ani prawa wojny, ani też prawa pokoju. Agresja, pojęta jako rozpoczęcie działań wojennych, nie stanowiła deliktu międzynarodowego i nie wywiązywała prawnej odpowiedzialności państwa — sprawcy; z drugiej strony zwycięzcy wolno było narzucić zwyciężonemu takie warunki pokoju, jakie mu się spodobało, wolno więc było również żądać kontrybucji lub odszkodowań w wysokości, moderowanej tylko faktyczną zdolnością płatniczą strony przeciwnej lub względami kurtuazji albo polityki międzynarodowej. W żadnym wypadku żądania te nie miały i nie potrzebowały zresztą wcale podbudowy prawnej.

Twórcy Traktatu Wersalskiego poszli inną drogą. Biorąc za

punkty wyjścia sporną zresztą dotychczas tezę o świadomym wywołaniu wojny światowej przez Niemcy oraz zawarte w nowym prawie potępienie pewnych rodzajów wojny napastniczej, skonstruowali oni na tej podstawie rodzaj prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej Niemiec. Wobec niepewności uzasadnienia historycznego podstawowej tezy oraz pominięcia zasady *lex retro non agit* otrzymany rezultat był błędny, same działanie zaś ze stanowiska dawnego prawa było niepotrzebne¹⁾.

Same pojęcie agresji w Traktacie Wersalskim, jak wynika zwłaszcza z zakończenia artykułu 231, nie odbiega od szablonu przedwojennego: agresja nadal jest traktowana jako akt jednostronny państwa, będący zapoczątkowaniem wojny.

§ 5. *Pakt Ligi Narodów.*

Całkiem odmienne jest pojęcie agresji, zawarte w słynnym „gwarancyjnym“ artykule 10 Paktu Ligi Narodów. Brzmi on: „Członkowie Ligi zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią (agression) z zewnątrz nienaruszalność terytorialną i obecną niezależność polityczną wszystkich Członków Ligi. W razie napaści, groźby lub niebezpieczeństwa napaści, Rada ustali środki zapewnienia wykonania tego zobowiązania“²⁾.

Jak wynika z artykułów 12, 13 i 15 Paktu, członkowie Ligi w pewnych tylko wypadkach obowiązani są nie uciekać się do wojny; ogólnego zakazu wojny Pakt nie zawiera. Poza dozwolonymi wojnami obronnymi i egzekucyjnymi zna Pakt również pojęcie legalnej wojny „pojedynkowej“, prowadzonej przez strony wobec niedojścia do skutku mediacji Rady, spowodowanej brakiem jednomyślności wśród jej członków. Zarówno wojny egzekucyjne jak też pojedynkowe rozpoczynają się od zbrojnego wystąpienia jednej ze stron, czyli od agresji w technicznym znaczeniu tego słowa. Ponieważ artykuł 10 Paktu konstruuje agresję nie tylko jako *casus foederis* (obowiązek „bronienia“ nienaruszalności i niepo-

1) Por. Wasmund, str. 36, Diamandescio, str. 18.

2) „Les Membres de la Société s'engagent à respecter et à maintenir contre toute agression extérieure l'intégrité territoriale et l'indépendance politique présente de tous les Membres de la Société. En cas d'agression, de menace ou de danger d'agression, le Conseil avise aux moyens d'assurer l'exécution de cette obligation“.

dległości państw—kontrahentów), lecz również jako delikt międzynarodowy (obowiązek „szanowania“ wspomnianych wyżej elementów międzynarodowej osobowości państw), — jasnym jest, że zawarte w nim pojęcie agresji nie pokrywa się z dawną koncepcją. Gdyby bowiem tak było, rozpoczęcie dozwolonej przez Pakt wojny stanowiłoby agresję i podpadałoby pod sankcje artykułu 10; ten sam stan rzeczy posiadałby równocześnie cechy uprawnienia i deliktu.

Z tej sytuacji istnieje tylko jedno wyjście. Trzeba mianowicie przyjąć, że określone artykułem 10 Paktu obowiązki dotyczą tylko wypadku trwałego naruszenia całości terytorialnej lub niezależności politycznej obcego państwa, nie zaś czasowego ich zaciepienia, naruszenia lub zagrożenia, bez których nie można sobie wyobrazić również wojny legalnej według dalszych artykułów Paktu. Wynikają stąd następujące konsekwencje dla interpretacji zawartego w Pakcie międzynarodowego „uti possidetis“ i związanego z nim nowego pojęcia agresji.

1. Zasadniczo pojęcie agresji według artykułu 10 Paktu jest znacznie węższe od koncepcji tradycyjnej tego zjawiska, utożsamiającej je z rozpoczęciem działań wojennych, bez względu na ich cel i uzasadnienie. Nie każda wojna, lecz tylko wojna zaborcza jest agresją w rozumieniu tego artykułu.

2. Z drugiej jednak strony w pewnym kierunku pojęcie agresji zdaje się doznawać pewnego rozszerzenia. Agresją według Paktu jest rozpoczęcie nie tylko takich działań zbrojnych, do których prawo międzynarodowe przywiązuje miano wojny, lecz również np. zbrojnej interwencji, zbrojnych represaliów i t. p., o ile cele akcji są sprzeczne z wpływającymi z artykułu 10 Paktu obowiązkami członków Ligi. Nie nazwa akcji, nawet nie jej kwalifikacja prawna i nie jej dopuszczalność lub niedopuszczalność według innych artykułów Paktu decydują o zastosowaniu tego artykułu, lecz wyłącznie jej cele. Dlatego też nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi, zwołane na żądanie rządu chińskiego, w dniu 11 marca 1932 r. mogło uchwalić rezolucję, uznającą sprzeczność ówczesnej akcji Japonii w Mandżurii i północnych Chinach z artykułem 10 Paktu, pomimo że ani Japonia ani też Chiny z pewnych wzglę-

dów nie chciały traktować swojego zatargu jako rzeczywistej wojny międzynarodowej¹⁾.

3. Ponieważ cel agresji, określony w artykule 10, jest jej elementem konstytutywnym według Paktu, cele zaś akcji zbrojnej podczas jej przebiegu mogą się zmieniać, wynika stąd, że agresja nie zawsze jest zapoczątkowaniem działań siły zbrojnej, lecz w stosunku do tych działań może być zjawiskiem późniejszym, wtórnym i dodatkowym. Jeżeli którykolwiek z członków Ligi rozpoczyna wojnę chociażby nawet nielegalną, ale nie zmierzającą początkowo do ograniczenia niepodległości przeciwnika lub do pozbawienia go części terytorium państwowego, to agresji w rozumieniu Paktu Ligi jeszcze nie ma, zjawi się ona natomiast, jeżeli w trakcie prowadzenia chociażby legalnej wojny członek Ligi zaczyna dążyć do osiągnięcia zabronionych artykułem 10 Paktu celów. W ten sposób wojna, dozwolona artykułami 12, 13 i 15 Paktu, może stać się wojną nielegalną, wojna zaś, sprzeczna z tymi artykułami, stać się może deliktem kwalifikowanym²⁾.

¹⁾ Tekst rezolucji w Actes de l'Ass. extr. (Journal Officiel, Suppl. spécial, No. 101, str. 87). Rezolucja powołuje się na zdanie, zawarte w skierowanym do rządu japońskiego wezwaniu dwunastu członków Rady z dn. 16 lutego 1932 r.: „...aucun empiétement sur l'intégrité territoriale et aucune atteinte à l'indépendance politique d'un Membre de la Société des Nations commis au mépris de l'article 10 ne sauraient être reconnus comme valides et effectifs par les Membres de la Société“.

²⁾ W ten sposób komentują artykuł 10 Paktu — słusznie, naszym zdaniem, — Schücking i Wehberg, *Die Satzung des Völkerbundes*, 1924, str. 462: „Die Frage, wann ein äusserer Angriff auf die territoriale Unversehrtheit oder politische Unabhängigkeit vorliegt, ist .. nach den besonderen Umständen des einzelnen Falles zu entscheiden. Der bloss militärische Einmarsch in fremdes Staatsgebiet ist, wenn durch ihn nicht andere Normen des Statuts verletzt sind, nach Art. 10 nur dann untersagt, wenn damit die Absicht der Aneignung fremden Staatsgebietes verbunden ist. Diese kann sowohl bei Beginn als auch im Verlaufe oder nach Beendigung einer militärischen Operation zutage treten“. Powzięta w dniu 11 sierpnia 1923 r. na sesji brukselskiej uchwała Instytutu Prawa Międzynarodowego w sprawie interpretacji artykułu 10 nie jest zupełnie jasna; przynajmniej ona w każdym razie w p. I, że naruszenie artykułu 10 może zachodzić i przy wojnach legalnych w rozumieniu art. 12, 13 i 15 Paktu. Całokształt konsekwencji, wynikających z przyjętej przez nas interpretacji tego artykułu, przedstawia w przejrzysty sposób Haase, *Wandlung des Neutralitätsbegriffes*, 1932, str. 117—130. W literaturze międzynarodowo-prawnej jednak pogląd ten jest poddawany często krytyce, szczególnie ostrej u Kelsena

§ 6. Projekty Traktatu Pomocy Wzajemnej.

Jednym z założeń organizacji pokoju powszechnego według artykułu 8 Paktu Ligi miała się stać powszechna redukcja zbrojeń. W celu przygotowania rozbrojenia powszechnego na podstawie artykułu 9 Paktu powołana została do życia Stała Komisja Doradcza; powstała ona w 1920 r., składała się wyłącznie z wojskowych i zajmowała się jedynie zagadnieniami technicznymi, dotyczącymi rozbrojenia. W następnym roku stosownie do życzenia, wyrażonego przez pierwsze Zgromadzenie Ligi, stworzona została przez Radę t. zw. Czasowa Komisja Mieszana, która miała się zajmować zagadnieniem rozbrojenia nie tylko z punktu widzenia militarnego i technicznego, lecz również ze stanowiska politycznego i ekonomicznego. Obie te komisje odegrały dużą rolę w późniejszych próbach rozbudowy prawa Ligi na interesującym nas tu odcinku.

Gdy w czasie obrad Komisji mieszanej okazało się, że jedną z głównych przeszkód na drodze do rozbrojenia jest wzajemna

w pracy p. t. *Contribution à l'étude de la révision juridico-technique du Statut de la Société des Nations*, ogłoszonej w latach 1937 i 1938 w *Revue Générale de droit international public*. K e l s e n utożsamia całkowicie przedmiot sankcyj z artykułu 10 Paktu z przedmiotem, przeciw któremu zwrócona jest gwarancja artykułu 10: w obu wypadkach przedmiotem tym ma być *wojna napastnicza*. Interpretację Paktu, rozdziałającą te dwa pojęcia, próbuje on zbić zapomocą *reductio ad absurdum* (RG. 1938 str. 11—12): „... à quoi reconnaîtrait — on qu'une agression n'est pas intentée en vue de provoquer un changement durable de la situation territoriale ou la suppression ou l'amointrissement de l'indépendance politique de l'Etat attaqué? Cela n'est objectivement déterminable qu'au moment où la guerre d'agression a pris fin et que se manifeste l'intention du vainqueur de ne pas rendre les territoires occupés pendant les hostilités... Mais, à ce moment, il n'y a plus agression et le cas de garantie n'est plus donné! Car c'est uniquement contre l' <agression> comme telle que, selon le libellé de l'article 10, cette disposition du Pacte est dirigée. L'article 10 ne fournit aucuns recours dans le situation existant au moment où l'agression a pris fin. La garantie qu'il institue consiste en effet dans l'obligation de porter secours à la victime d'une agression. L'agresseur, tant que durera la guerre intentée par lui, pourra toujours prétendre — sans qu'on puisse réfuter ses dires de façon décisive — qu'il n'a en vue aucune atteinte durable à l'intégrité territoriale ou à l'indépendance politique de son adversaire et ainsi rendre, sinon impossible, du moins plus difficile — même pour les membres de bonne volonté — l'exécution de l'obligation de garantie. C'est ainsi que, pendant le conflit de Mandchourie, le Japon n'a cessé de prétendre qu'il n'entendait nullement attenter à l'intégrité territoriale ou à l'indépendance politique de la Chine, qu'il avait pour seul but d'assurer la protection de ses ressortissants. L'obligation de garantie est rendue pour ainsi dire

nieufność państw, spowodowana brakiem poczucia bezpieczeństwa, Lord Robert Cecil wystąpił z propozycją powiązania prac nad rozbrojeniem z pracami nad organizacją bezpieczeństwa międzynarodowego. Złączone zostały w ten sposób po raz pierwszy dwa ostatnie człony słynnej później formułki: „Arbitrage—désarmement—sécurité“. Propozycje swoje, ujęte w formie czterech tez, Lord Cecil przedłożył w lipcu 1922 r. Komisji mieszanej. Tezy te zostały przyjęte najpierw przez specjalny komitet, powołany przez Komisję mieszaną, następnie przez samą Komisję, później przez trzecią Komisję III Zgromadzenia, i w końcu—w dniu 27 września 1922 r.—przez plenum Zgromadzenia. Uchwała Zgromadzenia w tej sprawie, znana pod nazwą XIV rezolucji, wezwała Komisję mieszaną do opracowania i przedłożenia konkretnego projektu umowy gwarancyjnej. Po złożeniu przez Komisję stałą opinii doradczej o zagadnieniach, poruszonych o tej i następnej¹⁾ rezolucjach Zgromadzenia, Lord Cecil przedłożył Komisji mieszanej swój pierwszy projekt Traktatu Pomocy Wzajemnej. Projekt ten, przesłany do zaopiniowania Komisji stałej, spotkał się z jej strony z oceną ujemną, wobec czego Lord Cecil opracował i przedłożył Komisji mieszanej nowy projekt. Równocześnie Komisja ta otrzymała inny projekt, ułożony przez pułkownika armii francuskiej Réquin'a. Na tej podstawie Commission temporaire opracowała własny projekt,

illusoire du fait que son application est limitée aux cas d' <agression> , alors que l'agression est déterminée par une circonstance que l'on ne peut constater qu'après coup, c'est-à-dire au moment où il n'y a plus agression“. Wysuwane przez Kelsena zarzuty nie są jednak nowe; zwracają na nie uwagę już Schücking i Weberg w swoim komentarzu do Paktu Ligi (op. cit., str. 459—460). Wnioski jednak, które stąd wyprowadza Kelsen, są sprzeczne z podstawowymi zasadami techniki legislacyjnej. Odwracając rzymską zasadę *lege non distinguente*, powiedzieć można, iż z faktu odrębnego traktowania w Pakcie Ligi stanów faktycznych z artykułów 10 z jednej strony, a 12, 13, 15 i 16 z drugiej (artykuł 16 nie zawiera nawet żadnej wzmianki o artykule 10), wynika niewątpliwie ich rozbieżność, niedość może wyraźnie zaznaczona w sformułowaniu Paktu, dająca się jednak wykryć i utrwalić w drodze należytej jego interpretacji. Dobrze również Hertz, str. 52—53, który przychodzi do wniosku, że „da die Autoren des Paktes keinen offenbaren Unsinn gewollt haben können, ist die extensive Auslegung, gegen die ja auch der Wortlaut spricht, abzulehnen“.

¹⁾ Następną (XV) rezolucja Zgromadzenia zwraca uwagę na znaczenie układów regionalnych dla sprawy utrzymania pokoju powszechnego.

o charakterze kompromisowym, przedłożony przez nią trzeciej Komisji IV Zgromadzenia. Trzecia Komisja otrzymała ponadto opinię doradczą powołanego przez Radę Komitetu prawników oraz uwagi do XIV rezolucji Zgromadzenia, zakomunikowane Lidze przez niektóre rządy¹⁾. Wobec tego, że dotychczasowa dyskusja ujawniła bardzo głęboką rozbieżność zdań co do szeregu spraw o zasadniczym znaczeniu, jak np. problem określenia pojęć napaści i napastnika lub zagadnienie dopuszczalności układów regionalnych o defensywnym charakterze, trzecia Komisja poprzestała na częściowym tylko uzupełnieniu projektu Komisji mieszanej i zaproponowała Zgromadzeniu zwrócenie się przed powzięciem ostatecznej decyzji do poszczególnych rządów z prośbą o wyrażenie ich opinii co do całości projektu. Opinie te wypadły raczej ujemnie²⁾, w polityce międzynarodowej zaś wytworzyła się w tym czasie idea związania negatywnych pojęć bezpieczeństwa i rozbrojenia z pozytywnym pojęciem arbitrażu. W następstwie tego koncepcja Paktu Wzajemnej Pomocy w tej formie, jaką przyjęła ona w latach 1922 i 1923, upadła i na następnym — V—Zgromadzeniu Ligi jego miejsce zajął Protokół Genewski.

Ani Pakt Wzajemnej Pomocy, ani Protokół Genewski 1924 r. mocy obowiązującej nigdy nie uzyskały; nie mamy więc tutaj do czynienia z normami pozytywnego prawa międzynarodowego we właściwym tego słowa znaczeniu. Ze względu jednak na oficjalne pochodzenie tych dokumentów i rolę, którą odegrały one w rozwoju

¹⁾ Za ustaleniem definicji agresji wypowiedziały się Czechosłowacja, Dania, Francja i Hiszpania. Czechosłowacja uważała, że sprawa tej definicji jest bardzo ważna, sądziła jednak, że przy jej formułowaniu należy się liczyć z wszelkimi możliwymi ewentualnościami. Kryterium terytorialne miało być, jej zdaniem, niedostateczne, jak to stwierdzają przykłady z okresu wojny światowej. Natomiast Dania zgadzała się, by w „braku innego kryterium“ za napastnika uważać państwo, zaczepiające terytorium strony przeciwnej. Francja żądała włączenia do ewentualnej definicji agresji trzech wypadków: a) pogwałcenia zawartych w traktatach pokojowych przepisów rozbrojeniowych, b) mobilizacji gospodarczej lub przemysłowej oraz c) potajemnej mobilizacji wojskowej,—rozszerzając w ten sposób pojęcie agresji daleko poza powszechnie przyjęty zakres. Hiszpania podkreślała konieczność takiego sformułowania definicji, które dawałoby możliwość łatwego i pewnego skonstatowania napastnika w każdym konkretnym wypadku. Por. Hertz, str. 87—88.

²⁾ Por. Winiański, *Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie*, 1928, str. 80-84.

prawa Ligi, nie można ich również zaliczyć do przejawów prywatnej i nieobowiązującej doktryny prawa międzynarodowego; w okresie ich powstawania bliższe one były niewątpliwie prawa pozytywnego i dlatego omawiamy je na tym miejscu, nie zaś w drugiej części pracy, na tle rozwoju doktryny agresji w literaturze międzynarodowo - prawnej.

Żaden z czterech względnie pięciu projektów Paktu Wzajemnej Pomocy, o których wyżej była mowa, nie definiuje ściśle pojęcia agresji, pomimo że wszystkie one operują tym pojęciem jako jedną z podstaw mających wypływać z Paktu obowiązków.

Pierwszy artykuł początkowego projektu Lorda Cecila rozpoczyna się od słów: „Wysokie Układające się Strony zgadzają się, by w razie, gdyby jedna z nich została napadnięta...“, — dalszy ciąg artykułu mówi o obowiązku rozpoczęcia przez pozostałych kontrahentów akcji, określonej w innych częściach umowy. Wchodzi tu w grę przede wszystkim p. 2 art. 14, w myśl którego — „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się przyjmować udział nie tylko w środkach, zmierzających do obrony zaatakowanej strony, lecz również w środkach, niezbędnych celem — osiągnięcia podania się państwa — napastnika“¹⁾.

Większe znaczenie dla określenia pojęcia napastnika według tego projektu ma artykuł 12, traktujący o sposobie ustalania, kto w konkretnym sporze jest napastnikiem, czyli posiadający zasadniczo charakter raczej proceduralny. Brzmi on:

„W wypadku rozpoczęcia działań zbrojnych (hostilities) pomiędzy jedną z Wysokich Układających się Stron a jakimkolwiek innym państwem, sygnatariuszem niniejszego traktatu lub nie:

„(a) Powiadamia ona o tym Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, który bezzwłocznie zwoła zebranie Rady Ligi,

„(b) Będzie obowiązkiem Rady Ligi, w przeciągu najwyżej czterech dni od daty otrzymania przez Sekretarza Generalnego takiego zawiadomienia, zdecydować większością conajmniej trzech czwartych, które z prowadzących działania zbrojne państw było napastnikiem,

¹⁾ Wykonanie tego obowiązku oba projekty lorda Cecila uzależniają m. inn. od uprzedniego przyjęcia i wprowadzenia w życie przez napadnięte państwo pow. szecznego planu redukcji zbrojeń.

„(c) Z zastrzeżeniem innych względów, które Rada może uznać za właściwe wziąć pod uwagę, za napastnika będzie się uważało państwo, które pogwałciło terytorium innego państwa“.

Artykuł pierwszy drugiego projektu Lorda Cecil'a, pod względem prawniczym sformułowany ściślej niż odpowiadający mu przepis projektu poprzedniego, równie jednak mało daje dla określenia istoty agresji. Brzmi on: „Wysokie Układające się Strony zgadzają się, że żadna z nich nie popełni aktu agresji przeciw którejkolwiek z pozostałych, i że w wypadku, gdyby jedna z nich została napadnięta, wszystkie inne natychmiast rozpoczną akcję, na którą wyraziły zgodę w niniejszym traktacie“.

Procedurę określania państwa — napastnika art. 9 drugiego projektu reguluje w sposób analogiczny z jedną ważną dla nas modyfikacją: odpadło mianowicie domniemanie co do identityczności pogwałcenia obcego terytorium z agresją¹⁾.

Projekt pułk. Réquin'a w artykule pierwszym przewiduje również w sposób ogólny zobowiązanie wzajemne układających się stron do niesienia pomocy napadniętemu państwu; poza tym jednak jest oparty na innych zasadach i środek ciężkości zagadnienia bezpieczeństwa przenosi na płaszczyznę układów regionalnych, zawieranych między sygnatariuszami Paktu Wzajemnej Pomocy jako umowy ramowej. Układy te mają bliżej precyzować zarówno *casus foederis* czyli pojęcie agresji jak też zakres udzielanej pomocy. W braku takiego układu, — stosownie do artykułu 6 projektu, — „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się okazywać tym wśród nich, które stały się ofiarą lub są pod groźbą agresji i które nie należą do żadnego obronnego ugrupowania, pomoc w postaci, jaką Rada Ligi Narodów zaleci jako najbardziej skuteczną, po uprzednim uznaniu prawności przedsięwziętej przez te mocarstwa akcji defensywnej. Pomoc ta będzie przygotowana niezwłocznie i okazywana stopniowo, w kolejności, jakiej wymagają okoliczności, w celu odparcia napadu i ukarania napastnika“.

Oba projekty Lorda Cecila oraz projekt pułk. Réquin'a pojęcia agresji nie definiują w ogóle, jakkolwiek z konstrukcji tych

¹⁾ Poza tym Rada Ligi miała otrzymać prawo odraczania — tylko w drodze uchwały jednogłośnie — powzięcia decyzji co do określenia napastnika poza początkowo przewidziany okres czterodniowy.

projektów wynika, że operują one raczej przedwojenną koncepcją agresji niż tym jej ujęciem, które zawiera art. 10 Paktu Ligi. Projekt „Commission Temporaire Mixte“ stawia już kropkę nad i oraz zamiast agresji zaczyna mówić o wojnie agresywnej czyli napastniczej. Artykuł 1 tego projektu mówi: „Wysokie Układające Strony, utrzymując, iż wojna napastnicza (la guerre d'agression) stanowi przestępstwo międzynarodowe, przyjmują uroczyste zobowiązanie nie popełniać tego przestępstwa wobec innego narodu“. Inne jednak artykuły tego projektu mówią znowu tylko o agresji tout court. W ten sposób np. artykuł 2 zawiera szablonowo sformułowane zobowiązanie do okazywania pomocy państwu, które po dokonaniu redukcji zbrojeń stało się ofiarą „napaści“¹⁾; podobnie art. 5 mówi o ofiarze „agresji“, art. 6 o „możliwościach agresji“, art. 8 zaś o „wypadkach agresji“. Według p. 1 artykułu 4 projektu „W wypadku agresji przeciw jednej lub kilku z Wysokich Układających się Stron Rada Ligi Narodów winna zadecydować, w przeciągu najwyżej czterech dni od chwili zawiadomienia Sekretarza Generalnego, które z prowadzących działania zbrojne państw jest napastnikiem“.

W ostatecznym projekcie Paktu, opracowanym przez trzecią Komisję IV Zgromadzenia, do artykułu pierwszego, który został przyjęty w niezmienionym sformułowaniu z projektu Komisji mie-

¹⁾ Następny (trzeci) artykuł mówi nie o agresji, lecz o groźbie agresji. Groźbę taką mogą stanowić polityka agresywna lub intensywne zbrojenia pewnego państwa — nawet niesygnatariusza Paktu: zagrożone agresją państwo ma o tym zawiadomić Sekretarza Generalnego Ligi, który obowiązany jest w podobnym wypadku zwołać niezwłocznie Radę celem powzięcia uchwały w przedmiocie potrzebnych do odwrócenia niebezpieczeństwa zarządzeń. O istocie pojęć „groźby agresji“ i niebezpieczeństwa agresji pisze Hertz, str. 94: „Angriffsdrohung muss von Angriffshandlung unterschieden werden, obwohl beide nach der Theorie des Präventivkrieges zusammenfallen. Angriffsdrohung kann im subjektiven Zustande des Drohenden, aber auch in objektiven Tatbeständen liegen; dann bedeutet es dasselbe wie Angriffsgefahr. Der Tatbestand der Angriffsdrohung wie der Angriffsgefahr liegt ausserhalb des Tatbestandes des Angriffs, unterscheidet sich aber von anderen < ausserhalb > liegenden Tatbeständen, dass er nicht beziehungslos neben dem Tatbestand des Angriffs liegt, sondern als mit ihm in Zusammenhang stehend gedacht wird, und zwar sowohl in zeitlichem Zusammenhange — er geht voraus — als in ursächlichem oder finalem Zusammenhange: er bezweckt ihn oder ist imstande, ihn als Wirkung hervorzurufen“. Por. także W a s m u n d, str. 25.

szanej, dodano ustęp drugi o treści następującej: „Nie będzie się uważało za wojnę napastniczą wojny, prowadzonej przez państwo—stronę w sporze, które przyjęło jednogłośnie zalecenie Rady, wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej lub sentencję arbitrażową, przeciw innej Wysokiej Układającej się Stronie, która rozstrzygnąć tych nie uznała, zakładając jednakże, że pierwsze państwo nie zmierza do naruszenia niezawisłości politycznej lub nienaruszalności terytorialnej Wysokiej Układającej się Strony“. Ostatnie zdanie zawiera próbę sfuzjonowania w jedną całość obu pojęć agresji, jakie do tego czasu zdążyły się wytworzyć w międzynarodowym prawie pozytywnym; wynika z niego mianowicie, że wojna zaczepna w sensie technicznym tego określenia może nie być agresją w znaczeniu prawnym, jeżeli zmierza do dozwolonych przez prawo międzynarodowe celów; winna jednak ona ściśle się utrzymywać w ramach tych celów i w żadnym wypadku nie może być skierowana przeciwko tym elementom osobowości prawnej państwa, których broni artykuł 10 Paktu.

Artykuł 4 projektu trzeciej Komisji, pomijając zmiany redakcyjne, pod względem treściowym odpowiada dokładnie artykule 4 projektu Komisji mieszanej. Również inne artykuły przerebowanego projektu istotnych zmian albo uzupełnień w interesującej nas tu materii nie wnoszą.

Jakkolwiek projekty paktów wzajemnej pomocy z lat 1922—23 unikały ścisłych definicji, wynika z nich wszakże, że — jak już wyżej zaznaczyliśmy — konstruuje one agresję nie jako całkowicie odrębną i samodzielną instytucję prawa międzynarodowego, lecz jako zapoczątkowanie aktem jednostronnym stanu wojny. Na tym i na wynikających stąd obowiązkach państw — sprzymierzeńców polega znaczenie prawne agresji. Mamy pod tym względem całkowity powrót do koncepcji, formułowanych i realizowanych przez przedwojenne traktaty przymierza.

Prawo jednak sprowadza się do takiego lub innego regulowania pewnych stanów faktycznych i szczegółowość tego regulowania jest w różnych normach niejednakowa. Może np. prawo poprzestać na ustaleniu ogólnego obowiązku utrzymywania nieruchomości w stanie zdatnym do użytku i niezagrażającym bezpieczeństwu jej mieszkańców lub otoczenia; może pójść dalej i wprowadzić

przepisy o oświetlaniu schodów, brukowaniu podwórzy i t. p.; może wreszcie posunąć się do maximum reglamentacji, przy którym następuje ustalenie jasności żarówek na schodach, koloru tynku lub ogrodzeń, materiału nawierzchni podwórzowej i t. d. Podobnie rzeczy się mają z agresją. Twórcom dawnych traktatów wystarczało ustalenie wyraźnie nawet zwykle nie formułowanej identityczności agresji z zainicjowaniem wojny i nie zadawali oni sobie pytania, na czym czynność ta konkretnie ma polegać. Projektodawcy paktów wzajemnej pomocy pytanie to postawili i spróbowali dać na nie odpowiedź. Odpowiedzi tej ostatecznie nie znaleźli; w każdym jednak razie zjawilo się tu pewne novum w traktowaniu problemu agresji; powstał zasiew, który wydał ostatecznie plony, co-prawda w innym czasie i na innym terenie.

W gotowych projektach paktów, które cytowaliśmy wyżej, śladów tych poszukiwań nie znajdujemy. Pełno ich natomiast w rozmaitych materiałach przygotowawczych z tego okresu, jak to opinie różnych komitetów i komisyj, komentarze do opracowanych już projektów i t. p. Aby nie komplikować nadmiernie obrazu, poprzestaniemy tu na rozpatrzeniu dwóch dokumentów o szczególnie wielkim dla tej sprawy znaczeniu. Pierwszym z nich jest wspomniana już wyżej opinia Stałej Komisji Doradczej, dotycząca XIV i XV rezolucji Zgromadzenia, przedłożona dn. 3 lipca 1923 r. Radzie Ligi. Drugi — to „komentarz dotyczący definicji wypadków agresji“, opracowany nieco później przez specjalny komitet Tymczasowej Komisji Mieszanej i przedłożony przez nią łącznie z projektem Paktu trzeciej Komisji IV Zgromadzenia¹⁾.

Opinia Komisji stałej zawiera dość obszerny ustęp, zatytułowany „Définition du cas d'agression“. Ze względu na znaczenie, jakie posiada on dla ustalenia właściwej intencji projektodawców paktów gwarancyjnych, przytoczymy go poniżej w całości:

¹⁾ Merytorycznej dyskusji nad tym komentarzem w trzeciej Komisji nie było. Postanowiono jedynie zakomunikować go poszczególnym rządóm łącznie z projektem paktu gwarancyjnego. Jak stwierdził lord Cecil, „ces conclusions ne doivent pas lier le Conseil; elles sont simplement des suggestions sur ce qui pourra être considéré comme des cas d'agression“ (Actes de la IV-e Ass., C. III, str. 66).

„Można było dotychczas uważać za wypadek agresji mobilizację lub pogwałcenie granicy; to podwójne kryterium straciło część swojej wartości.

„Mobilizacja, która wczoraj jeszcze polegała na kilku operacjach stosunkowo prostych (powołanie rezerw, kupno albo wywłaszczenie i uruchomienie zakładów przemysłu wojennego), stała się nieskończenie bardziej złożoną i trudną do uchwycenia w jej początkach i rozwoju. Odtąd będzie to poprzedzająca działania zbrojne mobilizacja nie tylko wojska, lecz całego kraju, nagromadzenie zapasów surowców i materiałów wojennych, mobilizacja przemysłowa, uruchomienie albo intensyfikacja produkcji, wszystkie środki, które wyrażają intencję wojny, mogą się nadawać do dyskusji i rozmaitej interpretacji i pomimo to dostarczać w razie braku reakcji decydujących korzyści napastnikowi.

„Pogwałcenie granicy przez <siły zbrojne> nie będzie już siłą konieczności aktem brutalnym i oczywistym, jakim było niegdyś; określenie <siły zbrojne> pozbawione jest dziś precyzji, ponieważ niektóre państwa dysponują siłami policyjnymi, organizacjami ochotniczymi, o charakterze legalnym lub nielegalnym lecz o realnej wartości wojskowej. Same granice są trudne do określenia, skoro traktaty 1919—1920 potworzyły strefy neutralne, granice polityczne i wojskowe nie pokrywają się obecnie z konieczności, dla powietrznych zaś sił zbrojnych zabawką są tak jedne jak drugie.

„Przekroczenie granicy przez wojska innego państwa nie oznacza zresztą zawsze, że to ostatnie jest napastnikiem. W szczególności, w stosunku do drobnych państw, celem tej akcji może być stworzenie możliwie najkorzystniejszej dla obrony sytuacji wyjściowej, i to zanim nieprzyjaciel zdąży zgromadzić wszystkie swoje przeważające siły. Możliwie najszybsza ofenzywa wojskowa może więc być środkiem, być może nawet jedynym, jakim dysponuje słaby celem obrony przeciw silniejszemu. Można również sobie wyobrazić taki stan rzeczy, że drobny naród stał się zmuszony do użycia swoich sił powietrznych celem uprzedzenia większych sił nieprzyjaciela i wyciągnięcia stąd możliwie największych korzyści dla siebie.

„Wreszcie działania zbrojne między mocarstwami morskimi w większości wypadków rozpoczynają się na morzu przez zabieranie statków handlowych lub inne akty gwałtu, i to nawet na pełnym morzu, poza wodami terytorialnymi. To samo się dzieje z operacjami powietrznymi, pomijając wszelkie naruszenia granic powietrznych między państwami.

„Uwagi te wskazują na niektóre trudności, nieuniknione przy każdej definicji zwrotu <wypadek agresji>, i wywołują wątpliwość co do możliwości zdefiniowania w traktacie a priori i w sposób wyczerpujący zwrotu tego ze stanowiska wojskowego, tym bardziej, że zagadnienie posiada często równocześnie charakter polityczny“.

W następnym ustępie p. t.: „Symptômes décelant l'imminence d'une agression“ Komisja zastanawia się nad możliwością znalezienia mimo wszystko pewnych oznak czyli wskaźników, stwierdzających zaistnienie faktu agresji. Wybiera tutaj komisja siedem stanów faktycznych:

- „I. Zorganizowanie na papierze mobilizacji przemysłowej.
- II. Faktyczne zorganizowanie tej mobilizacji.
- III. Zgromadzenie surowców.
- IV. Rozpoczęcie fabrykacji.
- V. Przygotowanie mobilizacji wojskowej.
- VI. Wykonanie tej mobilizacji.
- VII. Działania zbrojne”.

Pierwsza i piąta z tych czynności, a także, do pewnej granicy,—druga,—mieszczą się, zdaniem Komisji, w granicach legalnych funkcji każdego suwerennego państwa,—chyba że specjalne ograniczenia traktatowe stoją temu na przeszkodzie; nie mogą więc być uważane za agresję. Czynność trzecia także sama przez się nie jest agresją, może być bowiem podyktowana względami nie tylko wojskowymi, lecz również ekonomicznymi. Czwarta czynność może być, owszem, przejawem agresywnej intencji; może być jednak również przez czas dłuższy ukrywana i z tego względu nie posiada praktycznego znaczenia dla problemu określenia napastnika. „Gdy się natomiast konstatuje środki VI i VII,—konkluduje Komisja, — jest już zapóźno!”

Ostatecznie więc, zdaniem Komisji, dla celów paktów wzajemnej pomocy treść pojęcia agresji zapomocą kryteriów izolowanych i obiektywnych nie może być ściśle zdefiniowana. Stany pokoju i wojny nie są od siebie oddzielone jakąś wyraźną wiechą graniczną, lecz leży pomiędzy nimi dość szeroka strefa, składająca się z różnych czynności, być może niezgodnych już z zasadami współżycia narodów w czasie pokoju, lecz mimo to nie stanowiących jeszcze wojny. Jeżeli zatrzymamy się na którejkolwiek z tych czynności i zakwalifikujemy ją już jako taką, — w oderwaniu od całokształtu sprawy, — jako agresję, narazimy się niechybnie na zarzuty, że albo uznaliśmy za agresję czynność w istocie pokojową i nikomu niezagrażającą, albo też pozostawiliśmy strefę czynności o mieszanym charakterze za sobą i szukamy agresji tam gdzie jej już nie ma, ponieważ ona się już skończyła, ponieważ miejsce agresji jako czynności jednorazowej i jednostronnej zajęła wojna jako stan dwustronny i o ciągłym charakterze. Jeżeli mamy cel praktyczny na widoku,—odparcie lub powstrzymanie agresji,—przy określaniu napastnika należy brać pod uwagę nie tylko fakty, lecz również impresje, nie tylko to, co każda ze stron faktycznie

zrobiła w chwili rozpoczęcia zatargu zbrojnego, lecz również jej uprzednie zachowanie się, poprzednio prowadzoną politykę, panujące w danym kraju nastroje i t. p. Miejsce kryteriów obiektywnych, mogących stanowić materiał do budowy norm prawnych lecz w danym wypadku nieprzydatnych, winna więc, zdaniem Komisji, zająć mniej lub więcej subiektywna ocena stanu faktycznego ze strony zainteresowanych państw. Ocena ta będzie jednak z natury rzeczy różna, zależna od warunków politycznych i suwerennego uznania państw-kontrahentów. Następstwem wprowadzenia subiektywizmu do kwalifikacji i oceny zjawiska agresji jest to, że zaczyna ono rozsadzać ramy wszelkich formułek prawnych, w których chcielibyśmy je zamknąć, — a przez to, dodać należy, stawia pod znakiem zapytania już nie tylko skuteczność ale i samą celowość wszelkich umów międzynarodowych, które by tym zjawiskiem operowały.

Opinia Komitetu specjalnego Tymczasowej Komisji Mieszanej nie posuwa w gruncie rzeczy sprawy definicji agresji naprzód.

W odróżnieniu od Komisji Stałej, komitet specjalny przywiązuje nieco większą wagę do faktu przekroczenia granicy jako do objawu agresji. Cytuje on *in extenso* przytoczone wyżej zdanie Komisji Stałej, zaopatrując je w następujące uwagi: „Można jednakże uznać, że najazd na terytorium w wielu wypadkach stanowi agresję, w każdym zaś razie jest rzeczą ważną stwierdzić, przez kogo dana granica została pogwałcona. W wypadku najazdu wojsk jednego mocarstwa na terytorium innego mocarstwa fakt ten sam przez się może tworzyć domniemanie, że pierwsze mocarstwo popełniło akt bezprawnej agresji”.

W dalszych jednak swoich wywodach komitet uznaje, że, po pierwsze, domniemanie to może być obalone, po drugie zaś, stwierdzenie, w czyich rękach znajdowała się inicjatywa w chwili rozpoczęcia zatargu zbrojnego i pierwszego naruszenia granicy, napotyka na tak znaczne trudności proceduralne, że w praktyce kryterium to jest bezwartościowe. W konkluzjach swego komentarza komitet przyłącza się więc do zdania Komisji Stałej, że ściśle zdefiniowane pojęcia agresji jest rzeczą niemożliwą i że najwyżej można by było się pokusić o sporządzenie niewyczerpującej i nieobowiązu-

jącej listy wskaźników orientacyjnych, ułatwiających Radzie Ligi powzięcie decyzji w każdym konkretnym wypadku¹⁾).

Jakkolwiek odpowiedzi na pytanie, z czego się w istocie składa stan faktyczny agresji, nie znaleziono, — pomimo to prace, o których wyżej była mowa, nie zostały zmarnowane. Dwie zaślugi należy zapisać na konto instytucji, które te prace prowadziły. Przede wszystkim, nie poszły one najłatwiejszą drogą stworzenia własnej, mniej lub więcej samodzielnej i mniej lub więcej papierowej koncepcji agresji, jak to uczynili przed tym twórcy Paktu Ligi a wkrótce po tym twórcy Protokołu Genewskiego, — lecz spróbowały wziąć za punkt wyjścia to pojęcie agresji, które istniało jeszcze w przedwojennym prawie pozytywnym. Wadą przedwojennej koncepcji agresji była wielka mglistość i nieokreśloność jej strony faktycznej. Spróbowano więc nadać jej bardziej sprecyzowane kształty prawne, i na tym polega druga z zasług tych wszystkich komisji i komitetów, które pracowały nad rozwiązaniem i powiązaniem zagadnień bezpieczeństwa i rozbrojenia. W pewnych wypadkach same stwierdzenie istnienia pewnego problemu, — chociażby na razie wydawał się on niemożliwym do rozwiązania, — stanowi ważny postęp na drodze rozwoju doktryny i praktyki prawnej. Mamy tutaj do czynienia z takim właśnie wypadkiem.

¹⁾ Zaproponowana przez Komitet lista brzmi następująco:

- „a) Exécution par un État d'une mobilisation industrielle et économique, soit directement sur son propre territoire, soit par des personnes ou sociétés interposées sur territoire étranger;
- „b) Mobilisation militaire clandestine entreprise par la formation et l'emploi de corps irréguliers ou par telle proclamation d'un état de danger de guerre qui serait le prétexte d'un commencement de mobilisation;
- „c) Offensive aérienne, chimique ou navale, déclanchée par l'une des Parties contre l'autre;
- „d) Présence de forces armées de l'une des Parties sur le territoire de l'autre;
- „e) Refus des Parties de retirer leurs forces armées derrière une ligne ou les lignes indiquées par le Conseil;
- „f) Une politique agressive nettement établie d'une des Parties contre l'autre, et le refus éventuel de cette Partie de soumettre l'objet du différend à la recommandation du Conseil ou à la décision de la Cour permanente de Justice internationale et d'accepter le voeu ou la décision qui aurait été formulé.

§ 7. *Protokół Genewski,*

Po zakończeniu bezowocnych prac nad projektami Paktu pomocy wzajemnej w roku 1924 spróbowano jeszcze raz rozwiązać zagadnienie bezpieczeństwa, ale już przez postawienie go na szerszej płaszczyźnie, mianowicie przez powiązanie bezpieczeństwa nie tylko z rozbrojeniem, lecz również z arbitrażem przymusowym. Punktem szczytowym tych wysiłków było przyjęcie w dniu 2 października 1924 r. przez piąte Zgromadzenie Ligi projektu, znanego pod nazwą Protokołu Genewskiego.

Podstawową ideę Protokołu Genewskiego, polegającą na stwierdzeniu potrzeby łącznego traktowania wszystkich tych zagadnień, po raz pierwszy sformułowały dwa projekty z roku 1924 pewnej grupy prawników i polityków amerykańskich, znane pod nazwą pierwszego i drugiego projektu Shotwell'a¹⁾. Z konieczności musiały one zacząć o zagadnienie agresji, którą pierwszy z tych projektów formułuje w sposób następujący:

„Art. 4. Wysokie Układające się Strony oświadczają uroczyście, że akty agresji, nawet nie prowadzące do wojny (even when not resulting in war), jak również przygotowania do podobnych aktów, mają być odtąd uważane za zabronione przez prawo międzynarodowe.

„Art. 5. W braku stanu wojny, za akty agresji będzie się uważało działania zbrojne na lądzie, na morzu lub w powietrzu, przedsięwzięte przez jedno państwo przeciw innemu i nie zmierzające do obrony lub do ochrony życia ludzkiego.

„Każdy sygnatariusz, który zarzuca innemu sygnatariuszowi naruszenie któregośkolwiek z postanowień niniejszego traktatu, sprawę tę obowiązany jest przedłożyć Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej.

„Sygnatariusz, który w podobnej sprawie odmówi przyjęcia jurysdykcji Trybunału, będzie uważany za napastnika w rozumieniu niniejszego traktatu.

„Nieprzyjęcie jurysdykcji Trybunału w przeciągu czterech dni

¹⁾ Herz, str. 104, pisze o tych projektach: „Der amerikanische Entwurf stellt den Uebergang zwischen dem System des Garantiepaktes und dem des Protokolls dar“.

od chwili wytoczenia skargi o naruszenie niniejszego traktatu będzie uważane za odmowę przyjęcia jurysdykcji“.

Drugi z projektów Shotwell'a wprowadza w tym sformułowaniu drobne tylko zmiany. W artykule 4 zwrot „nie prowadzące do wojny“ został zastąpiony przez „nie stwarzające stanu wojny“ (not amounting to a state of war). W punkcie pierwszym następnego artykułu sprecyzowano bliżej pojęcie „obrony“ przez dodanie wyrazów „przeciw agresji“. Najważniejszą wreszcie inowacją stanowi włączenie do artykułu 5 nowego ustępu, stosownie do którego „ogólna lub częściowa mobilizacja może być uważana za przygotowanie do aktu agresji“.

Projekty te w istotny i gruntowny sposób przebudowują tradycyjną koncepcję agresji. Znika w nich przede wszystkim tradycyjne utożsamienie agresji z zapoczątkowaniem wojny i pojęcie agresji usamodzielnia się przez przyznanie mu odrębnego substratu materialnego, niekoniecznie pokrywającego się z materialną treścią pojęcia wojny. Substratem tym jest rozpoczęcie przez państwo działań zbrojnych, wymierzonych przeciw innemu państwu, bez względu na ich nazwę lub późniejszą kwalifikację prawną. Kwestii zasięgu i rodzaju tych działań projekty amerykańskie wprawdzie nie rozstrzygają, znajdują jednak wyjście z tej trudności przez złożenie decyzji w każdym konkretnym wypadku w ręce Trybunału Haskiego, który wobec braku dostatecznie ścisłych norm prawa pozytywnego w tej dziedzinie musiałby prawie każdy spór co do istnienia lub nieistnienia agresji rozstrzygać *ex aequo et bono*. Wprowadzają wreszcie projekty nowe zupełnie, ważne i ciekawe pojęcie agresji domniemanej, przejawiającej się w odmowie przyjęcia obligatoryjnej jurysdykcji Trybunału Haskiego w sprawach związanych z funkcjonowaniem umowy.

Dopiero jednak Protokół Genewski rozwinął tę ostatnią koncepcję do najdalszych możliwych granic.

Określeniu napastnika poświęcony jest artykuł 10 Protokołu, który brzmi:

„Napastnikiem jest każde państwo, które ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przewidzianym w Pakcie lub w niniejszym

Protokóle¹⁾. Pogwałcenie strefy zdemilitaryzowanej będzie uważane za równoznaczne z rozpoczęciem wojny.

„W wypadku rozpoczęcia działań zbrojnych będzie uważane za napastnika, — chyba że zaprzeczy temu jednogłośnie powzięta decyzja Rady:

„1-o. Każde państwo, które odmówi zastosowania do sporu procedury pokojowej, przewidzianej w artykułach 13 i 15 Paktu, dopełnionych przez niniejszy Protokół,—lub które odmówi zastosowania się bądź do decyzji sądowej lub rozjemczej, bądź do jednomyślnego zalecenia Rady, — lub które przejdzie do porządku nad jednomyślnym sprawozdaniem Rady, decyzją sądową lub rozjemczą, uznającymi, że spór, który powstał pomiędzy nim a innym walczącym państwem, dotyczy sprawy, pozostawionej przez prawo międzynarodowe do wyłącznej kompetencji tego drugiego państwa; jednakże, w tym ostatnim wypadku, państwo będzie uważane za napastnika tylko wtedy, gdy nie przedłożyło ono przed tym sprawę Radzie lub Zgromadzeniu, stosownie do artykułu 11 Paktu;

„2-o. Każde państwo, które nie zastosowało się do jednego z zarządzeń tymczasowych, wydanych w czasie zajmowania się sporem przez Radę, przewidzianych w artykule 7 niniejszego Protokółu.

„Poza wypadkami, przewidzianymi pod numerami 1 i 2 w niniejszym artykule, o ile Rada nie mogła w ciągu najkrótszego okresu ustalić napastnika, obowiązkiem jej będzie nakazać walczącym stronom zawieszenie broni, którego warunki ustali większość dwóch trzecich i nad którego wykonaniem będzie sprawować nadzór.

„Każda strona walcząca, która nie zgodziła się na zawieszenie broni lub pogwaciła jego warunki, będzie uważana za napastnika“.

Ostatni ustęp artykułu 10 dotyczy sankcyj przeciw napastnikowi i nie posiada dla nas na tym miejscu znaczenia.

Rozwój pojęcia agresji w prawie pozytywnym odbywał się niejednokrotnie według formułki: krok naprzód — dwa kroki w tył,

¹⁾ Kulski (str. 183) słusznie zwraca uwagę, iż „Cette rédaction est incorrecte puisqu'elle dit <tout État> au lieu de <tout signataire>. Or, seul ce dernier pourrait violer les engagements du Protocole“.

i gdy chodzi o określenie istoty prawnej agresji zwykłej — nie domniemanej, — Protokół Genewski cofa się z zajętego przez projekty amerykańskie stanowiska wstecz w kierunku koncepcji klasycznej. Agresją zwykłą jest w rozumieniu Protokołu Genewskiego nie rozpoczęcie działań zbrojnych o jakiegokolwiek kwalifikacji, lecz wyłącznie rozpoczęcie zabronionej przez prawo narodów wojny. Podciągnięcie pod pojęcie agresji naruszenia strefy zdemilitaryzowanej powoduje nieznaczne tylko rozszerzenie ram koncepcji klasycznej w ściśle oznaczonym kierunku i zasadniczego obrazu nie zmienia¹⁾. Gdy chodzi natomiast o agresję domniemaną albo może ściślej fikcyjną²⁾, Protokół czyni siedmiomilowy skok naprzód i każe

¹⁾ Są to wnioski, wynikające z tekstu Protokołu. Innego zdania był *Politis*, jeden z współautorów Protokołu i sprawozdawca pierwszej komisji V Zgromadzenia, którego komentarz do Protokołu został przedłożony Zgromadzeniu łącznie z tym ostatnim. W komentarzu tym czytamy: „La définition de l'agression est relativement chose facile, car il suffit de dire qu'est l'agresseur tout État qui recourt d'une manière générale à la force en violation des engagements par lui pris, soit au Pacte, par exemple, si étant membre de la Société des Nations il n'a pas respecté l'intégrité territoriale ou l'indépendance politique d'un autre membre de la Société, soit au présent Protocole, par exemple, si, étant signataire du Protocole, il a refusé de se soumettre à une sentence arbitrale ou à une décision unanime du Conseil. C'est ce que fait l'article 10 en ajoutant que l'on doit assimiler au recours à la guerre la violation du statut d'une zone démilitarisée. Le texte parle du recours à la guerre, mais il a été entendu, au cours de la discussion, qu'on a voulu viser ainsi le cas le plus grave et le plus frappant, mais qu'il est bien dans l'esprit du Protocole que les actes de violence et de force qui, d'aventure, ne constitueraient pas un véritable cas de guerre, devraient néanmoins être pris en considération par le Conseil“. W dalszym ciągu komentarza *Politis* mówi, iż rzeczą znacznie trudniejszą od „définition de l'agression“ jest „constatation de l'agression“, i że ta właśnie okoliczność skłoniła autorów Protokołu do skonstruowania koncepcji agresji domniemanej. Sądzić należy, że w razie wejścia Protokołu w życie interpretacja ta nie mogłaby się utrzymać, a to ze względu zarówno na wyraźne brzmienie artykułu 10, który operuje terminami „État qui recourt à la guerre“ i „État belligérant“, jak też na generalne domniemanie interpretacyjne prawa narodów, które w razie wątpliwości interpretacyjnych każe opowiadać się za interpretacją zwężającą, nie zaś rozszerzającą (por. moją pracę *Wykładnia traktatów międzynarodowych*, 1933, str. 123 sq.). O ile zresztą istotnie chciano podciągnąć pod pojęcie agresji także inicjatywę w innych zatargach zbrojnych, łatwo to było uczynić przez wprowadzenie drobnych zmian redakcyjnych do art. 10, — np. zastąpienie wyrazu „guerre“ przez „force“.

²⁾ Przedstawiciel Holandii na V Zgromadzeniu *Limburg* mówił w związku z tym o „agression constructive“ (*Actes de la V Ass.*, c. I, str. 21). *Politis*

traktować jako agresję udział w wojnie¹⁾, połączony z odmową zastosowania do danego sporu przewidzianej w Pakcie lub w Protokóle procedury pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, która tym samym staje się w pełni obligatoryjną i kompulsywną w stosunku do wszelkich sporów międzynarodowych, nietylko zaś — jak w projektach Shotwell'a — do sporów, mogących wyniknąć na tle zastosowania projektowanego traktatu. Inne wypadki domniemanej agresji według Protokółu Genewskiego — to odmowa zastosowania powziętych przez Radę zarządzeń tymczasowych lub przyjęcia nakazanego przez Radę zawieszenia broni. Jeżeli uczynią to obie strony, — obie też będą uważane za napastników, — rzecz nie do pomyślenia w ramach dawnej koncepcji agresji. Agresja domniemana Protokółu Genewskiego także mało ma wspólnego z tradycyjnym pojęciem agresji, jak przymusowy arbitraż tegoż protokółu z klasycznym arbitrażem podług art. 37 konwencji haskiej 1907 r. o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych^{2) 3) 4)}

w swoim sprawozdaniu użył terminu „présomption“ (de l'agression) (Actes de la V Ass., séances plénières, str. 197).

¹⁾ Też nie we wszelkiego rodzaju działaniach zbrojnych, p. 1 ust. 2 art. 10 Protokółu mówi bowiem o „États belligérants.“

²⁾ O ewolucji pojęcia arbitrażu por. moją pracę *Wykładnia traktatów międzynarodowych*, 1933, str. 76—78.

³⁾ Idea agresji domniemanej zjawia się raz jeszcze w oświadczeniu Kolumbii w przedmiocie określenia napastnika, złożonym na nadzwyczajnej Panamerykańskiej konferencji pokojowej w Buenos-Ayres w grudniu 1936 r. Na konferencji tej podpisane zostały dwie konwencje w sprawie organizacji pokoju oraz w sprawie neutralności. Na wypadek, gdyby pomiędzy dwoma lub większą liczbą kontrahentów miały się rozpocząć działania zbrojne, druga z tych konwencji w artykułach 5 i 6 nakazuje pozostałym sygnatariuszom „en leur qualité de neutres“ najpierw zbadać, czy działania te stanowią wojnę, następnie zaś zastosować wszelkie możliwe środki celem zlokalizowania i skrócenia czasu trwania konfliktu. Obie strony mają być według konwencji traktowane jednakowo, chociażby wojna posiadała charakter zaczepny dla jednej z nich, obronny zaś dla drugiej. Przeciw takiemu postawieniu sprawy zaprotestowała Kolumbia, która w dołączonym do artykułów 5 i 6 zastrzeżeniu wskazała na konieczność niejednakowego ustosunkowania się do państwa-agresora oraz do obiektu napaści i w celu uniknięcia przyszłych kontrowersyj na ten temat zaproponowała jednocześnie przyjęcie ścisłej i szczegółowej definicji napastnika. Oświadczenie delegacji kolumbijskiej brzmi:

„La délégation de la Colombie, en signant cette convention, entend que l'expression <en leur qualité de neutres> employée aux articles 5 et 6, implique

Dalszy ciąg uwagi 3-iej patrz na str. 37.

Podobnie jak projekty Paktu wzajemnej pomocy, Protokół Genewski nie stał się prawem obowiązującym. Został on podpisany

une nouvelle conception du droit international qui permet de distinguer entre l'agresseur et la victime de l'agression, auxquels il faudrait donner un traitement différent. En même temps, la délégation de la Colombie, pour assurer la pleine et effective application de cette convention, estime nécessaire de proposer cette définition de l'agresseur:

„Sera considéré comme agresseur l'État qui se fera responsable d'un ou de plusieurs des actes suivants.

a) Que ses forces armées, à quelque arme qu'elles appartiennent, aient pénétré dans le territoire terrestre, maritime ou aérien d'autres États. Lorsque la violation du territoire d'un État a été effectuée par des bandes d'irréguliers organisées à l'intérieur ou en dehors du territoire d'un État, duquel elles ont reçu un appui direct ou indirect, telle violation sera assimilée aux effets de cette disposition, à celle qui a été commise par les forces régulières de l'État responsable de l'agression.

b) Qu'il soit intervenu d'une manière unilatérale et illégale dans les affaires intérieures ou extérieures d'un autre État;

c) Qu'il se soit refusé à l'exécution d'une sentence dûment prononcée par un tribunal d'arbitrage ou par la justice internationale.

„Aucune considération d'ordre politique, économique, militaire ou d'autre espèce ne pourra servir d'excuse ou de justification à l'agression“.

Definicja kolumbijska operuje więc trzema alternatywnymi kryteriami agresji. Pierwsze z nich posiada charakter ściśle terytorialny, drugie — interwencja — w praktyce sprowadza się z reguły też do zaczepienia lub groźby zaczepienia obcej suwerenności terytorialnej, trzecie zaś wprowadza na nowo pojęcie agresji domnieманej, czyli polegającej na zachowaniu się pasywnym, ale połączonym z odmową wykonania niekorzystnego wyroku rozjemczego lub sądowego. O przebiegu obrad i wynikach konferencji por. Y e p e s, *La conception américaine de la paix et la conférence de Buenos-Ayres (1^{er} — 23 décembre 1936)*, RGDIP, 1937, str. 330—368.

4) O genezie tego pojęcia pisze słusznie H e r t z (str. 29): Als man während der Beratungen des Cecil'schen Garantieplans, auf Grund des Gutachtens der Ständigen Beratenden Kommission, dass eine Angriffsdefinition unmöglich sei, den Boden unter der Füßen verloren hatte, war es nur noch ein Schritt zu den Vermutungen des Genfer Protokolls“. I dalej str. 38-39): „Schuld an der Wiederaufnahme der Bestimmung des Angriffs durch das Verhalten zur Schiedsgerichtsbarkeit war die Verzweiflung, welche die Militärs der Ständigen Beratenden Kommission durch ihr Gutachten über die Definition des Angriffs hervorgerufen hatten; nach diesem Gutachten war eine eigentliche Definition des Angriffs nicht möglich; es gibt nur Angriffssymptome, keine dauernden Angriffselemente. Für Lange war ein militärischer Tatbestand <unjuristisch>; für die Militärs gab es keinen ausschlaggebenden militärischen Tatbestand; da zeigte sich den verzweifelnden Gemüthern die Fata Morgana der Schiedsgerichtsbarkeit, und man glaubte den Stein der Weisen gefunden zu haben, obwohl man sich wie Münchhausen mit dem eigenen

przez 19 państw; ratyfikowała go tylko Czechosłowacja. Wielka Brytania zajęła od początku wobec Protokołu stanowisko negatywne; los Protokołu został przypiętowany dnia 12 marca 1925 r., kiedy to na posiedzeniu Rady Ligi sir Austen Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski nie widzi możliwości jego ratyfikowania.

Od tego czasu środek ciężkości prac nad problemami bezpieczeństwa i agresji przesunął się na szereg lat w kierunku układów regionalnych i umów dwustronnych. Ani platoniczna uchwała VIII Zgromadzenia z dn. 24 września 1927 r. w sprawie zakazu wojen napastniczych ¹⁾, ani Pakt Kellogga z dn. 27 sierpnia 1928 r. w sprawie wyrzeczenia się przez kontrahentów prowadzenia wojen w interesie narodowym ²⁾, — te ostatnie przed Konferencją Rozbrojeniową próby rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa w skali światowej, — nie mają dla kwestii określenia agresji żadnego istotnego znaczenia.

Rozdział III.

POWOJENNE TRAKTATY PRZYMIERZA I NIEAGRESJI.

Równoległe z bezskutecznymi próbami zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w skali kontynentalnej lub światowej rozpo-

Schopf aus dem Sumpf zu ziehen suchte“. O konstrukcji agresji domniemanej pisze on (str. 29--30): „Eine Angriffsvermutung setzt an Stelle eines natürlichen Angriffselements, etwa des Ueberschreitens der Grenze mit Heeresmacht, ein künstliches, dem Wesen des Angriffs fremdes, von dem sie auf die Angriffsabsicht schliesst, und sie betrachtet das natürliche Element nicht an sich oder nur als in Ausnahmefällen ohne Angriffsabsicht denkbar, sondern in erster Linie als Ausdruck einer Angriffsabsicht“.

¹⁾ Uchwała ta, powzięta na wniosek delegacji polskiej, brzmi: „1 Toute guerre d'agression est et demeure interdite; 2. Tous les moyens pacifiques doivent être employés pour le règlement des différends, de quelque nature qu'ils soient, qui viendraient à s'élever entre les États. L'Assemblée déclare qu'il y a obligation, pour les États membres de la Société des Nations, de se conformer à ces deux principes“. Żadnego określenia pojęcia agresji uchwała nie zawiera.

²⁾ Art. 1 Paktu brzmi: „Les Hautes Parties contractantes déclarent solennellement au nom de leurs peuples respectifs qu'elles condamnent le recours à la guerre pour le règlement des différends internationaux, et y renoncent en tant qu'instrument de politique nationale dans leurs relations mutuelles“. Projektodawcy Paktu, zniechęceni licznymi i bezowocnymi próbami właściwego zdefiniowania pojęcia agresji, celowo unikali zastosowania tego terminu. Wynika to m. inn. z p. 1

często po wojnie światowej odbudowę systemu umów politycznych o węższym zasięgu, łączących dwa lub najwyżej kilka państw. Zjawiają się więc ponownie traktaty przymierza lub neutralności, łączące państwa o interesach zbieżnych, obok tego zaś jako rzecz zupełnie nowa i specyficzna dla czasów powojennych pojawiają się umowy o nieagresji, redukujące płaszczyzny tarć w stosunkach między państwami o interesach sprzecznych lub conajmniej nie-skoordynowanych¹⁾.

Analiza tekstów tych umów prowadzi do wniosku, że operują one pięciu różnymi i poczęści daleko od siebie odbiegającymi koncepcjami agresji.

§ 8. *Agresja jako rozpoczęcie wojny.*

Pierwsze powojenne bilateralne traktaty przymierza nawiązują do przedwojennego pojęcia agresji jako zapoczątkowania wojny bez bliższego określenia treści działań, z których agresja ma się składać. Z biegiem czasu ta koncepcja agresji występuje coraz rzadziej, jakkolwiek sporadycznie napotykamy ją również w traktatach późniejszych.

Ponieważ jest to koncepcja nie nowa i została już przez nas omówiona szczegółowiej na innym miejscu, poprzestaniemy tu na przytoczeniu paru traktatów z okresu powojennego, stosownie do których agresja winna być rozumiana w ten właśnie sposób.

noty okólnej rządu Stanów Zjednoczonych z dn. 23 czerwca 1928 r., w którym rząd Unii w następujący sposób uzasadnia brak w projektowanym traktacie wyrażonej wzmianki o prawie obrony koniecznej: „There is nothing in the American draft of an anti-war treaty which restricts or impairs in any way the right of self-defense... Express recognition by treaty of this inalienable right, however, gives rise to the same difficulty encountered in any effort to define aggression. It is the identical question approached from the other side. In as much as no treaty provision can add to the natural right of self-defense, it is not in the interest of peace that a treaty should stipulate a juristic conception of self-defense since it is far too easy for the unscrupulous to mold events to accord with an agreed definition“. Por. Mandelstam, *L'interprétation du Pacte Briand-Kellog par les gouvernements et les parlements des États signataires*, RGDIP, 1933, str. 544 sq.

¹⁾ O istocie paktów nieagresji i różnicach zachodzących między nimi a innymi umowami politycznymi por. zwłaszcza Wasmund, str. 54—59, oraz Zietzschmann, str. 62 sq.

Jednym z nich jest kilkakrotnie prolongowany traktat przy-
mierzania między Jugosławią a Czechosłowacją z dn. 14 sierpnia
1920 r., — jedna z najwcześniejszych umów tego typu w omawia-
nym tu okresie. Według artykułu 1 tego traktatu „w razie nie-
sprovokowanego napadu (attaque) Węgier przeciwko jednej z Wy-
sokich Układających się Stron, druga strona zobowiązuje się wziąć
udział w obronie napadniętej (attaquée) strony w sposób, określo-
ny w osobnym układzie, przewidzianym w art. 2 niniejszej kon-
wencji”. Termin „attaque“ traktowany był przez strony niewątpli-
wie jako równoznaczny z terminem „agression“, podobnie jak
w przymierzach z końca ubiegłego stulecia. Ponieważ we wstępie
do traktatu mowa jest o „mocnym postanowieniu stron utrzymania
pokoju, osiągniętego kosztem tylu ofiar i przewidzianego w Pakcie
Ligi Narodów”, — „napad“ jako casus foederis pomyślany był wi-
docznie jako zakończenie stanu pokoju czyli jako rozpoczęcie
aktem jednostronnym nowej wojny¹⁾.

Do analogicznych wniosków prowadzi interpretacja art. 1 trak-
tatu przymierzania polsko-rumuńskiego z dn. 3 marca 1921 r., który
brzmi: „Polska i Rumunia zobowiązują się wspierać się wzajemnie
w wypadku, gdyby jedna ze stron została napadnięta (attaquée),
bez powodu z jej strony, na ich obecnych granicach wschodnich.
W następstwie tego, w razie niesprovokowanego zaatakowania
jednego z dwóch państw, drugie państwo będzie uważało, że znaj-
duje się w stanie wojny, oraz okaże mu zbrojną pomoc“²⁾. Przy-
równanie agresji do rozpoczęcia wojny występuje w drugiej części
tego artykułu zupełnie wyraźnie; część pierwsza ogranicza casus

1) Identycznie sformułowany jest art. 1 umowy przymierzania między Rumunią
a Jugosławią z dn. 23 kwietnia 1921 r. Natomiast art. 1 traktatu między Rumunią
a Jugosławią z dnia 7 czerwca 1921 r. zawiera dwa odchylenia od tego wzoru; po
pierwsze, za casus foederis każe uważać napad nie tylko ze strony Węgier, lecz
również ze strony Bułgarii, po drugie zaś, do wyrazu „attaque“ poza określeniem
„non provoquée“ dodaje następującą kwalifikację: „dans le but de porter atteinte à
l'ordre établi par le Traité de Paix de Trianon ou par celui de Neuilly-sur-Seine“.

2) Identyczne sformułowanie zawiera art. 3 umowy przymierzania pomiędzy
Estonią a Łotwą z dn. 1 listopada 1923, — z tą jedynie zmianą, że mówi w ogóle
o „frontières actuelles“ kontrahentów, nie zaś o pewnych odcinkach granic.

foederis do wypadku agresji ze strony wschodniego sąsiada obu kontrahentów¹⁾).

W czasach ostatnich tę samą koncepcję agresji znajdujemy w chińsko-sowieckim pakcie nieagresji z dn. 21 sierpnia 1937 r. Artykuł pierwszy tego paktu brzmi: „Wysokie Układające się Strony ponownie uroczą się oświadczając, iż potępiają one uciekanie się do wojny jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych i zrzekają się zastosowania jej jako środka polityki międzynarodowej w ich stosunkach wzajemnych, oraz zgodnie z tym celem, zobowiązują się powstrzymać się od wszelkiej agresji jednej z nich przeciw drugiej, bądź pojedynczo, bądź łącznie z jednym lub kilkoma trzecimi mocarstwami“. Utożsamienie agresji z rozpoczęciem wojny jest tu całkiem wyraźne i nie wymaga komentarza²⁾).

1) Późniejsze dwa traktaty polsko-rumuńskie identyfikują wprawdzie również agresję z rozpoczęciem wojny, stan faktyczny tego zjawiska jednak próbują skonstruować na podstawie elementów, zawartych w Pakcie Ligi Narodów. Rozpatrzymy je wobec tego niżej na właściwym miejscu (§ 10).

2) Następny artykuł tej umowy ustala obowiązek niepopierania napastnika w wypadku, gdy jest nim trzecie państwo. Kryteriów pojęcia napaści nie podaje on, nie stosuje też terminu „neutralność“, z ogólnych jednak reguł interpretacji umów międzynarodowych wynika, że identyczne terminy, spotykane w różnych artykułach umowy, powinny być wszędzie jednakowo rozumiane; — i tu więc chodziło stronom niewątpliwie o agresję-wojnę.

Liczne powojenne umowy polityczne, stypulujące *expressis verbis* obowiązek neutralności kontrahentów na wypadek agresji przeciw jednemu z nich ze strony trzeciego państwa — wszystkie zaliczyć należy do tejże grupy. Ponieważ — jak już wyżej była mowa — neutralność może istnieć tylko w czasie wojny, sformułowanie to oznacza utożsamienie agresji z rozpoczęciem wojny. Oto kilka przykładów. Art. 2 układu między Polską a Czechosłowacją z dn. 6 listopada 1921 r. mówi: „Les deux États s'engagent à garder la neutralité bienveillante dans le cas où l'un d'eux serait attaqué par un de leurs voisins, et particulièrement à assurer le libre transit du matériel de guerre“. Art. 3 układu między Austrią a Czechosłowacją z dn. 16 grudnia 1921 r.: „Les deux États s'engagent à observer une neutralité dans le cas où l'un des deux, ayant été attaqué, serait contraint de se défendre“. P. 1 art. 2 paktu przyjaźni między Włochami a Jugosławią z dn. 27 stycznia 1924 r.: „Au cas où l'une des Hautes Parties contractantes deviendrait l'objet d'une agression non provoquée de la part d'une ou de plusieurs Puissances, l'autre Partie s'engage à rester neutre pendant toute la durée du conflit“. Identyczne (czasem z drobnymi redakcyjnymi odchyleniami) sformułowania zawierają: art. 2 traktatu przyjaźni między Niemcami a Z. S. R. R. z dnia 24 kwietnia 1926 r.; art. XIII traktatu między Włochami a Hiszpanią z dn. 7 sierpnia 1926 r.; art. 2 umowy między Włochami a Turcją z dn. 30 maja 1928 r.; art. 2 traktatu między Włochami a Grecją z dnia 23 wrześ-

§ 9. Terytorialna koncepcja agresji w traktatach bilateralnych.

Niektóre z traktatów powojennych zastosowały nową—terytorialną—koncepcję agresji, z którą przelotnie zetknęliśmy się przy omawianiu prac przygotowawczych nad projektem powszechnego paktu wzajemnej pomocy. Koncepcja ta usamodzielnia pojęcie agresji, odrywając je od pojęcia wojny. Można według niej określić agresję jako dokonany przez jedno państwo zbrojny napad lub najazd na terytorium innego państwa, bez względu na cele napadu i czas jego trwania¹⁾. Pod tym względem rozpatrywane tu pojęcie agresji różni się od pojęcia, zawartego w art. 10 Paktu Ligi, według

nia 1928 r.; art. 2 umowy między Węgrami a Turcją z dn. 5 stycznia 1929 r.; art. 2 umowy między Bułgarią a Turcją z dn. 6 marca 1929 r.; art. 1 umowy między Francją a Turcją z dn. 3 lutego 1930 r.; art. 2 umowy między Grecją a Turcją z dn. 30 października 1930 r.; wreszcie p. 1 art. 2 umowy między Włochami a Z.S.R.R. z dn. 2 września 1933 r. Podobną formułkę znajdujemy w p. 2 art. 2 traktatu między Persją a Z. S. R. R. z dn. 1 października 1927 r., — z dodaniem zastrzeżenia: „... la Partie devenue objet de l'agression ne devant point de sa part violer cette neutralité, nonobstant des considérations stratégiques, tactiques ou politiques ou les avantages que cela pourrait lui présenter“. Podobne zastrzeżenie w p. 2 art. 2 traktatu między Persją a Afganistanem z dn. 27 listopada 1927 r. O podziale klauzuli neutralności w paktach nieagresji na trzy typy por. W a s m u n d, str. 105 sq.

¹⁾ Pojęcia napadu (agresji) i najazdu (inwazji) nie pokrywają się ani w ramach koncepcji terytorialnej, ani tymbardziej w ramach innych koncepcyj agresji. Najazd polega na zbrojnym wtargnięciu na terytorium lądowe strony przeciwnej i stanowi jedną z możliwych postaci agresji, postać zresztą szczególnie wyraźną i typową. Poza najazdem w skład terytorialnej koncepcji agresji wchodzi tego rodzaju działania, jak np. napady na statki, ostrzeliwanie obcego terytorium przez granicę lub z samolotów i t. p. W a s m u n d (str. 75) próbuje przeprowadzić między tymi pojęciami dodatkowe rozgraniczenie tej treści, że przy inwazji istnienie elementu subiektywnego pojęcia agresji (świadomość i celowość działania) ma być domniemywane, przy innych postaciach agresji natomiast winno być dowiedzione przez napadniętą stronę. Podstawy do tego rodzaju rozgraniczenia nie widzimy i sądzimy, iż element subiektywny agresji przy zaistnieniu jej stanu faktycznego zawsze powinien być domniemywany. O najeździe por. Steinlein, str. 31; Zietzschemann, str. 43—44; dobrze Hertz, str. 120: „Wenn man unter Einfall zwanglos ein Überschreiten der Gebietsgrenzen eines fremden Landes mittels bewaffneter Macht verstehen kann, so bedeutet Anfall jede Beschussung, sei es des Gebiets, sei es ausserhalb des Gebiets befindlicher Streitkräfte, so der Flotte auf hoher See“. Zdaje się natomiast utożsamiać te dwa pojęcia T. Komarnicki który określa (coprawda tylko z punktu widzenia nieściślej n. zd. interpretacji art. 10 Paktu Ligi) „agression“ jako „envahissement du territoire“ (str. 162).

którego istotną cechą agresji jest dążność do *trwałego* oderwania części terytorium strony przeciwnej, względnie do pozbawienia jej samodzielności politycznej. Z konsekwentnie przemyślanej koncepcji terytorialnej agresji wynikałoby, że nie jest agresją np. sam fakt wypowiedzenia wojny, o ile nie jest z nim połączone efektywne rozpoczęcie działań zbrojnych, będzie natomiast agresją napad na terytorium innego państwa, dokonany nie na podstawie prawa wojny, lecz np. tytułem interwencji lub represaliów. Nasuwa się tu przede wszystkim wątpliwość co do traktowania napadu na statki morskie — wojenne lub handlowe — innego państwa (*territoire flottant!*); lakoniczne sformułowanie należących do tej grupy traktatów odpowiedzi na to pytanie jak zresztą i na wiele innych nie daje. Nie wszystkie traktaty też przeprowadzają koncepcję terytorialną agresji w sposób jednakowo konsekwentny; czasem się tworzą skrzyżowania tej koncepcji z innymi i powstają systemy mieszane, czasem też poza mniej lub więcej ściśle z punktu widzenia tej koncepcji określoną agresją, traktaty przewidują również inne wypadki *casus foederis*. To ostatnie dotyczy coprawda — choć w mniejszej może mierze — również traktatów, operujących innymi pojęciami agresji.

Rozciągłość obowiązków, wynikających z traktatów politycznych tego typu, jest niejednakowa: zawierają one albo gwarancję *terytorium*, albo też gwarancję niektórych tylko *granic*. Terytorium państwowe kontrahentów w całości jest przedmiotem gwarancji w traktatach przymierza, zobowiązujących kontrahentów nietylko do szanowania istniejącego terytorialnego status quo w swoich stosunkach wzajemnych, lecz również do okazywania sobie wzajemnie pomocy w wypadku terytorialnej agresji ze strony jakiegokolwiek trzeciego państwa. Gwarancja rozszerza się w tym wypadku na wszystkie granice kontrahentów, a tym samym na całe zamknięte w tych granicach terytorium państwowe. Pewną ilustracją do umów tego typu może stanowić już artykuł 10 Paktu Ligi Narodów, o którym wyżej była mowa. O wiele częstsze są umowy, które albo zobowiązują strony jedynie do nieagresji w ich stosunkach wzajemnych, albo też ograniczają *casus foederis* do wypadku terytorialnej agresji ze strony określonego trzeciego państwa lub określonych trzecich państw. W tym wypadku przedmiotem gwarancji są tylko niektóre granice kontrahentów, czyli traktat bynajmniej

nie zapewnia im pomocy pozostałych współsygnatariuszy na wypadek każdego zaczepienia terytorium państwowego, — agresja bowiem może przyjść i na innych odcinkach granic, na które alians się nie rozciąga. Można więc powiedzieć, że traktaty tego typu, pomimo przyjęcia kryterium terytorialnego agresji, konstruują wzajemne obowiązki państw — sygnatariuszy w odmienny sposób¹⁾.

Okresem dużej popularności koncepcji terytorialnej agresji były lata 1921—1923.

Znalazła ona wyraz—coprawda nie w czystej postaci—w układzie politycznym między Francją a Polską z dn. 19 lutego 1921 r. Punkt 3 układu brzmi: „Gdyby, wbrew przewidywaniom i szczerze pokojowym zamierzeniom układających się Państw, oba Państwa lub jedno z nich zostały napadnięte bez powodu z ich strony, oba Rządy porozumieją się co do obrony ich terytoriów oraz zabezpieczenia ich uprawnionych interesów w granicach, określonych we wstępie do układu“. Wstęp zaś mówi o zapewnieniu „...stanu pokoju w Europie, bezpieczeństwa i obrony terytoriów (obu rządów) jak również ich wspólnych interesów politycznych i ekonomicznych“. Terytorialna koncepcja agresji łączy się tutaj z pojęciem agresji jako zaczepienia innych dóbr jurydycznych (*intérêts légitimes*) obu kontrahentów.

Ta sama koncepcja przebija się w artykule 1 układu między Polską a Czechosłowacją z dn. 6 listopada 1921 r., według którego: „Oba państwa gwarantują sobie wzajemnie stan posiadania, mający za podstawę traktaty, na których opiera się niepodległość i organizacja Państwa Polskiego i Czechosłowackiego“, — oraz w artykule 2 układu między Austrią a Czechosłowacją z dn. 16 grudnia 1921 r., stosownie do którego: „Oba Państwa gwarantują sobie wzajemnie ich terytoria w granicach, określonych w traktatach pokoju, wymienionych w art. 1; i, w celu utrzymania pokoju i zabezpieczenia nienaruszalności tych terytoriów, zobowiązują się

1) Por. Zietzschmann, str. 28 sq. W razie całkowitego podboju terytorium państwa — sygnatariusza przez państwo trzecie, przeciw któremu przymierze nie działa, nawet gwarancja granic staje się bezprzedmiotową.

wspierać się wzajemnie z punktu widzenia politycznego i dyplomatycznego¹⁾.

W podobny sposób określa pojęcie agresji rezolucja Rady Ligi Narodów z dn. 22 czerwca 1921 r. w sprawie obrony W. M. Gdańska. Punkt drugi tej rezolucji uprawnia mianowicie Wysokiego Komisarza Ligi do bezpośredniego zwrócenia się do Rządu polskiego o interwencję zbrojną m. in. w wypadku, gdyby terytorium Wolnego Miasta było przedmiotem napadu (agression) lub groźby (menace) albo niebezpieczeństwa (danger) napadu, wychodzącego od państwa sąsiadującego, z wyjątkiem Polski, i gdyby Wysoki Komisarz stwierdził istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa²⁾.

Dla rozwoju terytorialnej koncepcji agresji szczególnie wielkie znaczenie posiada stadium rokowań między Francją a Anglią o zawarcie paktu gwarancyjnego, przypadające na początek roku 1922.

Artykuł 1 brytyjskiego projektu z dn. 12 stycznia 1922 r.³⁾ brzmiał: „W wypadku bezpośredniej i niesprowokowanej agresji Niemiec przeciw ziemi (soil) Francji Wielka Brytania natychmiast stanie przy boku Francji ze wszystkimi swoimi morskimi, wojskowymi⁴⁾ i powietrznymi siłami”. W swoim kontr-projekcie z dn. 23 stycznia tegoż roku⁵⁾ rząd francuski zaproponował następujące

1) Wyraz „gwarancja“ został w tych traktatach użyty w sposób niewłaściwy, ponieważ zasadniczo dotyczy on obowiązku obrony pewnego interesu prawnego jednego lub kilku kontrahentów przeciw zaczepieniu ze strony innego współpodmiotu tejże sfery prawnej (obowiązek *agere*), w przytoczonych zaś w tekście umowach chodzi jedynie o powstrzymywanie się od naruszenia terytorialnego stanu posiadania strony przeciwnej (obowiązek *non agere*).

2) Por. K u t r z e b a. *Polskie prawo polityczne według traktatów*, cz. II, 1923, str. 25 — 26.

3) Projekt ten został przez ówczesnego premiera rządu Wielkiej Brytanii Lloyd George'a wręczony w Cannes Briand'owi, premierowi republiki francuskiej w tym czasie. Według angielskiej Błękitnej księgi posiada on datę 12 stycznia, podczas gdy francuska Żółta księga podaje datę 11 stycznia. Por. Bruns, *Politische Verträge*, 1936, t. I, str. 77, nota 2.

4) Tak w projekcie („military“). Z kontekstu wynika, że chodzi tu o siły zbrojne lądowe (land forces).

5) przesłanym po zakończeniu konferencji w Cannes przez nowego premiera francuskiego Poincaré ambasadorowi w Londynie, celem doręczenia rządowi brytyjskiemu.

przeredagowanie początku tego artykułu: „W wypadku niesprowokowanej agresji Niemiec przeciw Francji Wielka Brytania“... i t. d., — dalszy ciąg jak w projekcie angielskim. Proponowana zmiana polegała więc na opuszczeniu wyrazów „bezpośredniej“ oraz „ziemi“, mających według angielskiego projektu bliżej określać pojęcie ewentualnej agresji ze strony Niemiec, przez to zaś i rozciągłość obowiązków sojuszniczych Wielkiej Brytanii¹⁾.

Dn. 29 stycznia 1922 r. przesłane zostało rządowi brytyjskiemu memorandum rządowe francuskie, zawierające uzasadnienie zaproponowanych modyfikacji. Punkt drugi memorandum, dotyczący zmiany określenia pojęcia agresji, brzmiał:

„Artykuł pierwszy projektu brytyjskiego stwierdza, że Wielka Brytania stanie natychmiast przy boku Francji ze swoimi siłami morskimi, wojskowymi i powietrznymi w wypadku bezpośredniej i niesprowokowanej agresji Niemiec „przeciw terytorium Francji“ (against the soil of France). Rządowi francuskiemu wydało się, że zastosowane terminy ograniczały w niebezpieczny i nieodpowiadający zapewne intencjom rządu brytyjskiego sposób te warunki, od których spełnienia uzależniona została pomoc Wielkiej Brytanii.

„Stosownie do brzmienia słownego projektu do powstania casus foederis koniecznym jest, by napad Niemiec odbył się na terytorium francuskim. W tych warunkach przed interwencją brytyjską Francja byłaby wystawiona na nowy najazd z jego okropnymi następstwami. Otóż agresja może nastąpić jeszcze przed zmaterializowaniem się napadu na terytorium. Wypowiedzenie wojny, zwrócone do Francji ultimatum lub nawet koncentracja wojsk, maszerujących w kierunku Francji, — czyż nie stanowią agresji? Czy nie może ona nastąpić na morzu lub w powietrzu? Uzależniając pomoc brytyjską od przekroczenia przez wojsko niemieckie granicy Francji, zmniejszałoby się w znacznym stopniu bezpieczeństwo, jakie Francja ma osiągnąć przez zawarcie traktatu, stanowiącego przedmiot obecnych rokowań.

„Aby uniknąć wszelkiej dwuznaczności pod tym względem, Rząd francuski proponuje więc skreślić wyraz „terytorium“ i przyjąć jako formułkę: „w wypadku bezpośredniej²⁾ i niesprowokowanej agresji Niemiec przeciw Francji“, — zwrot zupełnie jasny i samowystarczalny³⁾).

1) Niezależnie od tego kontr-projekt francuski wносił jeszcze inne zmiany do projektu brytyjskiego; w szczególności oparty był — odmiennie od tamtego — na zasadzie wzajemności zobowiązań sojuszniczych oraz konstruował jako agresję ewentualne naruszenie przez Niemcy przepisów, dotyczących demilitaryzacji Nadrenii. Z konstrukcją tą spotkamy się niżej (§ 12).

2) W tekście projektu francuskiego wyraz „bezpośredniej“ został także opuszczony.

3) Tekst u Bruns'a, op. cit., I, str. 81—88.

Do propozycji Rządu francuskiego lord Curzon opracował komentarz, przedłożony dn. 17 lutego 1922 r. Radzie Ministrów Wielkiej Brytanii. W sprawie określenia pojęcia agresji znajdujemy w tym komentarzu następujące uwagi:

„Druga i trzecia zmiany polegają na tym, że Francuzi proponują opuścić wyraz „bezpośredni” przed „napad” oraz zastąpić „ziemię Francji” przez „Francję”.

„Ich argumenty za obu tymi zmianami przedstawiają się następująco. Oni myślą, że brytyjska formułka w niebezpieczny sposób zacieśnia warunki, w których może być udzielona pomoc W. Brytanii. Stosownie do naszego projektu casus foederis powstałby jedynie w wypadku rzeczywistego i bezpośredniego najazdu na terytorium francuskie, podczas gdy agresja Niemiec mogłaby się przejawiać i we wcześniejszym stadium w formie wypowiedzenia wojny, ultimatum lub koncentracji wojsk, maszerujących w kierunku granicy.

„Nie mówię, by francuskie argumenty były pozbawione mocy. Nie jestem jednak skłonny ustąpić wobec nich, a to z następujących powodów:

„(a). Dla mnie osobiście jest jasne, że o ile brytyjska opinia publiczna podpisze się pod naszą gwarancją, uczyni to w przeświadczeniu, że gwarancja znacznie działać tylko w wypadku, gdy wojsko niemieckie efektywnie przekroczy granicę Francji i zajmie terytorium francuskie.

„(b). Gdybyśmy uznali możliwość akcji brytyjskiej we wcześniejszym stadium, przewiduję poważne i nawet niebezpieczne spory na temat, co stanowi akt agresji i w jakiej chwili mobilizacja lub koncentracja lub pochód wojsk przekształca się w napad. Pamiętamy jak na początku sierpnia 1914 r. rosyjski dekret mobilizacyjny był uważany przez Rząd niemiecki za równoznaczny z wypowiedzeniem wojny.

„(c). Zastąpienie zwrotu „ziemia Francji” przez „Francja” budzi we mnie raczej nieufność. P. Poincaré argumentuje, że agresja może nastąpić na morzu lub w powietrzu równie łatwo jak na lądzie. To prawda. Lecz we wszystkich tych trzech wypadkach napad jest jednakowo skierowany ku terytorium danego państwa. Bardziej ogólnikowe określenie wywoływałoby we mnie obawy, że przyszły Rząd francuski mógłby podciągać pod pojęcie agresji przeciw Francji szereg rzeczy (np. napad niemieckiej siły zbrojnej na kolonię francuską), które nie stanowią agresji przeciw ziemi Francji. Można sobie wyobrazić również inne podobne wypadki.

„Z tych względów jestem skłonny, co do obu tych propozycji, pozostać przy naszym pierwotnym tekście”¹⁾.

W dalszych pertraktacjach między Francją a Wielką Brytanią, które zakończone zostały zawarciem układów locarneńskich, koncepcja terytorialna agresji została mimo to porzucona²⁾.

¹⁾ Tekst komentarza u Bruns'a op. cit., str. 88—96.

²⁾ O rozwoju i tle politycznym tych rokowań por. Kułski, str. 214—224, Milenkowitch, str. 66—71.

W tymże prawie czasie wyraźnie terytorialną koncepcję tego zjawiska przyjęła Konferencja Genueńska w p. VI uchwały z dnia 18 maja 1922 r., którego ustępy 1 i 2 brzmią:

„W celu zapewnienia spokoju pracy Komisji oraz w celu odbudowy wzajemnego zaufania, pomiędzy sowieckim rządem rosyjskim i rządami obecnie sprzymierzonymi z sowieckim rządem rosyjskim z jednej strony a rządami pozostałych państw — sygnatariuszy zostaną zawarte układy w przedmiocie powstrzymania się od wszelkich aktów agresji *przeciw ich właściwym terytoriom*¹⁾ oraz powstrzymania się od wszelkiej propagandy wywrotowej.

„Obowiązek powstrzymania się od wszelkich aktów agresji oparty będzie na przestrzeganiu obecnego status quo i będzie pozostawał w mocy w przeciągu czterech miesięcy po zakończeniu prac Komisji“²⁾.

Po bezskutecznym zakończeniu Konferencji Genueńskiej w końcu tegoż roku z inicjatywy Rosji sowieckiej zorganizowana została t. zw. Moskiewska konferencja rozbrojeniowa. W konferencji poza Związkiem Sowieckim uczestniczyły Polska, Łotwa i Estonia. W dniu 8 grudnia 1922 r. konferencja przyjęła projekt traktatu w sprawie nieagresji i pokojowego załatwiania sporów między stronami; artykuł pierwszy tego projektu, określający pojęcie agresji na podstawie koncepcji ściśle terytorialnej, brzmiał: „Wysokie Układające się Strony uroczyście i wzajemnie zobowiązują się powstrzymać się od wszelkich aktów zbrojnej agresji przeciw właściwym terytoriom, bądź ustalonym w traktatach pokoju lub innych układach, określających granice, zawartych między sąsiadującymi państwami, w wypadku gdy podobne traktaty istnieją już, — bądź też odpowiadającym obecnemu status quo w wypadku, gdy traktaty pokoju lub inne układy w przedmiocie granic nie zostały jeszcze zawarte“

1) Podkreślenie nasze.

2) Z powodu rozbitcia rozpoczętych w Hadze rokowań z Rosją Sowiecką klauzula genueńska obowiązywała zaledwie dwa miesiące. Stanowiła ona rzeczywistnie drobnego tylko fragmentu uchwały konferencji w Cannes z dn. 6 stycznia 1922 r. w sprawie zwołania konferencji genueńskiej i ustalenia programu jej prac. Punkty 5 i 6 tej uchwały brzmiały: „5). Toutes les Nations doivent s'engager à s'abstenir de toute propagande subversive de l'ordre et du système politique établis dans d'autres pays. 6) Tous les pays doivent prendre en commun l'engagement de s'abstenir de toute agression à l'égard de leurs voisins“.

Podaną w tym artykule definicję agresji powtarza i potwierdza raz jeszcze artykuł 3 projektu, proklamujący obowiązek nieokazywania napastnikowi pomocy „w wypadku naruszenia niniejszej konwencji przez jedno z układających się państw, to znaczy w wypadku zbrojnej agresji jednego z państw — sygnatariuszy niniejszej konwencji przeciw terytorium innego państwa“¹⁾.

Charakterystyką i ciekawą rzeczą jest, że terytorialne pojęcie agresji szczególną popularność uzyskało w oficjalnej doktrynie międzynarodowo-prawnej Związku Sowieckiego. Stamtąd też widocznie przeniosło się ono na Bliski Wschód. Następująca formułka oparta jest na tym właśnie pojęciu agresji: „Każda z układających się stron zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkiej agresji i od wszelkich czynności agresywnych przeciw drugiej stronie oraz nie wprowadzać swoich sił zbrojnych na terytorium drugiej strony“; spotykamy ją w umowie pomiędzy Z. S. R. R. a Persją z dn. 1 października 1927 r. (art. 2) oraz umowie między Persją a Afganistanem z dn. 27 listopada 1927 r. (art. 2, używający określenia „*attaque et aggression*“). Podobnie art. 17 umowy pomiędzy Arabią El Sauda a Jemenem z dn. 20 maja 1934 r. nakazuje obu państwom zachowywać neutralność „w wypadku obcej agresji na jedno z terytoriów Wysokich Układających się Stron“. Terytorialna koncepcja agresji występuje poza tym jako motyw zasadniczy także w wielu późniejszych umowach międzynarodowych Związku Sowieckiego, jak również w Konwencjach Londyńskich z roku 1933 o określeniu napastnika, o których mowa będzie później.

W dość swoisty sposób koncepcję terytorialną agresji przeprowadza podpisany w dniu 9 lutego 1934 r. w Atenach Pakt Entente'y Bałkańskiej. Wstęp do umowy określa jej cele w sposób następujący: „...zapewnienie poszanowania istniejących już zobowiązań umownych oraz utrzymanie ustalonego obecnie na Bałkanach porządku terytorialnego“. W tym celu stosownie do artykułu 1 „Jugosławia, Grecja, Rumunia i Turcja gwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo wszystkich ich granic bałkańskich“. W myśl artykułu 2 „Pakt

¹⁾ Wobec nieosiągnięcia porozumienia co do rozbrojenia wspomniany w tekście projekt nie wszedł w życie. Konferencja poprzestała na przyjęciu do wiadomości oświadczeń jej uczestników, że nie żywią oni zamiarów agresywnych wobec pozostałych współkontrahentów.

Entente'y Bałkańskiej nie jest zwrócony przeciw żadnemu Mocarstwu. Celem jego jest zagwarantowanie bezpieczeństwa granic bałkańskich przeciw jakiegokolwiek agresji ze strony państwa bałkańskiego⁴. W wypadku więc agresji terytorialnej ze strony jakiegoś trzeciego — niebałkańskiego — państwa, Pakt nie działa, chyba że do agresji takiej równocześnie albo później przyłączy się jedno z państw bałkańskich; w tym wypadku stosownie do artykułu trzeciego umowy powstaje obowiązek wystąpienia zbrojnego tylko przeciw temu ostatniemu państwu.

Przedmiotem gwarancji są więc według Paktu nie terytoria, lecz granice lądowe układających się państw; nietylko zresztą ich granice wzajemne, lecz również granice z dwoma pozostałymi krajami bałkańskimi, nienależącymi do porozumienia: Bułgarią i Albanią. Strony przyjęły na siebie obowiązek respektowania tych granic i obrony ich przed agresją tylko ze strony państw bałkańskich, zarówno należących jak nienależących do układu; ani granice morskie, ani też reszta granic lądowych członków Entente'y (np. granice północne Rumunii i Jugosławii albo granice Turcji Azjatyckiej) przymierzem objęte nie są¹).

W czasach późniejszych wyraźnie terytorialną koncepcję agresji znajdujemy w traktacie włosko-jugosłowiańskim z dn. 25 marca 1937 r. Stosownie do artykułu 1 tej umowy „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się szanować ich wspólne granice podobnie jak granice morskie obu państw na Adriatyku; i w wypadku, gdyby jedna z nich stała się przedmiotem niesprowokowanej agresji ze strony jednego lub kilku Mocarstw, druga strona zobowiązuje się do powstrzymania się od wszelkiego działania, które mogłoby faworyzować napastnika“. Pierwsza część tego artykułu ustala obopólny obowiązek nieagresji, część druga zobowiązuje strony do niepopierania ewentualnych napaści trzecich państw; zachodzi przy tym ta osobliwość w sformułowaniu całego przepisu, że część pierwsza podaje treść pojęcia agresji (agresja=

¹) Tajny aneks do układu, podpisany rzekomo dn. 17 marca 1934 r., miał konstruować pojęcie agresji domniemanej ze strony Bułgarii; za taką agresję miało się uważać dalsze tolerowanie przez Bułgarię działalności macedońskich organizacji terrorystycznych. Istnienie tego aneksu zostało zresztą zdementowane przez strony. Por. Z i e t z s c h m a n n, str. 136.

naruszenie granic) bez stosowania tego terminu, druga zaś część operuje terminem agresji, nie dając żadnych wskazówek co do jego znaczenia według intencji układających się stron. Przyjąć należy, że w obu wypadkach mowa jest o tym samym zjawisku, że więc treść części pierwszej artykułu może być traktowana jako komentarz do terminu, użytego w części drugiej. Z zestawienia zaś artykułu 1 z artykułem 3 umowy wynika, że pojęcie agresji według intencji stron nie pokrywa się z pojęciem wojny, obowiązek bowiem nieuciekania się do wojny w stosunkach wzajemnych między stronami został przewidziany osobno w artykule 3, zawierającym prawie dosłowne powtórzenie artykułu pierwszego Paktu Kellogga w przedmiocie wyrzeczenia się wojny jako narzędzia polityki narodowej.

Tę samą koncepcję agresji spotykamy następnie w deklaracji Niemiec z dn. 13 października 1937 r. w sprawie nienaruszalności terytorium belgijskiego. Deklaracja ta brzmi:

„1. Rząd niemiecki przyjął do wiadomości poglądy, które ma wyrazić sam rząd belgijski, dotyczące:

a) Polityki niezależności, którą zamierza on stosować na zasadzie pełnej suwerenności,

b) Jego postanowienia bronić wszystkimi siłami granic Belgii przeciw wszelkiemu napastnikowi, napaści lub najazdowi, i nie dopuścić, by terytorium Belgii stało się terenem przemarszu lub podstawą do operacji na lądzie, na wodzie lub w powietrzu celem dokonania agresji przeciw innemu państwu, oraz zorganizować w tym celu w skuteczny sposób obronę Belgii.

„2. Rząd Rzeszy stwierdza, że nienaruszalność i całość Belgii leżą we wspólnym interesie zachodnich mocarstw. On potwierdza swoje postanowienie nie zaczepiać w żadnych okolicznościach tej nienaruszalności i całości i respektować w każdym czasie terytorium belgijskie, z wyjątkiem oczywiście wypadku, gdyby w razie zaangażowania Niemiec w zatargu zbrojnym Belgia wzięła udział w akcji wojskowej przeciw nim.

„3. Rząd Rzeszy jest gotów, podobnie jak Królewski rząd

brytyjski oraz rząd francuski, okazać Belgii pomoc w wypadku, gdyby stała się ona obiektem ataku lub najazdu“¹⁾).

Terytorialne kryterium agresji szczególnie wyraźnie występuje w punkcie pierwszym tej deklaracji, w którym agresja została ujęta jako zaczepienie granic, — przebija się ono jednak aczkolwiek w słabszym stopniu i w pozostałych dwóch punktach.

Identyczne kryterium znajdujemy wreszcie w słynnym aneksie do układu monachijskiego z dn. 29 września 1938 r., który brzmi:

„Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie i Rząd francuski przyjęły powyższy układ z tym, że utrzymują one propozycję, zawartą w paragrafie 6 anglo - francuskich zaleceń z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przeciw niesprowokowanej agresji.

„Gdy załatwiona zostanie sprawa polskich i węgierskich mniejszości w Czechosłowacji, Niemcy i Włochy ze swej strony udzielą swojej gwarancji Czechosłowacji“²⁾).

1) Do deklaracji Niemiec i odpowiedzi rządu belgijskiego z tejże daty dołączone zostały dość szczegółowe komentarze, które jednak gdy chodzi o problem określenia agresji nie wnoszą do sprawy nic nowego. Pełny tekst wszystkich czterech dokumentów w *Revue Générale de dr. int. public*, 1937, str. 621—4. P. 1—b) deklaracji Niemiec stanowi prawie dosłowne powtórzenie jednego z ustępów deklaracji londyńskiej Anglii i Francji z dn. 27 kwietnia 1937 r., mocą której oba państwa zwolniły Belgię z jej obowiązków, wynikających z Paktu Reńskiego, utrzymując w dalszym ciągu w stosunku do granic belgijskich swoją gwarancję. Ze względu na bardziej szczegółowy charakter deklaracji niemieckiej i jej formalną niezależność od umów locarneńskich przytoczyliśmy w tekście ten właśnie dokument, nie zaś deklarację londyńską. Co do tej ostatniej, por. *Tahsin*, *Le statut international de la Belgique*, w *Revue de droit international*, 1937—XX, str. 114—126.

2) O przyjęciu kryterium terytorialnego świadczy wzmianka o granicach nowej Czechosłowacji jako przedmiocie gwarancji przeciw agresji. We wspomnianych w tym dokumencie zaleceniach z dn. 19 września mowa była również o gwarancji nowych granic, natomiast lord Runciman w punkcie 3 swojego (wcześniejszego) sprawozdania mówił bardziej ogólnikowo „that the Principal Powers, acting in the interests of the peace of Europe, should give to Czechoslovakia guarantees of assistance in case of unprovoked aggression against her“. Por. *Armstrong*, *Armistice at Munich*, *Foreign Affairs*, 1938/9, str. 197—290.

§ 10. Agresja na tle Paktu Ligi.

Podczas gdy doktryna sowiecka przyjęła koncepcję terytorialną agresji, doktryna francuska próbowała skonstruować pojęcie agresji z elementów, zaczerpniętych w znacznej mierze z Paktu Ligi, — zwłaszcza artykułów 10, 15 i 16. Nowa ta koncepcja uzyskała pewne rozpowszechnienie także na półwyspie bałkańskim. Poraz pierwszy typową dla niej formułkę spotykamy w artykule drugim Paktu Reńskiego z dn. 16 października 1925 r., stanowiącego trzon t. zw. umów locarneńskich; tam jednakże sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana z uwagi na połączenie omawianego tu pojęcia agresji z koncepcją agresji domniemanej, wobec czego Pakt ten omówimy na innym miejscu. W postaci bardziej czystszej interesująca nas tu koncepcja ligowa agresji po raz pierwszy występuje w artykule pierwszym traktatu przyjaźni między Francją a Rumunią z dn. 10 czerwca 1926 roku, który brzmi:

„Francja i Rumunia zobowiązują się wzajemnie nie popełniać z jednej i z drugiej strony żadnego napadu lub najazdu (attaque ou invasion), i nie uciekać się z jednej i z drugiej strony w żadnym wypadku do wojny.

„Postanowienie to nie stosuje się jednak, gdy chodzi:

„1. O wykonanie prawa obrony koniecznej, to znaczy o przeciwstawienie się pogwałceniu zobowiązania, przyjętego w punkcie pierwszym niniejszego artykułu;

2. O akcję, przedsięwziętą na podstawie artykułu 16 Paktu Ligi Narodów;

3. O akcję, przedsięwziętą stosownie do decyzji Zgromadzenia lub Rady Ligi Narodów, lub też na podstawie p. 7 art. 15 Paktu Ligi Narodów, — o ile, w tym ostatnim wypadku, wzmiankowana akcja została skierowana przeciw państwu, które pierwsze popełniło napad“¹⁾.

Wspomniany w tym artykule p. 7 art. 15 Paktu dotyczy, jak wiadomo, wypadku braku jednomyślności w Radzie, wobec czego

¹⁾ Identyczne formułki znajdujemy w następujących traktatach: umowa między Francją a Jugosławią z dn. 11 listopada 1927 r. (art. 1); umowa między Grecją a Rumunią z dn. 21 marca 1928 r. (art. 1); umowa między Grecją a Jugosławią z dn. 27 marca 1929 r. (art. 2).

postępowanie pojednawcze w ramach Ligi nie doprowadza do skutku i strony odzyskują swobodę działań¹⁾.

Ustalenie właściwej treści pojęcia agresji na podstawie tego sformułowania nie jest rzeczą łatwą. Poprzestaniemy tu na razie na stwierdzeniu następujących rzeczy:

1. Nie jest to koncepcja klasyczna agresji (agresja = rozpoczęcie wojny), ponieważ napad i wojna zostały wymienione jako zjawiska odrębne.

2. Za przyjęciem koncepcji terytorialnej przemawiałoby zestawienie „napadu” z „inwazją”. W każdym razie nie występuje ona tu w czystej postaci, ponieważ z pod pojęcia agresji zostały wyłączone „agresje legalne” według Paktu Ligi Narodów²⁾,

3. — z jednym wszakże wyraźnie wymienionym wyjątkiem. Strony mianowicie zrzekają się swobody działań, jaką im w pewnych okolicznościach pozostawia p. 7 art. 15 Paktu, wobec czego rozpoczęte w ramach tego przepisu działania zbrojne — mimo zgodności ich z Paktem Ligi — traktowane być mają jako bezprawna agresja³⁾.

4. Jak już z wyżej przytoczonych przykładów wynika, występująca tu koncepcja agresji nic nie ma wspólnego z określeniem tego pojęcia, zawartym w artykule 10 Paktu.

Pierwsza próba skonstruowania nowego pojęcia agresji na podstawie zapożyczeń z kilku dość dowolnie dobranych części Paktu Ligi nie powiodła się; powstała koncepcja mętna, rozsypująca się przy dotknięciu, wyraźnie odgraniczona w kilku tylko i bynajmniej nie najważniejszych kierunkach. Można tylko napewno powiedzieć, że strony rozumiały przez agresję rozpoczęcie działań zbrojnych, o jakim charakterze jednak, w jakim zakresie i o jakich celach — na te pytania tekst umowy odpowiedzi nie daje.

1) „Dans le cas où le Conseil ne réussit pas à faire accepter son rapport par tous ses Membres autres que les Représentants de toute Partie au différend, les Membres de la Société se réservent le droit d'agir comme ils le jugeront nécessaire pour le maintien du droit et de la justice“.

2) Są i inne wyjątki. Np. działania zbrojne, rozpoczęte na podstawie cz. 2 p. 2 art. 12 Paktu Ligi (Rada nie przygotowała sprawozdania w przeciągu 6 miesięcy od daty przedłożenia jej sporu). Będą one zgodne z Paktem, lecz pomimo to będą uważane za agresję, ponieważ nie są oparte na upoważnieniu Zgromadzenia lub Rady ani na treści artykułu 16.

Pozostawia być może jej znalezienie doktrynie prawa narodów, co jednak właśnie ze stanowiska nauki interpretacji międzynarodowego prawa pozytywnego nie jest najszcześniejszym wyjściem.

Nieco inaczej zjawisko agresji zostało ujęte w dwóch traktatach przymierza polsko-rumuńskich z dn. 26 marca 1926 i 15 stycznia 1931 r. Jak wyżej widzieliśmy, początkowy traktat z dn. 3 marca 1921 r. pod względem prawnym identyfikował agresję z rozpoczęciem wojny, pod względem faktycznym kwalifikował to zjawisko jako zaczepienie granic jednego z kontrahentów a więc stał na gruncie koncepcji terytorialnej, ograniczał wreszcie casus foederis do wypadku agresji-wojny od strony wschodniego sąsiada obu państw. W późniejszych umowach ograniczenie to odpadło, czyli miejsce gwarancji granic zajęła gwarancja terytorium; utożsamienie agresji z rozpoczęciem wojny pozostało; co się zaś tyczy substratu materialnego zjawiska agresji, sytuacja zmieniła się o tyle, że miejsce jednolitego kryterium terytorialnego zajął zespół sprawdzianów, zaczerpniętych z Paktu Ligi.

Pierwsze 5 artykułów obu późniejszych umów są sformułowane w identyczny sposób; dla określenia agresji mają z nich znaczenie tylko trzy. Brzmia one ¹⁾.

„Art. 1. Polska i Rumunia zobowiązują się szanować wzajemnie i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz całość obecną ich terytorium i obecną niezależność polityczną.

„Art. 2. W razie gdyby Polska lub Rumunia, wbrew zobowiązaniom nałożonym przez artykuły 12, 13 i 15 Paktu Ligi Narodów, stały się przedmiotem napaści bez wywołania jej ze swej strony, Rumunia i wzajemnie Polska, postępując zgodnie z art. 16 Paktu Ligi Narodów, zobowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia.

„W razie gdyby Rada Ligi Narodów, orzekając w sprawie do niej wniesionej stosownie do postanowień Paktu Ligi Narodów, nie zdołała skutecznie przyjąć swego sprawozdania przez wszystkich członków, innych niż przedstawiciele stron będących w sporze, i gdyby Polska lub Rumunia stały się przedmiotem napaści bez wywołania jej ze swej strony, Rumunia i wzajemnie Polska, postę-

¹⁾ według tekstu oficjalnego (Dz. U. R. P., 1931, poz. 230).

pując zgodnie z art. 15 ust. 7 Paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.

„W razie gdyby powstał spór przewidziany w art. 17 Paktu Ligi Narodów i gdyby Polska lub Rumunia stały się przedmiotem napaści bez wywołania jej ze swej strony, Rumunia i wzajemnie Polska zobowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia.

„Szczegóły wykonania postanowień powyższych będą przedmiotem porozumień technicznych.

„Art. 3. Gdyby, pomimo swych usiłowań pokojowych, oba Państwa znalazły się w stanie wojny obronnej w rozumieniu art. 1 i 2, zobowiązują się one jedno bez drugiego nie pertraktować ani nie zawierać zawieszenia broni lub pokoju“.

Utożsamienie agresji z rozpoczęciem wojny wynika wyraźnie z artykułu 3 obu umów; o tyle więc układają się one w ramach koncepcji klasycznej agresji. Natomiast zewnętrzna strona agresji skonstruowana została w ścisłym nawiązaniu do postanowień Paktu Ligi Narodów; art. 1 stanowi dosłowne powtórzenie części pierwszej artykułu 10 Paktu, art. 2 zaś *expressis verbis* powołuje się na artykuły 12, 13, 15, 16 i 17 Paktu. Jest więc w tym systemie agresją:

1. Rozpoczęcie wojny, zmierzającej do trwałego uszczuplenia terytorium państwowego lub ograniczenia niezawisłości politycznej przeciwnika i zakazanej przez artykuł 10 Paktu (jedyne, w którym Pakt Ligi operuje pojęciem agresji).

2. Rozpoczęcie wojny bez względu na jej cel, o ile nastąpiło ono z pogwałceniem przewidzianej w artykułach 12, 13 i 15 Paktu procedury pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych.

3. Rozpoczęcie wojny przez państwo trzecie, które nie przyjęło wystosowanego przez Ligę Narodów na podstawie art. 17 Paktu wezwania do poddania się wspomnianej wyżej procedurze. O wojnie takiej nie można powiedzieć, że jest ona zakazana przez Pakt Ligi, gdyż umowa ta nie posiada mocy obowiązującej dla trzecich państw. Na tym odcinku Pakt Ligi sam jest tylko traktatem kolektywnego przymierza pomiędzy członkami Ligi; umowy polsko-rumuńskie potwierdzają to przymierze, czyniąc z agresji-wojny trzeciego mocarstwa *casus foederis* dla obu stron, gdy odbywa się ona z pominięciem przewidzianego w artykule 17 Paktu trybu postępowania.

4. Rozpoczęcie wojny w okolicznościach, określonych w p. 7 art. 15 Paktu, o którym wyżej była mowa. Jest to także wypadek wojny, nie zabronionej przez Pakt.

Nie stanowią natomiast agresji inne postacie wojen dozwolonych przez Pakt, jak np. rozpoczęcie wojny egzekucyjnej przeciw państwu, które nie chce się poddać prawomocnemu orzeczeniu kompetentnej do rozstrzygnięcia sporu instancji, rozpoczęcie wojny pojedynkowej w wypadku, gdy Rada Ligi nie wywiąże się ze swej funkcji arbitra-mediatora w przewidzianym w p. 2 art. 12 Paktu terminie sześciomiesięcznym, i t. p. A fortiori nie są agresją działania zbrojne w wojnie, wywołanej lub narzuconej przez stronę przeciwną.

Ostatecznie więc w zasięgu pojęcia agresji znalazły się wszystkie wojny, zabronione przez Pakt Ligi, oraz niektóre wyraźnie w umowach polsko-rumuńskich wymienione typy wojen, których Pakt Ligi nie może (art. 17) lub nie chce (p. 7 art. 15) zabronić. Wątpliwości, związanych z określeniem pojęcia wojny względnie momentu jej rozpoczęcia, nie potrzebujemy tu poruszać; nie jest też zadaniem bilateralnych układów międzypaństwowych ich rozstrzygnięcie. Dla celów praktycznych obie umowy tworzą obraz agresji dostatecznie wyraźny i wszechstronnie odgraniczony, różny przy tym od obrazu, który mamy czy to w Pakcie Ligi, czy też w innych umowach o podobnym charakterze. Jakkolwiek jednak koncepcja ta może spełniać w należyty sposób swoją funkcję w międzynarodowym prawie pozytywnym, ze stanowiska teorii tego prawa pozbawiona jest ona głębszych walorów. Ma ona charakter kazuistyczny, konstruuje agresję jako przypadkową sumę przypadkowych składników, nie połączonych żadną wspólną ideą poza ogólnikową dążnością do kierowania się wskazówkami Paktu Ligi co do podziału wojen na dozwolone i zakazane. Nawet jednak i ta tendencja nie została w zupełnie konsekwentny sposób przeprowadzona.

Cokolwiek odmienną konstrukcję agresji spotykamy w Pakcie pomocy wzajemnej pomiędzy Francją a Z. S. R. R., podpisanym w Paryżu dn. 2 maja 1935 r., opartym na tej samej idei podstawowej, co umowy polsko-rumuńskie. Trzy pierwsze artykuły tego układu brzmią:

„Art. 1. W wypadku, gdyby Francja albo Z. S. R. R. stały

się przedmiotem groźby lub niebezpieczeństwa agresji ze strony europejskiego państwa, Z. S. R. R. i wzajemnie Francja zobowiązują się natychmiast wszcząć rokowania co do środków, które należy zastosować celem zapewnienia wykonania postanowień art. 10 Paktu Ligi Narodów.

„Art. 2. W wypadku, gdyby w warunkach, przewidzianych w p. 7 art. 15 Paktu Ligi Narodów, Francja albo Z. S. R. R. pomimo szczerze pokojowych intencji obu krajów stały się przedmiotem niesprowokowanej agresji ze strony europejskiego państwa, Z. S. R. R. i wzajemnie Francja przyjdą sobie natychmiast z pomocą.

„Art. 3. Ponieważ stosownie do artykułu 16 Paktu Ligi Narodów uważa się, iż każdy członek Ligi, który ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w artykułach 12, 13 lub 15 Paktu, ipso facto popełnia czynność wojenną przeciw wszystkim innym członkom Ligi, Francja i wzajemnie Z. S. R. R. zobowiązują się przyjść sobie z pomocą zgodnie z artykułem 16 Paktu w wypadku, gdyby jedno z nich w tych warunkach i pomimo szczerze pokojowych intencji obu krajów stało się przedmiotem niesprowokowanej agresji ze strony europejskiego państwa.

„To same zobowiązanie będzie istniało w wypadku, gdyby Francja lub Z.S.R.R. stały się przedmiotem agresji ze strony europejskiego państwa w warunkach, przewidzianych w p. 1 i 3 art. 17 Paktu Ligi Narodów“.

Do układu dołączony został protokół interpretacyjny, który wszedł w życie jednocześnie z umową główną. Dla określenia pojęcia agresji posiada znaczenie p. 1 protokołu. W części pierwszej stwierdza on, że obowiązek okazywania sobie pomocy na podstawie art. 16 Paktu Ligi, przewidziany w art. 3 umowy głównej, posiada charakter bezwarunkowy i istnieje niezależnie od zachowania się Rady Ligi, — w części drugiej zaś proklamuje koncepcję terytorialną agresji: „Rozumie się również, iż przewidziane w niniejszym traktacie obowiązki pomocy dotyczą jedynie wypadków agresji, skierowanej przeciw własnemu terytorium jednej lub drugiej układającej się strony“.

Konstrukcja całości jest na ogół jasna. Jest ona oparta na podwójnym równaniu: agresja — to zbrojny napad na terytorium obcego państwa; napad na terytorium — to wojna; ponieważ Pakt Ligi zabrania wszczynania wojen poza pewnymi ściśle określonymi

wypadkami, przeto rozpoczęcie zakazanej Paktem wojny stanowi bezprawną agresję i jest traktowane jako casus foederis. Ponadto, podobnie jak w traktatach, które cytowaliśmy poprzednio, tak i tu strony zrzekają się swobody działań, jaką im pozostawia p. 3 art. 15 Paktu, z tym skutkiem, że rozpoczęcie dozwolonej tym przepisem wojny jest jednak traktowane jako agresja.

Pod jednym wszakże względem interpretacja paktu francusko-sowieckiego nasuwa wątpliwości. Pakt ten nie przewiduje ani innych form agresji poza terytorialną, ani innych postaci agresji terytorialnej poza wojną, ani wreszcie innych wojen poza terytorialnymi. Czy dla tego, że nie uznaje istnienia tego rodzaju zjawisk, czy też dla tego, że odmawia im kwalifikacji casus foederis,—na te pytania ani tekst samego układu, ani też tekst protokołu interpretacyjnego odpowiedzi swe dają.

Jeżeli przy interpretacji umowy francusko-sowieckiej weźmiemy pod uwagę cokolwiek późniejszą analogiczną umowę pomiędzy Z.S.R.R. a Czechosłowacją w dn. 16 maja 1935 r.,—do czego wobec identyczności jednego kontrahenta w obu układach jesteśmy w pewnym stopniu uprawnieni, — opowiedzieć się wypadnie na drugim z wymienionych wyżej rozwiązań. Trzy pierwsze artykuły umowy sowiecko-czechosłowackiej są identyczne z trzema pierwszymi artykułami umowy sowiecko-francuskiej, ponadto jednak pierwsza z tych umów zawiera dodatkowy (czwarty) artykuł, dotyczący także pewnego aspektu zagadnienia agresji, sformułowany następująco: „Niezależnie od poprzednich postanowień niniejszego traktatu stwierdza się, że w wypadku, gdyby jedna z Wysokich Układających się Stron stała się przedmiotem napadu ze strony jednego lub kilku trzecich państw w warunkach, nie dających podstawy do okazania pomocy i wsparcia w ramach niniejszego traktatu, druga Wysoka Układająca się Strona obowiązana będzie podczas trwania zatargu ani bezpośrednio ani też pośrednio nie okazywać pomocy i wsparcia napastnikowi lub napastnikom, przy czym każda z układających się Stron oświadcza, że nie jest związana żadną umową, która by stała w sprzeczności z tym zobowiązaniem“.

Jak z tego artykułu wynika, poza wąskimi ramami agresji pleno titulo, określonej głównie w artykule 3 umowy zasadniczej i p. 1 protokołu interpretacyjnego, kontrahenci uznają istnienie

w prawie międzynarodowym również innych postaci agresji, które ze stanowiska danej umowy nie wywiązują obowiązków sprzymierzeńczych, lecz tylko powodują powstanie obowiązku nieokazywania pomocy napastnikowi. Jaki jest zakres tej agresji drugiego stopnia i jak daleko w konsekwencji sięga pojęcie agresji w całości, — umowa nic nie mówi.

Ostatecznie więc próba skonstruowania pojęcia agresji w oparciu o Pakt Ligi nie dała należytych wyników. Zawarte w artykule 10 Paktu pojęcie agresji było ze stanowiska paktów dwustronnych zbyt wąskie, inne zaś przepisy Paktu dawały się wykorzystać jedynie jako przybudówki do koncepcji zasadniczej, którą każdorazowo trzeba było wznosić z innych materiałów.

§ 11. *Agresja jako akt gwałtu.*

Emancypacja pojęcia agresji postąpiła najdalej w traktatach, stwierdzających niezależność agresji od istnienia lub nieistnienia stanu wojny, — bez wiązania jej wszakże z pogwałceniem suwerenności terytorialnej strony przeciwnej. Do tej grupy należą niektóre traktaty Związku Sowieckiego z ościennymi przeważnie państwami z roku 1932. Spotykamy się w nich z następującymi określeniami agresji.

„Za agresję będzie się uważało wszelki akt gwałtu (tout acte de violence), zaczepiający całość i nienaruszalność terytorium lub niezależność polityczną drugiej Wysokiej Układającej się Strony, chociażby został on dokonany bez wypowiedzenia wojny i unikał jej symptomów“ (p. 2 art. 1 umowy o nieagresji między Finlandią a Z.S.R.R. z dn. 21 stycznia 1932 r.).

„Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkich aktów agresji, skierowanych przeciw drugiej stronie, podobnie jak od wszystkich aktów gwałtu, skierowanych przeciw całości i nienaruszalności terytorialnej lub niezależności politycznej drugiej strony, niezależnie od tego, czy podobna agresja lub akt gwałtu zostały dokonane samodzielnie czy też łącznie z innymi mocarstwami, z wypowiedzeniem wojny czy też bez wypowiedzenia“ (art. 1 umowy o nieagresji między Turcją a Z.S.R.R. z dn. 5 lutego 1932 r.)

„Każda z Wysokich Układających się Stron gwarantuje drugiej

stronie nienaruszalność istniejących między nimi granic, określonych w traktacie pokoju, podpisanym 2 lutego 1920 r., oraz zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkich aktów agresji podobnie jak od wszelkich aktów gwałtu, zwróconych przeciw całości i nienaruszalności terytorium lub niezależności politycznej drugiej strony układającej się, niezależnie od tego, czy podobne akty agresji lub gwałtu zostają dokonane indywidualnie czy też łącznie z innymi mocarstwami, z wypowiedzeniem wojny czy też bez wypowiedzenia" (art. 1 umowy o nieagresji między Estonią a Z. S. R. R. z dn. 4 maja 1932 r.).

„Obie Umawiające się Strony stwierdzając że wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, zobowiązują się wzajemnie do powstrzymywania się od wszelkich działań agresywnych lub od napaści jedna na drugą, zarówno samodzielnie, jak łącznie z innymi mocarstwami.

„Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nie-tykalność terytorium lub niepodległość polityczną drugiej Umawiającej się Strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów" (art. 1 polsko - sowieckiego paktu nieagresji z dn. 25 lipca 1932 r.).

„Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się wobec drugiej strony nie uciekać się w żadnym wypadku przeciw niej, ani pojedynczo, ani w połączeniu z jednym lub kilku innymi mocarstwami, ani do wojny, ani do żadnej agresji na lądzie, na morzu lub w powietrzu, oraz szanować nienaruszalność terytoriów, znajdujących się pod jej suwerennością lub w stosunku do których ona przyjmuje przedstawicielstwo zewnętrzne i nadzór nad administracją" (art. 1 umowy o nieagresji między Francją a Z. S. R. R. z dn. 29 listopada 1932 r.).

Wyłania się z tych przepisów nowa koncepcja agresji, odmienna od wszystkich dotąd rozpatrzonych. Agresja jest według niej zjawiskiem różnym od wojny i nie ograniczającym się do wypadku pogwałcenia terytorium państwowego strony przeciwnej, lecz polegającym na zbrojnym zaczepieniu któregośkolwiek z elementów jej suwerenności państwowej. Brak coprawda szczegółowszego wyliczenia tych elementów osobowości prawnej państwa,

które mogą być przedmiotem agresji, jak również ściślejszego specyzowania charakteru i zasięgu tych działań zbrojnych czy też aktów gwałtu, które mają być uważane za agresję; nierozwiązane więc zostały pytania, podniesione po raz pierwszy podczas obrad nad projektem powszechnego paktu nieagresji w 1922 roku, ogólny charakter nowego pojęcia agresji został jednak we wspomnianych wyżej umowach naszkicowany w sposób dostatecznie wyraźny.

§ 12. *Agresja według Paktu Reńskiego.*

Cokolwiek odrębne miejsce wśród spotykanych w powojennych traktatach definicji agresji zajmuje określenie, które daje Pakt Reński z dn. 16 października 1925 r. w artykułach 2 i 4. Brzmia one:

Art. 2. „Niemcy i Belgia oraz podobnie Niemcy i Francja zobowiązują się wzajemnie nie popełniać z jednej i z drugiej strony żadnego napadu lub najazdu i nie uciekać się z jednej i z drugiej strony w żadnym wypadku do wojny.

„Postanowienie to nie stosuje się jednak, gdy chodzi:

„1. O wykonanie prawa obrony koniecznej, to znaczy o przeciwstawienie się pogwałceniu zobowiązania, przyjętego w punkcie pierwszym niniejszego artykułu, lub o oczywiste naruszenie (contravention flagrante) artykułów 42 i 43 wspomnianego wyżej¹⁾ Traktatu Wersalskiego, gdy naruszenie takie stanowi niesprowokowany akt agresji i gdy ze względu na zgromadzenie sił zbrojnych w zdemilitaryzowanej strefie konieczną jest natychmiastowa akcja”.

P. 2 i 3 tego artykułu dotyczą akcji na podstawie art. 16 oraz 15 p. 7 Paktu Ligi oraz sformułowane są identycznie jak w przytoczonym wyżej (§ 10) art. 1 późniejszego traktatu między Polską a Rumunią z dn. 10 czerwca 1926 r.

Art. 4. „1. Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron uważa, że nastąpiło pogwałcenie artykułu 2 niniejszego traktatu lub naruszenie artykułów 42 lub 43 Traktatu Wersalskiego, przedłoży ona natychmiast sprawę Radzie Ligi Narodów.

„2. Z chwilą, gdy Rada Ligi Narodów stwierdzi popełnienie tego rodzaju pogwałcenia lub naruszenia, powiadomi ona o tym

¹⁾ W artykule pierwszym.

bezwzględnie mocarstwa, będące sygnatariuszami niniejszego traktatu, i każde z nich zobowiązuje się okazać w podobnym wypadku natychmiast swoją pomoc mocarstwu, przeciw któremu inkryminowana czynność została skierowana.

„3. W wypadku oczywistego pogwałcenia artykułu 2 niniejszego traktatu lub oczywistego naruszenia artykułów 42 lub 43 Traktatu Wersalskiego przez jedną z Wysokich Układających się Stron, każde z pozostałych układających się Mocarstw zobowiązuje się przyjść natychmiast z pomocą stronie, przeciw której wspomniane pogwałcenie lub naruszenie zostało skierowane, z chwilą, gdy dane Mocarstwo będzie mogło zdać sobie sprawę z tego, że pogwałcenie to stanowi niesprowokowany akt agresji i że z powodu bądź przekroczenia granicy, bądź też rozpoczęcia działań zbrojnych lub zgromadzenia sił zbrojnych w zdemilitaryzowanej strefie konieczną jest natychmiastowa akcja. Mimo to, Rada Ligi Narodów, której sprawa została przedłożona stosownie do p. 1 niniejszego artykułu, ogłosi wynik swoich badań. Wysokie Układające się Strony zgadzają się działać w podobnym wypadku zgodnie z zaleceniami Rady, powziętymi jednogłośnie z wyłączeniem głosów przedstawicieli Stron, prowadzących działania zbrojne”.

Porównanie tekstu Paktu Reńskiego z tekstami innych umów, konstruujących pojęcie agresji w częściowym oparciu o Pakt Ligi Narodów, prowadzi do wniosku, że kontrahenci umów locarneńskich nadali temu terminowi raczej wąskie znaczenie. Agresją według Paktu Reńskiego jest wprawdzie nie tylko wojna, lecz wszelka akcja zbrojna, zwłaszcza polegająca na inwazji czyli najeździe na obce terytorium, — ale tylko wtedy, gdy pogwałcenie przyjętych w Pakcie zobowiązań posiada charakter oczywisty i czyni koniecznym natychmiastowe przeciwdziałanie. W późniejszych traktatach tego typu podobnego ograniczenia nie spotykamy. Innego rodzaju naruszenia Paktu dałyby się zakwalifikować raczej jako przygotowania do agresji; nie stanowią też one bezpośredniego casus foederis dla gwarantów umowy, lecz mogą stać się powodem interwencji Rady Ligi ¹⁾.

¹⁾ Bliższych kryteriów, mających odgraniczać agresję oczywistą (agression flagrante) od innych rodzajów agresji, Pakt Reński nie podaje. Vignol zwraca słusznie uwagę, że agresja oczywista oznacza właściwie tyle co agresja zwykła

W jednym natomiast kierunku Pakt Reński znacznie rozszerza zasięg pojęcia agresji. Poleca on mianowicie traktować jako agresję wprawdzie tylko oczywiste i jaskrawe naruszenie ze strony Niemiec niektórych przepisów, dotyczących demilitaryzacji niemieckiej Nadrenii, pomimo że nie mamy w tym wypadku do czynienia ani z wojną, ani z inwazją, ani w ogóle z użyciem gwałtu lub przemocy w stosunku do jakichkolwiek elementów obcej suwerenności państwowej, lecz jedynie z pogwałceniem obowiązków traktatowych, dotyczących części własnego terytorium państwowego. Jest to więc organicznie zresztą nie związana z całością Paktu koncepcja „agression constructive“, która odegrała pewną rolę w historii projektu Paktu wzajemnej pomocy i Protokołu Genewskiego, ale w tym jednym tylko dotychczas wypadku znalazła zastosowanie w układzie o charakterze bądź-co-bądź partykularnym¹⁾.

§ 13. Agresje niesprecyzowane.

Ogólny obraz jest pstry i niejednorodny. W odróżnieniu od dawnych umów, traktaty powojenne operują różnymi koncepcjami agresji, opartymi na niejednakowych założeniach i niejednakowo sprecyzowanymi. Szczególne trudności interpretacyjne powstają w wypadkach, gdy traktaty mówią ogólnikowo o obowiązku po-

(str. 58: „L'agression flagrante n'est au fond que l'agression tout court“), inne zaś postacie agresji według tego Paktu sprowadzają się raczej do przygotowań albo groźby agresji. Do zdania tego przyłącza się *Diamandescio* z następującym uzasadnieniem (str. 95): „Ce en quoi, nous trouvons que M. Vignol n'a pas tout à fait tort, vu que le Pacte Rhénan dans son article 4, alinéa 3, sans préciser cette notion d'agression flagrante (violation flagrante du Traité et des articles 42 et 43 du Traité de Versailles) en fournit toutefois quelques critères qui sont précisément ceux, qu'on a vu, qu'ils caractérisent l'acte même de l'agression: franchissement des frontières, ouvertures des hostilités, rassemblement des forces armées dans la zone démilitarisée“.

¹⁾ Nie zważając na to, gdy rząd Trzeciej Rzeszy notą z dn. 7 marca 1936 r., zapowiedział remilitaryzację Nadrenii, krok ten nie został przez rząd Trzeciej Republiki potraktowany jako agresja, — przynajmniej termin ten nie został ani razu użyty ani w nocie rządu francuskiego do Ligi Narodów z dn. 8 marca 1936 r., zawierającej protest przeciw pogwałceniu przez Niemcy art. 43 Traktatu Wersalskiego oraz art. 1 Paktu Reńskiego, ani też w oświadczeniu tegoż rządu, złożonym obu izbom dn. 10 marca 1936 r. Teksty wszystkich tych dokumentów podane zostały w *Revue Générale de dr. int. public*, 1936, str. 246—256.

wstrzymywania się od agresji lub okazywania pomocy napadniętemu przez trzecie państwo kontrahentowi, bez określenia wszakże, co się przez agresję rozumie. Są bowiem i takie traktaty. Np. według p. 1 art. 3 paktu nieagresji z dn. 28 września 1926 r. pomiędzy Z. S. R. R. a Litwą „każda z układających się stron zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkich aktów agresji przeciw drugiej stronie“, — określenia agresji jednakże traktat nie zawiera¹⁾. Podobnie mało sprecyzowany jest p. 2 art. 1 traktatu między Jugosławią a Turcją z dn. 27 listopada 1933 r., stosownie do którego „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie uciekać się jedna w stosunku do drugiej do wojny jako środka ich polityki narodowej oraz potępić wszelką agresję i wszelki udział w jakiegokolwiek agresji ze strony poszczególnych państw trzecich lub całego porozumienia zaczepnego przeciw jednemu z dwóch krajów“.

Niektóre traktaty wymieniają (bliżej niezdefiniowaną) agresję obok działań wojskowych lub zbrojnych, wobec czego powstaje wrażenie, że zdaniem stron są to zjawiska różne, i trudności interpretacyjne bardziej jeszcze potęgują się. Jako charakterystyczny przykład można tu przytoczyć dwa pierwsze artykuły paktu neutralności i nieagresji między Turcją a Z. S. R. R. z dn. 17 grudnia 1925 r., które brzmią:

Art. 1. „W wypadku akcji wojskowej (action militaire) przeciw jednej z układających się stron ze strony jednego lub kilku trzecich mocarstw, druga układająca się strona zobowiązuje się wobec pierwszej do zachowania neutralności.

„Uwaga. Przez akcję wojskową nie będzie się rozumiało manewrów wojskowych, ponieważ nie szkodzą one drugiej stronie“.

Art. 2. „Każda z układających się stron zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkiej agresji przeciw drugiej; zobowiązują się one również nie przyjmować udziału w żadnym przymierzu lub porozumieniu politycznym z jednym lub kilkoma trzecimi

¹⁾ Pewne światło na intencje stron w tej dziedzinie rzuca wprawdzie artykuł 2 tejsze umowy, według którego „La République de Lithuanie et l'Union des Républiques soviétistes socialistes s'engagent mutuellement à respecter en toutes circonstances leur souveraineté respective, ainsi que leur intégrité et inviolabilité territoriales“.

mocarstwami, które by były skierowane przeciw drugiej układającej się stronie, jak również w żadnym przymierzu lub porozumieniu z jednym lub kilkoma trzecimi mocarstwami, które by były skierowane przeciw bezpieczeństwu wojskowemu lub morskiemu drugiej układającej się strony. Ponadto, każda z układających się stron zobowiązuje się nie uczestniczyć w żadnym wrogim akcie (acte hostile) ze strony jednego lub kilku trzecich mocarstw, skierowanym przeciw drugiej układającej się stronie“¹⁾, ²⁾.

Zdarzają się wreszcie — co prawda sporadycznie — traktaty polityczne, należące do omawianej tu grupy, które w ogóle nie stosują terminu „agresja“. Z umów politycznych wielostronnych terminu tego unika, jak już wyżej widzieliśmy, Pakt Kellogga. Wśród układów bilateralnych powołać się tu przykładowo można na polsko-niemiecką deklarację o nieagresji z dnia 26 stycznia 1934 r., w której mowa jest tylko o obowiązku nieuciekania się w żadnym wypadku do użycia siły w celu rozstrzygnięcia ewentualnych sporów między kontrahentami³⁾.

1) Analogiczne sformułowania w art. 1 i 2 traktatu między Afganistanem a Z. S. R. R. z dn. 24 czerwca 1931 oraz w art. 1, 2 i 3 traktatu pomiędzy Turcją a Persją z dn. 5 listopada 1932 r. Nieco odmienne sformułowanie, ale identyczną właściwie konstrukcją ogólną zawiera (w art. 1 i 2) traktat przyjaźni między Francją a Turcją z dn. 4 lipca 1938 r.

2) Także w amerykańskim prawie międzynarodowym, — jeżeli pominiemy sporadyczne próby wypełnienia pojęcia agresji treścią w rodzaju wspomnianej wyżej propozycji kolumbijskiej, — pojęcie to pozostaje niesprecyzowane. Szósta konferencja Panamerykańska w dniu 18 lutego 1928 r. powzięła uchwałę o następującym brzmieniu: „Vu que la guerre d'agression constitue un crime international contre l'espèce humaine, il est décidé: 1) que toute agression est illicite et comme telle déclarée interdite; 2) les États américains emploieront tout moyen pacifique pour régler les conflits qui pourront surgir entre eux“. Dn. 10 grudnia 1933 r. w Rio de Janeiro podpisany został traktat kolektywny między republikami amerykańskimi, którego artykuł 1 potępia wojnę napastniczą: „Les H.P. C. déclarent solennellement qu'elles condamnent les guerres d'agression dans leurs relations mutuelles et que le règlement des conflits ou différends de quelque nature qu'ils soient qui pourraient s'élever entre elles ne devra pas se réaliser d'une autre manière que par les moyens pacifiques que consacre le droit international“. Definicji agresji jednak żaden z tych dokumentów nie podaje. Por. Th é r y, str. 36.

3) Podobnie traktat przyjaźni między Włochami a Abisynią z dn. 2 sierpnia 1928 r., nie używał interesującego nas tu terminu. Początek tej umowy brzmiał: Art. 1. „Vi sarà pace costante ed amicizia perpetua tra il Regno d'Italia e l'Impero Etiopico“. Art. 2. „I due Governi si impegnano reciprocamente a non compiere, sotto

Rozdział IV.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA I UMOWY LONDYŃSKIE.

§ 14. *Problem agresji na Konferencji Rozbrojeniowej.*

Zadaniem Konferencji Rozbrojeniowej, która po długim okresie przygotowań zebrała się na początku roku 1932, było opracowanie nie tylko programu powszechnej redukcji zbrojeń, lecz również systemu wzajemnych gwarancji, mających zabezpieczać rozbrojone państwa przed agresją zewnątrz. Atoli osiągnięcie tego ostatniego celu wymagało uprzedniego porozumienia się co do definicji agresji, to też sprawa ta była kilkakrotnie podnoszona w toku obrad konferencji¹⁾.

Dość rozbieżne koncepcje agresji zarysowały się w dwóch dokumentach które w ciągu dłuższego czasu stanowiły podstawę obrad konferencji: francuskim memorandum z dn. 14 listopada 1932 r. oraz brytyjskim projekcie konwencji, przedłożonym konferencji dn. 16 marca 1933 r.

Memorandum francuskie mówi o obowiązku okazywania pomocy państwu, dotkniętemu „napadem sił obcych lub najazdem ich“. Kryterium agresji ma więc być podwójne: zbrojny napad lub zajęcie części terytorium; wobec tautologicznego związku jednak terminów „napad“ i „agresja“ w istocie jako rzecz mniej więcej uchwytne daje się wykorzystać tylko drugi z tych sprawdzianów. Agresję według tegoż memorandum wykluczają: 1) istnienie odpo-

alcun pretesto, alcuna azione che possa nuocere o ledere l'indipendenza dell'altro, ed a salvaguardare gli interessi dei loro rispettivi Paesi“. Prawie identycznie sformułowane są art. 1 umowy przyjaźni pomiędzy Bułgarią a Jugosławią z dn. 24 stycznia 1937 r.: „Il y aura une paix inviolable et une amitié sincère et perpétuelle entre le Royaume de Yougoslavie et le Royaume de Bulgarie“—oraz (mutatis mutandis) artykuł 1 umowy przyjaźni między Egiptem a Turcją z dn. 7 kwietnia 1937 r. Inne przykłady u Z i e t z s c h m a n n, str. 80. Nie znajdujemy również wzmianek o agresji w wielu układach politycznych Europy pomonachijskiej, w szczególności w deklaracji angielsko-niemieckiej z dn. 30 września oraz deklaracji francusko-niemieckiej z dn. 6 grudnia 1938 r. W pierwszej mowa jest tylko o „desire of our two peoples never to go to war with one another again“, druga poprzestaje na stwierdzeniu, że oba rządy uznają definitywny charakter obecnej granicy między ich państwami. Poza tym oba układy przewidują obowiązek wzajemnej konsultacji w wypadku powstania jakichś poważniejszych komplikacji w stosunkach międzynarodowych.

¹⁾ Por. D i a m a n d e s c o, str. 130—132.

wiedniego uzasadnienia traktatowego (np. umowy o wzajemnej pomocy); 2) obrona konieczna oraz 3) udział w sankcjach kolektywnych Ligi Narodów na podstawie artykułu 16 Paktu. Udzielenie pomocy napadniętemu państwu następuje na skutek zalecenia Rady Ligi Narodów, wydanego na podstawie „zwykłego skonstatowania faktu napadu lub inwazji“. Celem ułatwienia ewentualnego skonstatowania tych faktów za obszary poszczególnych państw—sygnatariuszy miałyby powstać specjalne „komisje konstatacyjne“, składające się z członków, mianowanych przez Radę Ligi .

O ile we francuskim memorandum przejawia się pewna tendencja do zobiektywizowania pojęcia agresji i zakotwiczenia go w pewnych jakkolwiek dość mgliście zakreślonych stanach faktycznych, — projekt angielski¹⁾ środek ciężkości całego zagadnienia przesuwa do dziedziny proceduralnej. Artykuł pierwszy projektowanej konwencji uzależnia jej przyjęcie od uprzedniego przystąpienia do Paktu Kellogga w sprawie wyrzeczenia się wojny jako środka polityki narodowej; następny artykuł stwierdza, że „wojna rozpoczęta wbrew niniejszemu traktatowi, obchodzi wszystkie Wysokie Układające się Strony i będzie uważana za pogwałcenie zobowiązań, przyjętych wobec każdej z nich“.

Następne trzy artykuły ustalają procedurę, którą należy stosować w razie pogwałcenia konwencji. Sprowadza się ona do nadania decydującego głosu w tej dziedzinie konferencji, składającej się z wszystkich sygnatariuszy umowy, z tym że do ważności rezolucyj konferencji miało wystarczać przyjęcie ich przez siedem wielkich mocarstw (Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone, Japonię i Rosję Sowiecką) oraz przez większość innych sygnatariuszy. Charakterystycznymi cechami tego projektu były więc terminologiczne utożsamienie agresji z wojną oraz powierzenie funkcji konstatowania konkretnych faktów agresji specjalnemu ad hoc powołanemu organowi międzynarodowo-prawnemu. Organowi temu, w odróżnieniu od projektu francuskiego, projekt angielski nie dawał żadnych — nawet przybliżonych drogowskazów co do kierunków, w których należy poszukiwać przejawów agresji.

Wyżej już była mowa o rozwoju sowieckiej doktryny agresji,

1) poprzedzony propozycjami rządu brytyjskiego z dn. 30 stycznia 1933 r.

która stosunkowo wcześniej zatrzymała się na koncepcji terytorialnej tego pojęcia i zrealizowała ją w zawieranych przez Związek Sowiecki paktach nieagresji. I na Konferencji Rozbrojeniowej właśnie Związkowi Sowieckiemu przypadła w udziale zasługa zwrócenia uwagi na konieczność posługiwania się przy konstataowaniu faktu agresji cokolwiek bardziej ścisłymi kryteriami.

Uczył to Litwinow na 31 posiedzeniu Komisji Ogólnej Konferencji w dniu 6 lutego 1933 r., podczas obrad nad projektem francuskim. Przewidzianą w tym projekcie procedurę uzyskiwania obowiązujących zaleceń Rady Ligi Narodów delegat sowiecki uznał za niemożliwą do przyjęcia przez Z. S. R. R. ze względu na nieufność, którą ten Związek żywi do organów międzynarodowo-prawnych, utworzonych „wyłącznie z przedstawicieli wrogiego dlań świata kapitalistycznego”¹⁾. Należy, unikając zbędnego wchodzenia w detale, ustalić przynajmniej ogólne zasady rozpoznawania agresji. „Zasady te sprowadzałyby się do proklamowania nienaruszalności ustalonych i uznanych granic jakiegokolwiek bądź państwa, małego lub dużego, do odmówienia wszystkim innym państwom prawa do ingerowania do jego spraw, do jego rozwoju, do jego ustawodawstwa, do jego administracji. W ramach konferencji międzynarodowej należy ogłosić kartę wolności narodów. Wtedy tylko akty międzynarodowe w sprawie wyrzeczenia się wojny oraz nieagresji nabiorą realnego znaczenia i będą dawały wszystkim państwom pewne poczucie bezpieczeństwa”.

Na tym że posiedzeniu delegacja sowiecka złożyła projekt deklaracji w sprawie definicji agresji, pomyślany nie jako przeciwstawienie w stosunku do memorandum francuskiego, lecz jako uzupełnienie tego dokumentu. Zawiera on próbę określenia agresji przez wyliczenie różnych jej możliwych w praktyce przejawów, przy czym kryterium terytorialne dominuje wprawdzie, ale nie posiada już absolutnej wyłączności. Ze względu na znaczenie tej definicji dla dalszego przebiegu prac konferencji i rozwoju międzynarodowego prawa umownego zasługuje ona na przytoczenie w całości:

¹⁾ Przystąpienie Z. S. R. R. do Ligi Narodów odbyło się dopiero we wrześniu 1934 roku.

„1. Uznane będzie za napastnika w zatargu międzynarodowym to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

- a) które wypowie wojnę innemu państwu;
- b) którego siły zbrojne dokonają najazdu na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
- c) którego siły lądowe, morskie lub powietrzne bombardować będą terytorium innego państwa albo świadomie zaatakują statki lub samoloty tego ostatniego;
- d) którego siły lądowe, morskie lub powietrzne zostaną wysadzone lub wprowadzone do granic innego państwa bez zgody rządu tego ostatniego albo też pogwałcą warunki udzielonej zgody, zwłaszcza co do czasu trwania lub rozciągłości obszaru ich pobytu;
- e) które zastosuje blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa.

„2. Przewidzianej w p. 1 agresji nie mogą usprawiedliwiać żadne względy natury politycznej, strategicznej lub ekonomicznej, ani chęć eksploatawania bogactw naturalnych na terytorium napadniętego państwa lub wykorzystywania tam jakichkolwiek innych zasobów lub przywilejów, ani też znaczenie zainwestowanych kapitałów lub innych specjalnych interesów, które by mogły na tym terytorium egzystować, ani wreszcie odmowa uznania w nim cech specyficznych państwa.

W szczególności nie mogą stanowić usprawiedliwienia agresji:

A. Sytuacja wewnętrzna jakiegokolwiek państwa, naprzykład:

- a) Zacofany pod względem politycznym, ekonomicznym lub kulturalnym stan pewnego narodu;
- b) Rzekome wady jego administracji;
- c) Niebezpieczeństwa, mogące zagrażać życiu lub mieniu cudzoziemców;
- d) Ruchy rewolucyjne lub kontrrewolucyjne, wojna domowa, rozruchy lub strajki;
- e) Wprowadzenie lub utrzymywanie w jakimkolwiek państwie takiego lub innego ustroju politycznego, ekonomicznego lub społecznego.

B. Żaden akt, ustawodawstwo lub zarządzenia jakiegokolwiek państwa, naprzykład:

- a) Naruszenie umów międzynarodowych;
- b) Pogwałcenie praw lub interesów nabytych przez obce państwo lub jego przynależnych w dziedzinie handlu, koncesyj lub jakiegokolwiek innej działalności gospodarczej;
- c) Zerwanie stosunków dyplomatycznych lub ekonomicznych;
- d) Środki ekonomicznego lub finansowego bojkotu;
- e) Odmowa zapłaty długów;
- f) Powstrzymanie lub ograniczenie imigracji albo zmiany w sytuacji prawnej cudzoziemców;
- g) Pogwałcenie przywilejów, przyznanych oficjalnym przedstawicielom innego państwa;
- h) Odmowa tranzytu siłom zbrojnym, udającym się na terytorium trzeciego państwa;
- i) Środki o charakterze religijnym lub antyreligijnym;
- k) Zajścia graniczne.

„3. W wypadku, gdyby jakiegokolwiek państwo zmobilizowało lub skoncentrowało w pobliżu granicy znaczne siły zbrojne, zagrożone państwo miałoby uciec się do dyplomatycznych lub innych środków, umożliwiających pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych. Będzie ono mogło również, w ciągu tego czasu zastoso-ować w odpowiedzi środki wojskowe analogiczne do wyżej wzmiankowanych, nie przekraczając jednakże granicy“.

Dnia 10 marca 1933 r. Komisja ogólna konferencji powołała do życia specjalny komitet do spraw bezpieczeństwa, któremu pomiędzy innymi sprawami powierzono zbadanie propozycji sowieckich w tej materii. Komitet ten opracował t. zw. Akt w sprawie definicji agresji, akceptujący w całej prawie rozciągłości propozycje rządu sowieckiego. W Komisji ogólnej sprawozdanie komitetu, znane także pod nazwą sprawozdania Politisa, spotkało się jednak z licznymi sprzeciwami, zwłaszcza ze strony rządów Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec, wobec czego do uchwalenia Aktu przez konferencję nie doszło. Zauważyć zresztą należy, że wejście Aktu w życie uzależnione było od przyjęcia ogólnej konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń, która także jak wiadomo do skutku nie doszła¹⁾.

§ 15. Umowy londyńskie o określeniu napastnika.

Podczas światowej konferencji ekonomicznej, która w tymże roku zebrała się w Londynie, idea sowiecka została podjęta przez

¹⁾ Konferencja Rozbrojeniowa dała także prezydentowi Rooseveltowi okazję do wypowiedzenia się za terytorialną koncepcją agresji. W wystosowanym dnia 16 marca 1933 r. orędziu do Konferencji prezydent proponował: „Que toutes les nations du monde signent un pacte solennel et précis de non-agression; qu'elles réaffirment solennellement les obligations qu'elles ont contractées de limiter ou de réduire leurs armements et, à condition que ces obligations soient fidèlement observées par toutes les Puissances signataires, qu'elles conviennent individuellement de n'envoyer aucune force armée de quelque nature que ce soit au delà de leurs frontières (P.-V. Conf. Dés., str. 462). I, na 61 posiedzeniu Komisji ogólnej Konferencji, delegat amerykański Norman Davis stwierdził, iż wszystkie spory międzynarodowe winny być nadal załatwiane drogą pokojową, oraz dodał: „C'est dans cette pensée que le Président des États-Unis proposait un engagement international selon lequel, sous réserve des droits inscrits dans les traités, aucune force armée ne devait être envoyée en dehors du territoire national. A la longue, on arrivera peut-être à la conclusion que la définition la plus nette et la plus exacte d'un agresseur est: un État dont les forces armées se trouvent sur territoire étranger en violation des traités“ (P.-V. Conf. Dés., 61-e séance, str. 475). Por. Théry, str. 123—4.

Titulescu, któremu powiodło się skłonić kilka państw do jej zrealizowania wprawdzie nie w drodze układu o skali światowej, lecz w formie umów regionalnych. Umowy te w liczbie trzech zostały podpisane w Londynie w pierwszych dniach lipca 1933 r. i znane są pod nazwą konwencji londyńskich o określeniu napaśnika; są to:

1. Konwencja z dn. 3 lipca 1933 r., podpisana przez Z.S.R.R. i siedem państw graniczących ze Związkiem Sowieckim: Afganistan, Estonię, Łotwę, Persję, Polskę, Rumunię i Turcję. Jest ona otwarta dla przystąpienia państw, sąsiadujących z Z. S. R. R.; na tej podstawie dn. 22 lipca tegoż roku zgłosiła swoją akcesję Finlandia.

2. Konwencja z dn. 4 lipca 1933 r., podpisana przez Z.S.R.R., członków dawnej Małej Ententy, czyli Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię,—oraz Turcję. Jest ona otwarta dla wszystkich państw, czyli w założeniu posiada charakter uniwersalny.

3. Konwencja z dnia 5 lipca 1933 r. pomiędzy Z.S.R.R. a Litwą. Ażresję wszystkie trzy konwencje określają w sposób identyczny, powtarzają one mianowicie bez zmian tekst wspomnianego przed chwilą aktu, opracowanego przez komitet do spraw bezpieczeństwa Konferencji Rozbrojeniowej. Możemy przeto poprzestać tu na przytoczeniu ważniejszych ustępów pierwszej konwencji, której sygnatariuszem jest również Polska¹⁾.

Zgodnie z przyjętym w międzynarodowym prawie traktatowym zwyczajem konwencja poprzedzona jest wstępem, zawierającym wyszczególnienie układających się stron oraz wyliczenie motywów, jakimi kierowały się strony przy zawarciu umowy. Motywacja ta brzmi:

„... Pragnąc wzmocnić pokój, istniejący między ich krajami;

Zważywszy, że Pakt Briand-Kellogg, który oni podpisali, zakazuje wszelkiej napaści;

Uznając za konieczne, w interesie ogólnego bezpieczeństwa, określić o ile można najdokładniej napaść, żeby zapobiec wszelkiemu pretekstowi do jej usprawiedliwienia;

Stwierdzając, że wszystkie państwa mają w równym stopniu prawo do niepodległości, do bezpieczeństwa, do obrony swego terytorium i do swobodnego rozwoju swych instytucyj;

Ożywieni pragnieniem zapewnienia, w interesie pokoju powszechnego, wszystkim ludom nietykalności terytorium ich krajów;

¹⁾ Tekst konwencji w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 93/1933, poz. 712.

Uznając za pożyteczne, w interesie pokoju powszechnego, wprowadzenie w życie w stosunkach między ich krajami dokładnych przepisów określających napad, zanim te przepisy staną się powszechnymi“.... (następuje wyliczenie pełnomocników układających się państw).

Tekst konwencji składa się z pięciu artykułów, z których dwa ostatnie mają znaczenie wyłącznie proceduralne. Trzy pierwsze artykuły brzmią:

„Art. I. Każda z Wysokich Stron Umawiających się zobowiązuje się przyjąć w swych wzajemnych stosunkach z każdą z pozostałych, od dnia wejścia w życie niniejszej konwencji, takie określenie napaści, jakie znalazło swe wyjaśnienie w sprawozdaniu komitetu do spraw bezpieczeństwa z dnia 24 maja 1933 r. (sprawozdanie Politisa), złożonym Konferencji dla zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń, które to sprawozdanie było sporządzone na skutek wniosku Delegacji sowieckiej.

Art. II. Wobec tego, w danym zatargu międzynarodowym i z zastrzeżeniem umów obowiązujących w stosunkach pomiędzy stronami w sporze będącymi, będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

1. Wypowiedzenie wojny innemu państwu;
2. Najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
3. Zaatakowanie przy pomocy swych sił lądowych, morskich lub powietrznych, terytorium, okrętów lub samolotów innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
4. Blokada morska wybrzeża lub portów innego państwa,
5. Poparcie udzielone bandom uzbrojonym, które, zorganizowawszy się na jego terytorium, dokonają najazdu na terytorium innego Państwa, jak również odmowa, pomimo żądania państwa najechanego, poczynienia na swym własnym terytorium, wszystkich, będących w jego mocy zarządzeń, w celu pozbawienia powyższych band wszelkiej pomocy lub opieki.

„Art. III. Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule II (jako przykład patrz załącznik)“.

Tekst wymienionego w tym artykule załącznika (podpisanego osobno) jest następujący:

„Wysokie Strony Umawiające się, które podpisały konwencję dotyczącą określenia napaści,

Pragnąc podać niektóre wskazówki, mogące posłużyć do określenia napastnika, zastrzegając jednak jaknajbardziej stanowczo, że to w niczym nie może ograniczyć bezwzględnej doniosłości przepisu podanego w artykule III powyższej konwencji,

Stwierdzają, że żaden akt napaści w rozumieniu artykułu II wyżej wymienionej konwencji nie może między innymi być usprawiedliwiony przez jakąkolwiek z następujących okoliczności:

A. Położenie wewnętrzne jednego z państw, naprzykład jego budowa polityczna, gospodarcza lub społeczna; rzekome braki jego administracji; zamieszki wywołane przez strajki, rewolucje, kontrrewolucje lub wojny domowe.

B. Postępowanie międzynarodowe jednego z państw, naprzykład pogwałcenie lub niebezpieczeństwo pogwałcenia praw lub interesów materialnych albo moralnych obcego państwa lub jego obywateli; zerwanie stosunków dyplomatycznych albo gospodarczych; bojkot gospodarczy lub finansowy; "zatargi dotyczące zobowiązań gospodarczych, finansowych lub innych w stosunku do państw obcych; zajęcia graniczne, które nie są objęte przez jeden z wypadków napaści, wymienionych w artykule II.

Poza tym Wysokie Strony Umawiające się zgodnie uznają, że niniejsza konwencja nie powinna nigdy służyć do usprawiedliwienia pogwałceń prawa narodów, mogących wynikać w okolicznościach, objętych powyższym wyliczeniem".

Przy analizie konwencji londyńskich należy mieć na względzie, że w artykule pierwszym akceptują one w całości sprawozdanie Politisa, które w ten sposób staje się czymś w rodzaju autoryzowanego komentarza do treści samych konwencji.

Ich punkt centralny stanowi artykuł drugi, zawierający wyliczenie pięciu stanów faktycznych, kwalifikowanych jako agresja. Napastnikiem jest państwo, które *pierwsze* wywoła powstanie jednej z tych sytuacji; elementem konstytutywnym pojęcia agresji jest więc nadal zgodnie z tradycyjną teorią inicjatywa w pewnych działaniach. Te same działania, przedsięwzięte w odpowiedzi na napastę, nie są już agresją, lecz podpadają pod pojęcie obrony koniecznej¹⁾. Jakie to są działania?

1. Wśród kryteriów agresji na pierwszym miejscu umowy londyńskie stawiają „wypowiedzenie wojny innemu państwu“. W stosunku do koncepcji tradycyjnej, łączącej agresję z mniej lub więcej szeroko zakreślonymi działaniami zbrojnymi, zachodzi tu odchylenie o tyle, że wypowiedzenie wojny nie jest bynajmniej równoznaczne z efektywnym rozpoczęciem tych działań; historia prawa narodów zna nawet wypadki prawidłowo wypowiedzianych wojen, prowadzonych w ogóle bez użycia siły zbrojnej (np. liczne

¹⁾ Sprawozdanie Politisa stawia tę sprawę w sposób zupełnie jasny: „Il est bien spécifié que l'État qui sera reconnu agresseur est celui qui, le premier, aura commis un des faits d'agression. Ainsi, si les forces armées d'un État envahissent le territoire d'un autre État, ce dernier État pourra déclarer la guerre à l'État envahisseur ou envahir à son tour son territoire sans qu'il soit considéré lui-même comme agresseur. L'ordre chronologique des faits est ici déterminant“.

„wypowiedzenia wojny“ Niemcom ze strony republik Ameryki łacińskiej w czasie wojny światowej). Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że wypowiedzenie wojny stanowi możliwie najbardziej niebezpieczne zaimplementowanie woli lub intencji agresji, stwarza bowiem stan, w którym zastosowanie siły zbrojnej do rozstrzygnięcia zatargu międzynarodowego staje się dopuszczalne ze stanowiska prawa wewnętrznego i nie stanowi samodzielnego deliktu międzynarodowego ze stanowiska prawa narodów nawet wtedy, gdy wojna jako taka jest zabroniona przez to prawo.

Wątpić należy, aby w czasach obecnych kryterium to nabrało kiedykolwiek aktualności¹⁾.²⁾ Postępująca prymitywizacja stosunków międzynarodowych spowodowała całkowity i być może ostateczny zanik dawnego zwyczaju wypowiedzania wojny i o ile nawet czynność ta jest jeszcze dokonywana, następuje ona już po rozpoczęciu działań wojennych, czyli sprawdzianu dla ustalenia faktu i momentu agresji stanowić nie może.

2. P. 2 art. 2 konwencji, dotyczący najazdu, podaje sprawdzian ściśle terytorialny agresji; polega on na wprowadzeniu sił zbrojnych na terytorium obcego państwa wbrew jego woli, bez względu na to, czy następuje to po uprzednim wypowiedzeniu wojny, czy też bez wypowiedzenia. Trzy okoliczności zasługują na szczególne podkreślenie w związku z tym przepisem.

Kryterium terytorialne agresji w procesie stopniowego precyzowania tego pojęcia spotykało się z licznymi sprzeciwami, zwłaszcza ze strony sfer wojskowych, które broniły zacięcia koncepcji ataku prewencyjnego ze strony państwa zagrożonego agresją silniejszego sąsiada a znajdującego się w niekorzystnej sytuacji geograficznej lub strategicznej²⁾. Otóż konwencje londyńskie kon-

1) Prof. W. Komarnicki pisze o nim, iż jest ono „peu probable dans les conditions actuelles“ (str. 81).

2) Por. przemówienie Madariagi na 69 posiedzeniu Komisji ogólnej Konferencji Rozbrojeniowej w dniu 29 maja 1933 r. (Doc. Conf. C. G. Procès verbal, str. 547): „Cette idée de définir l'agression comme une invasion a, tout de suite, été rejetée d'une façon assez violente par tous les experts militaires qui collaboraient alors au désarmement, car ils ont estimé qu'on pouvait très bien imaginer des pays dont les frontières seraient tracées d'une façon si défavorable que, tout en ayant une politique foncièrement pacifique et une organisation militaire foncièrement défen-

cepcję tę odrzucają; nawet najazd sprowokowany i zmierzający zasadniczo tylko do polepszenia warunków przyszłej obrony pozostaje według nich najazdem i jako taki stanowi agresję.

Następnie ważną rzeczą jest bliższe określenie pojęcia terytorium państwowego w związku z pojęciem najazdu, które znajdujemy coprawda nie w tekście konwencji londyńskich, lecz w stanowiącym integralną ich część sprawozdaniu Politisa. Na tle tradycyjnej dość ogólnikowej i raczej politycznej niż prawnej koncepcji najazdu można było się spierać, czy przedmiotem inwazji może być tylko terytorium, pozostające pod bezsporną i powszechnie uznaną władzą suwerenną napadniętego państwa, czy też także ziemie, znajdujące się w jego faktycznym władaniu, — np. w dzierżawie, pod zarządem, pod okupacją wojenną lub pokojową i t. p. Na pytanie to raport Politisa odpowiada w następujący sposób: „Przez terytorium, należy tutaj rozumieć terytorium, nad którym inne państwo sprawuje faktyczną władzę“¹⁾. W ten sposób w większym jeszcze stopniu, niż gwarancyjny 10-ty artykuł Paktu Ligi, konwencji londyńskie zmierzały do tego, by stać się odpowiednikiem interdyktu *uti possidetis* na terenie prawa międzynarodowego.

Konwencje londyńskie na terenie ich zastosowania nie usuwają wątpliwości, związanych z poprawnym odgraniczeniem inwazji od incydentów granicznych, polegających na przygodnym pogwałceniu linii granicznej przez uzbrojone organy władzy państwowej w związku z pościgiem za zbiegami, przemytnikami, deserterami lub prosto w związku z patrolowaniem strefy nadgranicznej. W każdym razie zajścia graniczne są według konwencji londyńskich czymś odrębnym, rzeczą niepokrywającą się z pojęciem agresji i niewywołującą konsekwencji tej ostatniej, co wynika zwłaszcza z zakończenia p. B. przytoczonego wyżej aneksu do ar-

sive, ils se verraient obligés de prendre les devants, au point de vue militaire, pour éviter l'écrasement total par un pays essentiellement agressif, qui préparerait une agression foudroyante.*

¹⁾ Sam Politis na tymże wspomnianym w poprzedniej nocie posiedzeniu Komisji ogólnej uzupełnił swoją definicję jck następuje: „Cette phrase n'a pas pour but de légitimer une occupation illégale, mais uniquement de protéger, contre toute action de force, une possession paisible, alors même que les titres juridiques sur lesquels elle se fonde pourraient être d'aventure contestés“.

tykułu III konwencji. Sprawdzianu do przeprowadzenia tego rozróżnienia szukać należy zarówno w rozmiarze jak i w charakterze akcji: zajęcia graniczne są wywoływane przez poszczególne jednostki lub przez drobne skupienia sił zbrojnych, mają zasięg lokalny a cele konkretne i ograniczone na widoku; inwazja natomiast jest działaniem planowym, prowadzonym na szerszą skalę, połączona jest z zaangażowaniem znacznie większych sił i zmierza do osiągnięcia efektów ogólnopolitycznych, mających znaczenie dla całości państwa. Możliwe jednak są niewątpliwie także pewne stany pośrednie, nie dające się bez reszty pomieścić po jednej lub po drugiej stronie linii demarkacyjnej.

3. Trzecia postać agresji różni się od poprzedniej tym, że nie jest połączona z zajęciem części terytorium napadniętego państwa, lecz wyczerpuje się przy obecnym stanie techniki wojskowej w użyciu broni palnej względnie gazowej a więc ostrzeliwaniu lub bombardowaniu z powietrza czy to obcego terytorium, czy też obcych statków lub samolotów¹⁾. Jest przy tym rzeczą obojętną, czy będące bezpośrednim obiektem agresji statki lub samoloty należą do państwa, czy też do osób prywatnych, i czy są uzbrojone, czy też nie²⁾. Są one traktowane poprostu jako wędrująca część terytorium (analogicznie do koncepcji dominium ambulans w prawie prywatnym), wobec czego zaatakowanie ich zostało przyrównane do napadu na terytorium stałe, składające się z lądu lub wód nadbrzeżnych³⁾.

1) Sprawozdanie Politisa mówi o niej: „Cette hypothèse est distincte de la précédente. En effet, il n'y a pas pénétration des forces armées sur le territoire de l'État attaqué, mais ce territoire est soumis à un tir d'artillerie, de mousqueterie, à un bombardement par avion...”

2) Sprawozdanie Politisa: „Pour ce qui est des navires ou aéronefs d'un autre État, on n'a pas distingué suivant que ces navires ou aéronefs seraient des navires ou aéronefs faisant partie des forces armées de l'État ou qu'ils seraient des navires ou aéronefs de caractère non militaire appartenant soit à l'État, soit à ses ressortissants“.

3) Czy wchodzi tu w grę tylko agresje, dokonywane poza granicami terytorium państwowego napastnika, czy również agresje w obrębie tych granic,—zdania co do tego są podzielone. Giraud, *La théorie de la légitime défense*, Recueil des cours Akademii Haskiej, 1934—III (t. 49), str. 781,—podnosi, iż akt w sprawie określenia agresji „vise essentiellement l'emploi de la force hors du territoire national“, i uważa, że wobec tego dokonany przez pewne państwo napad na „un navire quelconque se trouvant dans ses ports ou dans ses eaux territoriales“ lub na „un

W istocie więc zachodzi tutaj także wypadek zastosowania kryterium terytorialnego agresji, jakkolwiek w nieco zmodyfikowanej, zliberalizowanej i unowocześnionej postaci.

4. Punkt czwarty artykułu 2-go jest w gruncie rzeczy zbędny. Jeśli wymieniona w nim blokada ma być blokadą wojenną, to podpada ona pod pojęcie agresji, ustalone w punkcie pierwszym tegoż artykułu, ponieważ zarządzenie blokady wojennej jest konkludentnym przejawem animus bellandi i jest wobec tego równoznaczne z wypowiedzeniem wojny. Jeżeli natomiast chodzi tu o blokadę pokojową, stosowaną głównie w przeciągu XIX wieku jako środek bądź interwencji, bądź też represaliów zbrojnych, mieści się ona całkowicie w ramach punktu trzeciego. W myśl bowiem reguł blokady pokojowej może ona być kierowana wyłącznie przeciw żegludze blokowanego państwa, nie zaś przeciw żegludze trzecich, neutralnych w danym konflikcie państw; połączone zaś z użyciem lub groźbą użycia siły ograniczanie swobody ruchów statków zostało już w poprzednim punkcie zakwalifikowane jako agresja.

5. Piąta postać agresji w stosunku do pierwotnych propozycji sowieckich stanowi inowację, wprowadzoną przez komitet do spraw bezpieczeństwa konferencji rozbrojeniowej. Sygnatariusze umów londyńskich przejęli ją bezpośrednio z aktu, dotyczącego określenia agresji, opracowanego przez ten komitet. Polega ona na udzielaniu oficjalnego poparcia bandom uzbrojonym, nie wchodzącym w skład państwowych sił zbrojnych, napadającym na terytorium obcego państwa. Poparcie to może posiadać charakter pozytywny, czyli przejawiać się w pewnym współdziałaniu państwa z bandami, — np. dostarczanie im przez władze państwowe uzbrojenia, dowódców, środków transportu i t. p., — lub też negatyw-

avion survolant son territoire“, n'e będzie stanowił agresji międzynarodowej, — brak bowiem w tych wypadkach momentu użycia siły zbrojnej po za granicami własnego terytorium. Przeciwnie, Di a m a n d e s c o (str. 153) uważa, „que la réponse va de soi et s'il n'y a pas dans le rapport de plus amples précisions c'est parce que cela semblait assez clair, qu'indifféremment du lieu où se trouveraient l'aéronef ou le navire d'un État, il y aurait agression de la part de l'État dont ils seraient l'objet d'une attaque. Le navire ou l'aéronef sont comme des parcelles du territoire de l'État auquel ils appartiennent et partant, une attaque dirigée contre ce navire ou cet aéronef doit être considérée comme visant et touchant directement l'État même“. Słuszniejszą wydaje się nam druga z tych koncepcyj.

ny, sprowadzający się do odmowy przeciwdziałania podobnym bandom. Jest to tradycyjny podział deliktów międzynarodowych, wynikających ze współdziałania państwa z jednostkami prywatnymi, na *patientia* oraz *receptus*¹⁾. Jaki stopień dbałości państwa może być wymagany w drugim z wyliczonych wyżej wypadków, — konwencje wyraźnie nie mówią; sądzić należy, iż w stosunku do państwa o normalnej organizacji wewnętrznej zachowanie *diligentia quam suis* będzie stanowiło zupełnie dostateczne zadośćuczynienie wymogom wszystkich trzech umów²⁾.

Również w tej grupie wypadków u podstawy pojęcia agresji znajduje się kryterium terytorialne. Jeżeli więc działalność bandy nie wychodzi po za granice danego państwa i polega np. na urządzaniu napadów na eksterytorialnych przedstawicieli obcych państw, to udzielane jej poparcie nie będzie agresją w rozumieniu umów londyńskich, — jakkolwiek niewątpliwie będzie również stanowiło delikt międzynarodowy³⁾.

Jeden z wypadków, zakwalifikowanych w propozycjach sowieckich na Konferencji rozbrojeniowej jako agresja, został w konwencjach londyńskich pominięty: wypadek samowolnego przedłużenia czasu trwania lub samowolnej zmiany miejsca pobytu oddziałów obcych sił zbrojnych, które w sposób legalny znalazły się na obszarze danego państwa. Poza tym pomiędzy sformułowaniem p. 1 propozycji sowieckiej a tekstem pierwszych czterech punktów

1) Ostro atakuje p. 5 art. II umów londyńskich Bilfinger, str. 492 sq. Uważa on, iż zaliczenie do form agresji poparcia, udzielanego uzbrojonym bandom, odmawianie zaś tej kwalifikacji bardziej dyskretnej i ukrytej ale nie mniej niebezpiecznej wewnętrznej akcji wyrotowej na terenie obcego państwa stanowi jednostronne uprzywilejowanie działalności Międzynarodówki komunistycznej, czyli leży w interesie jedynie Związku Sowieckiego, kontrahenta wszystkich trzech umów i ich głównego inspiratora.

2) Sibert, str. 534, mówi zbyt ogólnikowo o „*diligence due*”.

3) Np. napaść, która spowodowała przedterminowe wkroczenie wojsk polskich na tereny obszaru czadeckiego. Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dn. 25 listopada 1938 r. mówi o tej napaści co następuje: „Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodem na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz i wojskowych czynnej służby czechosłowackich. Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody”.

art. 2 umów londyńskich zachodzą tylko nieistotne różnice redakcyjne.

Analiza konwencji londyńskich prowadzi do następujących ogólnych wniosków.

1. Agresji z wojną w każdym razie one nie identyfikują, pomimo że mówią we wstępach o Pakcie Briand-Kellogg'a, jako „zakazującym wszelkiej napaści“, — podczas gdy w rzeczywistości pakt ten mówi tylko o wojnie. Wynika to zarówno z treści punktu 5 artykułu II, dotyczącego sytuacji, która może się wytworzyć wyłącznie w warunkach pokojowych, jak też z zaznaczenia w punktach 2 i 3 tegoż artykułu, że pewne sytuacje mają być uważane za agresję nawet pomimo braku wypowiedzenia wojny¹⁾.

2. Jeżeli pominąć pozbawiony obecnie wszelkiego praktycznego znaczenia punkt pierwszy artykułu II, konwencje londyńskie stoją zdecydowanie na gruncie koncepcji terytorialnej agresji. Już wstęp do konwencji mówi o „obronie“ i „zapewnieniu nietykalności“ terytoriów układających się stron; punkty 2, 3 i 5 artykułu II wyraźnie wymieniają terytorium, jako obiekt napaści; punkt 4 tego artykułu, jak widzieliśmy, nie posiada samodzielnego znaczenia. Wszelkie więc kompulsywne oddziaływanie na organy lub ludność obcego państwa po za jego granicami, — np. bojkot, napady na jego przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych lub innych, wywłaszczenie mienia publicznego lub prywatnego, wydalenie jego obywateli lub zamykanie ich w obozach koncentracyjnych i t. p., —

¹⁾ Dla tego też nie wydaje się nam słuszną interpretacją p. 1 art. 113 polskiego kodeksu karnego, zawarta w dziele prof. Juliusza Makarewicza, *Kodeks karny*, wyd. V, 1938, str. 236. Stosownie do tego przepisu, „kto publicznie nawołuje do wojny zaczepnej, podlega karze więzienia do lat 5“. Autor uważa, iż „wobec faktu podpisania przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 3 lipca 1933 r. konwencji o określeniu <napaści> ... należy przez <wojnę zaczepną> rozumieć wszelką <napaść> objętą art. II konwencji“. Pojęcia te nie są jednak identyczne. Niezależnie od tego, stosownie do artykułu pierwszego umów londyńskich zawarta w następnym artykule definicja agresji działa i obowiązuje tylko w stosunkach wzajemnych między kontrahentami. Znaczenie praktyczne powołanego wyżej przepisu jest zresztą minimalne, gdyż p. 2 tegoż artykułu uzależnia karalność nawoływania do wojny zaczepnej od istnienia analogicznej normy w prawodawstwie państwa, przeciw któremu wojna ma być skierowana. O analogicznych przepisach w innych prawodawstwach por. Pella, *La protection de la paix par le droit interne*, Revue Générale de dr. int. public, 1933, str. 401—505.

nie stanowi agresji i nie może w konsekwencji uzasadniać agresji (w materialnym znaczeniu tego wyrazu) tytułem represaliów. Jedy-
ną bowiem okolicznością, mogącą usprawiedliwić materialnie agre-
sywne działanie, jest uprzednia agresja strony przeciwnej. Zaliczenie
do rzędu możliwych przedmiotów agresji statków i samolotów
obcego państwa obrazu tego w istocie nie zmienia, są one bowiem,
jak to wyżej już zaznaczyłem, traktowane w tym wypadku jako ru-
chome części terytorium państwowego.

3. Londyńskie konwencje operują wyłącznie agresją faktyczną,
eliminując całkowicie pojęcie agresji domniemanej lub przygotowy-
wanej dopiero. Wszelkie więc zagadnienia, których celem jest przy-
gotowanie agresji, jak to zakupy zbrojeniowe, manewry, mobilizacja,
koncentracja wojsk nad granicą i t. p., — agresji jednak nie stan-
owią. Nie są one też żadnym innym deliktem międzynarodowym,
gdyż z braku specjalnych ograniczeń traktatowych zmiana ekwi-
punktu lub dyzlokacji własnych sił zbrojnych należy do zakresu ie-
galnych funkcji każdego państwa suwerennego. Zagrożone tymi
zarządzeniami państwo może więc odpowiedzieć na nie tylko po-
czynieniem analogicznych zarządzeń na własnym terytorium, bez
zaczepiania wszakże terytorium możliwego lub prawdopodobnego
przyszłego napastnika¹⁾.

4. Że tytuły konwencji londyńskich „O określeniu napa-
stnika“ nie odpowiadają ich istotnej treści, jest rzeczą na tyle
oczywistą, że uchodzi ona często uwagi komentatorów tych umów.
W rzeczywistości nie tylko określają one treść pojęcia napaści, ale
i piętnują napaść jako delikt międzynarodowy, czyli są częściowo
kolektywnymi (pierwsza i druga konwencje), częściowo indywidual-
nymi (trzecia konwencja) paktami nieagresji²⁾. Wynika to zarówno
z wstępu do umów (zwłaszcza drugiego punktu zamieszczonej
w nim motywacji), jak przede wszystkim z artykułu trzeciego
tychże, stwierdzającego kategorycznie, że żadne względy jakiej-
kolwiek natury nie mogą uprawniać lub usprawiedliwiać agresji
w tym znaczeniu tego terminu, jakie zostało ustalone w poprzed-

¹⁾ Jest to ujęcie korzystne dla państw o dużych przestrzeniach i powolnej
skutkiem tego mobilizacji. „Die Definition: <Angreifer ist, wer zuerst die Grenze
überschreitet, > . . . nützt den Staate, dessen Heer lange Aufmarschzeit nötig hat,
in dem sie die Notwehrfrage ausschaltet“, — pismo Rogge, str. 252.

²⁾ Zwraca na to uwagę Hertz, str. 160.

nim artykule. Zawieranie lub prolongowanie specjalnych paktów nieagresji pomiędzy sygnatariuszami poszczególnych umów londyńskich jest w tych warunkach właściwie tworzeniem pleonazmów jurydycznych i nie ma racji bytu, — chyba, że chodzi o osiągnięcie pewnych celów lub wywołanie pewnych efektów politycznych, nas na tym miejscu bliżej nie obchodzących¹⁾.

CZĘŚĆ II.

Agresja w doktrynie prawa międzynarodowego.

Rozdział 5.

AGRESJA W PRAWIE POZYTYWNYM I W TEORII PRAWA.

§ 16. *Stosunek definicji doktrynalnej do prawa pozytywnego.*

Naszkieowana wyżej historia rozwoju pojęcia agresji w międzynarodowym prawie pozytywnym jest historią stopniowego kryształizowania się i konkretyzowania się tego pojęcia. Jest ona zarazem ciekawym przyczynkiem do historii kształtowania się norm i instytucyj prawnych w ogóle, — nietylko na terenie prawa na-

¹⁾ W literaturze i w różnych międzynarodowych organizacjach politycznych zawarte w konwencjach londyńskich sformułowanie agresji spotkało się na ogół z przyjęciem bardzo przychylnym. Konferencja międzyparlamentarna w powziętej na XXIX sesji w Madrycie w 1933 r. uchwałe w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia uznała, iż „il serait hautement désirable que les conventions de Londres de juillet 1933 pour la définition de l'agresseur recueillent le plus grand nombre d'adhésions”. Międzynarodowa Unia Stowarzyszeń Ligi Narodów na XVIII zebraniu plenarnym w Folkestone w dniach 20—24 maja 1934 r. na łączny wniosek delegacyj brytyjskiej i francuskiej powzięła w sprawie określenia i skutków agresji następującą uchwałę: „La XVIII-e Assemblée; reconnaissant que l'agression constitue un crime international; déclare que l'agression signifie une atteinte violente portée aux droits souverains d'un État poursuivie en vue de restreindre ou d'anéantir son indépendance politique ou son intégrité territoriale. En cas de contestation sur le caractère de cette atteinte, il revient au Conseil de Société des Nations ou à toute autre autorité internationale de se prononcer sur ce point. En se prononçant, l'autorité consultée devrait prendre en considération la définition de l'agression formulée le 24 mai 1933 par le Comité de Sécurité de la Conférence de désarmement”. Por. *Diamandesco*, str. 173—4.

rodów. Termin, przejęty z mowy potocznej względnie języka dyplomatycznego lub wojskowego, zaczyna stopniowo wypełniać się treścią prawną; w rezultacie, w dzisiejszym pozytywnym prawie narodów pojęcie agresji jest już o wiele lepiej oszlifowane i sprecyzowane, niż kilkadziesiąt lub nawet kilkanaście lat temu.

Nie zwalnia to nas od obowiązku zajęcia się z kolei analizą doktrynalną tego pojęcia, a to z następujących względów.

1. Definicje agresji, spotykane w prawie pozytywnym, posiadają charakter fragmentaryczny i nieskoordynowany; różne grupy traktatów podają różne i rozbieżne nieraz kryteria tego zjawiska. Trafiają się również umowy, które operują pojęciem agresji i przywiązują do napaści pewne następstwa prawne, nie określając jej wszakże zupełnie. Zadaniem teorii prawa międzynarodowego w tych warunkach jest wyłuskanie wspólnego jądra z rozbieżnych w szczegółach definicji, ustalenie konstytutywnych cech agresji jako takiej, stwierdzenie, w jakim stopniu poszczególne definicje traktatowe odpowiadają temu pojęciu mniej lub więcej wspólnemu i ogólnemu oraz wypełnienie spotykanych w tej dziedzinie w traktatach luk, dotyczących bądź całości pojęcia agresji, bądź niektórych jej przejawów lub cech¹⁾.

2. Zadania teorii prawa międzynarodowego nie sprowadzają się jednak li tylko do komentowania praktyki tego prawa. Definicje, które ustala fenomenologia nauk prawnych, niekoniecznie mają

¹⁾ Hertz (str. 1) słusznie stwierdza, „dass es unter verschiedenen möglichen Angriffsbegriffen gleichsam einen Idealtypus des Angriffs gibt, der auch in den positivrechtlichen Angriffsbegriffen der völkerrechtlichen Instrumente wenigstens als Gattungsbegriff gemeint, wenn auch häufig durch spezifische Merkmale erweitert, manchmal auch entstellt ist“. W pracy swojej jednakże autor ten poprzestaje na przedstawieniu rozwoju pojęcia agresji w międzynarodowym prawie pozytywnym i nie podaje żadnej ogólnej teoretycznej definicji tego pojęcia. Niektórzy coprawda sądzą, że po za rozbieżnymi pojęciami agresji w pozytywnym prawie narodów nie ma w ogóle nic, — żadnej ogólnej koncepcji tego zjawiska; w tym sensie wypowiada się Waheed Raafat, *Le problème de la sécurité internationale*, 1930, str. 267: „Selon nous, le mot <agression> peut avoir un sens différent suivant les circonstances; l'agression dans l'article 16 n'est pas nécessairement celle envisagée par l'article 10, et nous verrons que l'agression au sens de ces deux articles n'est pas nécessairement celle envisagée dans le célèbre Protocole de Genève, oeuvre de la 5-e Assemblée..“, oraz str. 406: „Encore une fois, le mot <agression> ne doit pas être considéré comme ayant une interprétation intrinsèque toujours la même; il se définit selon le contexte, le système choisi et les engagements pris“.

się pokrywać z definicjami praktyki. Teoria prawa konstruuje pojęcia i instytucje prawne, łącząc w jedną całość zjawiska o pokrewnych lub identycznych cechach konstytutywnych i rozdziela-
jąc zjawiska o cechach rozbieżnych, chociażby pozytywne ustawo-
dawstwo łączyło i dzieliło je w sposób odmienny. Tak np. podatek spadkowy ze stanowiska teorii skarbowości nie przestaje być podatkiem bezpośrednim przez to, że nasze budżety włączają go do innej zupełnie grupy danin publicznych, a mianowicie do opłat stemplowych. Podobnie rzeczy mają się z agresją. Pozytywne pisane prawo międzynarodowe może się nieraz w tej dziedzinie kierować względami celowościowymi i tworzyć eklektyczne koncepcje napaści, węższe albo odwrotnie szersze od koncepcji teoretycznej. W pierwszym wypadku pod definicję traktatową dają się podciągnąć tylko niektóre przejawy agresji, podczas gdy inne merytorycznie jednorodne zjawiska pozostają po za jej nawiasem; w drugim — przeciwnie — prawo pozytywne uznaje za agresję zjawiska o innej kwalifikacji teoretycznej, czyli operuje pojęciem agresji domniemanej, jeżeli nie wręcz fikcyjnej.

W całkiem obfitej obecnie literaturze międzynarodowo - prawnej, dotyczącej agresji, odróżnić można dwa kierunki. Zwolennicy pierwszego z nich twierdzą, iż agresji nie da się w ogóle zdefiniować; można tylko w drodze zastosowania rozmaitych kryteriów konstatować konkretne wypadki agresji. Kierunek drugi uznaje możliwość uchwycenia jurydycznej istoty tego pojęcia; nie ma jednak zgody co do tego, na czym ma ona polegać, i w dalszym ciągu kierunek ten rozszcza się na różne odłamy.

§ 17. *Czy agresję można w ogóle zdefiniować?*

Wielokrotnie już wypowiedane było zdanie, że agresja jest zjawiskiem zbyt skomplikowanym, różnostronnym i wielopostaciowym, aby dała się wtłoczyć w ciasne i sztywne ramki definicji prawnej¹⁾; conajwyżej można w przybliżeniu opisać ważniejsze jej

¹⁾ W sprawozdaniu Komitetu specjalnego Czasowej Komisji Mieszanej z roku 1923 czytamy: „On peut admettre qu'il est impossible de donner une définition satisfaisante de ce qui constitue un acte d'agression“. Memorandum Rutgersa z roku 1928, przedłożone Komitetowi Ligi do spraw arbitrażu i bezpieczeństwa, mówi: „On est porté à croire que tout essai d'établir par avance des critères rigides et absolus pour la détermination de l'agresseur pourrait difficilement, dans les circonstances actuelles, mener à un résultat pratique“. Por. Thér y, str. 42 sq.

przejawy lub postaci, z tym jednak, że opis taki nigdy nie będzie posiadał charakteru wyczerpującego ani co do ilości możliwych form agresji, ani co do cech każdej z nich.

Najważniejszą lub conajmniej najjaskrawszą z postaci agresji jest najazd lub w ogóle pogwałcenie cudzego terytorium, nie jest to jednak kryterium ani jedyne, ani też decydujące. Przy ustalaniu napastnika należy wziąć pod uwagę całość zachowania się stron w okresie, poprzedzającym konflikt zbrojny, a więc poczynione przygotowania wojskowe, ustosunkowanie się do pokojowych środków załatwiania sporów międzynarodowych, propagandę, posunięcia dyplomatyczne i t. p. W świetle historii konfliktu może się okazać, że właściwym napastnikiem nie jest bynajmniej państwo, które pierwsze uciekło się do zastosowania siły zbrojnej. Chodzi innymi słowy o stwierdzenie, czy „napastnik” nie został „sprowokowany”, przy pozostawieniu największej swobody oceny treści i form zjawiska prowokacji.

Wszelkie próby ścisłego zdefiniowania pojęcia agresji, zdaniem zwolenników tej koncepcji, prowadzą do najgorszych następstw teoretycznych i praktycznych. Zdanie, iż *omnis definitio periculosa est*, nigdzie nie jest tak trafne, jak w tej właśnie dziedzinie. Po pierwsze, wspomniane wyżej następstwa mogą być sprzeczne z naszym poczuciem prawnym. Zawarte w definicji sztywne kryteria wskazują jako na napastnika na państwo A, podczas gdy zbadanie historii zatargu prowadzi do wniosku, że właściwym winowajcą jest państwo B, którego zręczniejsza polityka potrafiła przerzucić odium napaści na stronę przeciwną, — zgodnie ze znajdującą nieraz zastosowanie w polityce międzynarodowej maksymą „*c'est un animal méchant: quand on l'attaque — il se défend*”. Po drugie, zastosowanie tych kryteriów może powodować duże i rzucające się w oczy niewspółmierności w kwalifikowaniu zjawisk; w razie np. przyjęcia za podstawę kryterium terytorialnego „z jednej strony, podpalenie jakiejś chałupy wywiązywałoby akcją międzynarodową, z drugiej natomiast strony, jakieś państwo mogłoby w ciągu szeregu dni masakrować przynależnych innego państwa, przy czym to ostatnie nie mogłoby nic zrobić poza zastosowaniem procedury pokojowej”, — mówił na posiedzeniu Komisji ogólnej konferencji rozbrojeniowej w dniu 29 maja 1933 r. delegat włoski di Soragna, krytykując de-

finicję Politisa¹⁾. W ostatecznym rezultacie wszelka sztywna definicja agresji mogłaby stanowić „pułapkę dla niewinnego i pożyteczną wskazówkę dla winowajcy“²⁾.

Teoria ta daje się sprowadzić do następujących tez zasadniczych: 1) agresja jest to delikt międzynarodowy, 2) polegający na świadomym wywołaniu lub sprowokowaniu międzynarodowego konfliktu zbrojnego, 3) przy ustaleniu odpowiedzialności za ten delikt nie można kierować się w sposób wyłączny ani rodzajem inkryminowanych działań, ani też ich kolejnością, lecz należy brać pod uwagę całokształt polityki i postępowania zainteresowanych państw, wobec czego 4) wszelkie próby bardziej ścisłego i drobiazgowego sprecyzowania pojęcia agresji skazane są z góry na niepowodzenie³⁾.

1) Procès verbal, C. G., str. 550.

2) Uwagi rządu brytyjskiego, Comité d'arbitrage et de sécurité, 10, str. 58. Por. także recenzję L. K. (Lazare K o p e l m a n a s ?) o pracach Hertza i Wasmunda, zamieszczoną w Revue Générale de droit int. public, 1936, str. 96: „Les définitions rigides devraient servir à limiter les abus possibles. Loin d'être un progrès, cette solution nous semble très dangereuse. Pourquoi cherche-t-on à déterminer l'agresseur? Pour pouvoir diriger une action répressive contre ce dernier; par la même on croit pouvoir arrêter rapidement une guerre. Mais il faut se dire que là constatation de l'agresseur est une question de fait qui ne peut être résolue par une définition *a priori*, aussi rigide et complète soit-elle. La constatation de l'agresseur demande un certain temps; pour arrêter efficacement une guerre il faut avoir à sa disposition une action rapide qui ne soit pas dirigée contre l'agresseur encore inconnu, mais contre les actes d'hostilité. Une telle action est prévue par l'article 11 du Pacte de la S. d. N. Quant à la constatation de l'agresseur, elle ne peut avoir de l'importance qu'en vue de l'établissement ultérieur des responsabilités. Or, l'établissement des responsabilités doit émaner d'un organe impartial. La vraie question n'est pas: qui est l'agresseur? mais bien plutôt: *qui constatera l'agression?*“

3) Ponadto konsekwencją tej teorii jest możliwość podziału odpowiedzialności za napad pomiędzy obie strony w wypadku, gdy jedne wśród licznych i nie dających się wyczerpujący sposób ustalić kryteriów agresji wskazują na jedną stronę jako na napastnika, inne zaś — na drugą. Zwrócił na to słusznie uwagę M a n n i n g w przemówieniu, wygłoszonym dn. 6 czerwca 1935 r. na ósmej konferencji des Hautes Etudes Internationales w Londynie: „Dans la doctrine de l'agresseur, on suppose, que chaque guerre est due 100% à l'une des parties. De même dans l'armée, un homme est officiellement complètement ivre ou complètement sobre; il n'y a pas d'état intermédiaire. Dans la vie réelle, naturellement, et c'est ce qui la distingue des doctrines officielles, il peut y avoir toutes sortes d'états intermédiaires. Le principe qui a été accepté pendant la plus grande partie de cette discussion c'est que, lorsqu'une guerre éclate, l'un ou l'autre des camps hostiles doit être considéré

Rozpatrzona wyżej koncepcja jest zaprzeczeniem najbardziej istotnych tendencji rozwojowych prawa jako zjawiska społecznego i z tego względu winna być odrzucona.

Funkcja społeczna prawa polega na zastępowaniu chaosu i dowolności w dziedzinie etycznych reguł postępowania przez ład i system; na tworzeniu możliwie najbardziej ściśle sprecyzowanych norm, dostarczających zainteresowanym jednostkom zupełnie konkretnych wskazówek co do sposobu ich zachowania się i umożliwiających późniejszą właściwą ocenę tego zachowania się jak również bezstronne i jednakowe rozstrzygnięcie powstających na tym tle sporów. Związana z tym szablonizacja stosunków życiowych jest niewątpliwie nie pozbawiona pewnych niedogodności, jest to jednak cena, którą warto zapłacić za pewność i bezpieczeństwo, osiągnane drogą wprowadzenia prawa na miejsce innych reguł postępowania. Omówiona przed chwilą koncepcja chce cały ten postęp przekreślić. W razie jej przyjęcia miejsce bezpieczeństwa i pewności zajęłyby ostatecznie niepewność i dowolność, nie ma bowiem takiej okoliczności w międzynarodowych stosunkach politycznych, na którą nie możnaby było powoływać się celem usprawiedliwienia agresji. Określenie napastnika zależałoby w tych warunkach od widzimisję powołanych do tego państw lub instytucji, ze wszystkimi płynącymi stąd niemożliwymi konsekwencjami.

Rozdział 6.

DOKTRYNALNE DEFINICJE AGRESJI.

§ 18. *Koncepcja terytorialna agresji.*

W teoriach, uznających możliwość zdefiniowania agresji, istnieje pewien rdzeń wspólny: jest nim koncepcja terytorialna agresji. Wszystkie te teorie uznają za agresję zbrojne naruszenie integralności terytorialnej obcego państwa, niektóre jednak na tym się i za-

officiallement comme ayant une responsabilité totale, même si en réalité sa responsabilité n'est par exemple que de 51%. Dans la réalité on peut très bien rencontrer de ces cas limites. De plus, même si c'est un fait qu'une nation donnée a une responsabilité de 51%, il n'est pas certain que ce fait soit reconnu à l'unanimité. Il est possible que le monde soit divisé sur l'appréciation des faits". *La sécurité collective*, str. 351.

trzymują, podczas gdy inne idą dalej i zaliczają do agresji także pewne inne wypadki zaczepienia obcej suwerenności lub władzy publicznej. Względ na konieczność utrzymania wewnętrznej spójności definicji zjawiska prawnego powoduje w tym ostatnim wypadku zmiany w samej konstrukcji proponowanej definicji i wysunięcie na plan pierwszy innych cech tego zjawiska, które się chce uważać za agresję.

Terytorialna koncepcja agresji jest najbardziej zbliżona do wyobrażenia potocznego napaści, i to należy podnieść od razu jako jej dużą zaletę, nie jest bowiem rzeczą wskazaną, by pojęcia teoretyczne w prawie bez koniecznej potrzeby odbiegały zbyt daleko od pojęć potocznych.

W literaturze międzynarodowo-prawnej koncepcję tę wiąże się czasem niesłusznie i niewłaściwie z prawem Ligi, mianowicie z artykułem 10 Paktu. Artykuł ten zakreśla jednak dla agresji, jak widzieliśmy, ramy niesłychanie wąskie; ze stanowiska teoretycznego agresja, o której mowa w artykule 10, może być traktowana jedynie jako wycinek znacznie większej całości o zasadniczo homogenicznych częściach składowych. Poza tym prawo Ligi, jako partykularne pozytywne międzynarodowe prawo umowne, nie może być miarodajne dla całokształtu teorii tego prawa.

Abstrahując od tych chybionych prób, ustalić można następujące zasadnicze założenia teorii terytorialnej.

Jednym z zasadniczych elementów państwa, jako członka wspólnoty międzynarodowej, jest jego terytorium; bez względu na to, czy terytorium to będziemy traktować jako jedną z trzech części konstytutywnych samego pojęcia państwa (ludność—terytorium—władza), czy też zechcemy mu przyznać rolę jedynie granicy przestrzennej dla działania norm, składającej się w sumie na ideę państwa-prawa. W obu wypadkach władza państwowa może żądać dla siebie wyłączności rozkazodawstwa na podległym jej obszarze; wkroczenie na ten obszar obcej władzy może się odbyć tylko na podstawie specjalnego tytułu prawnego, przyjmującego formę bądź uprzedniej zgody prawnego suwerena bądź też jego faktycznego zachowania się, — np. napaści z jego strony, uprawniającej stronę przeciwną do obrony koniecznej. Autorytatywne czyli połączone z użyciem publicznej siły zbrojnej ograniczenie swobody działań obcego rządu na podległym mu terytorium będzie więc stanowiło

delikt międzynarodowy, i do tego tylko deliktu teoria terytorialna chce przyczepić etykietę agresji¹⁾.

Jest więc agresją bezprawny napad na terytorium obcego państwa, nie jest agresją takie same działanie, posiadające podstawę prawną. I tu odrazu powstaje przed nami pytanie co do kwalifikacji prawnej agresji wojennej czy też wojny agresywnej lub zaczepnej. Jeżeli — jak to zwykle czynią przedstawiciele teorii terytorialnej — stać będziemy na gruncie prawa Ligi, które zakazuje wszczynania wojen zaczepnych w większości wypadków, lub Paktu Kellogga, który stawia wszelkie w ogóle wojny zaczepne poza nawiasem prawa, — sprawa będzie się przedstawiała prosto. Od czasu jednak konfliktu włosko-abisyńskiego i późniejszych podobnych zatargów znaczenie tych dokumentów gwałtownie zmalało i odnosi się wrażenie, że współczesna praktyka międzynarodowo-prawna nie łączy już z nimi opinio iuris gentium, czyli że stoimy tu w przededniu zwyczajowego uchylenia norm prawa pisanego — o ile uchylenie takie nie nastąpiło już. Ani Pakt Kellogga zresztą, ani tymbardziej Pakt Ligi nie stanowiły nigdy i nie stanowią międzynarodowego prawa uniwersalnego: jak wszelkie partykularne normy międzynarodowo-prawne obowiązują one tylko w obrębie mniej lub więcej szerokiego grona państw—sygnatariuszy. Dla konstrukcyj zaś ogólno-teoretycznych prawa międzynarodowego kruche i zmienne międzynarodowe prawo umowne nie stanowi dostatecznie pewnej podstawy i może być wykorzystane najwyżej jako środek pomocniczy przy ich wznoszeniu; właściwą podstawę może w tej dziedzinie dać tylko powszechnie uznawane międzynarodowe prawo zwyczajowe. Otóż, gdy chodzi o to ostatnie, czyli gdy abstrahować będziemy od kolektywnych umow-

¹⁾ Komarnicki W., str. 79: „Le territoire d'un État, voilà en effet la sphère exclusive de sa compétence. Pour entrer sur ce territoire qui constitue son domaine légal, il faut un titre juridique spécial qui peut dériver soit d'une convention, soit d'une situation de fait créée par cet État lui-même. Ce titre sera soit la nécessité d'exécution de l'article 16 du Pacte, soit une intervention sur la base du Traité de Locarno, soit encore une réplique à la violation du Pacte Kellogg, soit enfin une action armée entreprise à l'encontre d'un agresseur. Toute autre entreprise armée sur le territoire d'un autre État par voie de terre, par voie de mer ou par voie des airs — constitue une violation de ce territoire: c'est une *agression*“.

nych ograniczeń prawa wojny o coraz bardziej wątpliwej wartości, stan obecny po zakończeniu okręsu przesadnych nadziei, wiązanych z rozwojem idei kolektywnego bezpieczeństwa, nie różni się zbyt jaskrawo albo i wcale od stanu przedwojennego, przy którym wojna — nawet zaczepna — była legalną funkcją każdego państwa w pełni suwerennego i nie posiadała bynajmniej cech deliktu międzynarodowego¹⁾. Uświadomienie tego stanu rzeczy po- ciąga za sobą konieczność odpowiedniego zmodyfikowania kwalifikacji agresji terytorialnej:

1. albo agresją jest napad na obce terytorium, potępiany przez prawo narodów, — w tym wypadku napad, zapoczątkowujący dozwoloną przez to prawo wojnę, agresji stanowić nie będzie,

2. albo też agresją jest wszelki napad na obce terytorium, dokonany z własnej inicjatywy państwa - napastnika, czyli nie stanowiący obrony koniecznej w stosunku do uprzedniego napadu strony przeciwnej. Kwestia prawności lub też bezprawności napadu w tym drugim wypadku przestanie posiadać jakiegokolwiek znaczenie dla określenia agresji jako takiej; podpadną więc pod to pojęcie nie tylko agresje, wykonywane bez żadnego tytułu prawnego, lecz również agresje - wojny i nawet agresje, oparte na specjalnym tytule prawnym (np. umowie, ustanawiającej prawo do interwencji), — o ile w konkretnym wypadku zainteresowane państwo sprzeciwia się jego urzeczywistnieniu.

Terminy, pojęcia i definicje prawne posiadają zawsze charakter mniej lub więcej konwencjonalny; linie podziałowe między nimi można nieraz przeprowadzić w sposób rozmaity, o ile tylko otrzymane tą drogą wycinki rzeczywistości prawniczej posiadają pewną zwartość i spistość wewnętrzną. Każda z przytoczonych wyżej koncepcyj zarysowuje nam pojęcie agresji w sposób dostatecznie wyraźny, nie popełnimy więc niewybaczalnego błędu metodologicznego bez względu na to, czy się wypowiemy za jedną, czy też za drugą z nich. Pomimo to, o ile staniemy na gruncie kon-

¹⁾ Hertz nazywa ten pogląd „Indifferenztheorie“ (jako przeciwstawienie „bellum iustum Theorie“) i pisze o jego treści co następuje: „Die Indifferenztheorie hält unter dem Einfluss des Souveränitätsdogma's Gewaltanwendung auch ohne Rechtsgrund für zulässig, wenn sie nur von dem jeder Zeit herbeiführbaren Kriegszustand begleitet ist“ (str. 3).

cepcji terytorialnej agresji, — czego jeszcze na tym miejscu nie chcemy przesądzać, — właściwszym będzie, naszym zdaniem, — opowiedzenie się za drugą jej odmianą. Przy klasyfikacji pojęć w miarę możliwości należy się poruszać drobnymi krokami naprzód, wprowadzając stopniowo coraz to nowe elementy różniczkujące. Otóż pierwsza z wyliczonych wyżej możliwych odmian koncepcji terytorialnej agresji popełnia pewien skok myślowy: stanowi pokojowemu, przejawiającemu się we wzajemnym poszanowaniu integralności terytorialnej, przeciwstawia ona odrazu agresję, do której już jako element konstytutywny włącza pojęcie bezprawności działania; dla napaści nie bezprawnych i nie stanowiących deliktu międzynarodowego w ramach tej konstrukcji brak nie tylko terminu (czemu dałoby się ostatecznie zaradzić), lecz w ogóle odpowiedniego miejsca w systemie pojęć¹⁾. Druga konstrukcja wolna jest od tej luki; przeciwstawia ona stanowi pokojowemu agresję, nie podnosząc odrazu kwestii jej prawności czy też bezprawności; dopiero w obrębie tak skonstruowanego pojęcia ogólnego agresji można przeprowadzać dalsze różniczkowanie, odpowiednio do jej cech i następstw prawnych²⁾.

1) Dobrze Hertz, str. 28: „Das Genfer Protokoll, und andere Instrumente, die als Angreifer den bezeichnen, der einen *verbotenen* Krieg führt, begehen einen doppelten logischen Fehler, einmal in der... Vermischung von Angriff und Rechtswidrigkeit, dann in der <Definierung> des Gattungsbegriffes (Angriff) durch den Artbegriff (Krieg, Angriffskrieg), wobei die Gattung nach wie vor undefiniert bleibt“. I dalej (str. 36): „Obwohl ein *Angriffsverzicht* schon logisch den Angriff voraus setzt, auf den verzichtet wird, und es sinnlos ist, den gleichen Tatbestand vor und nach dem Verzicht anders zu bezeichnen, gibt es auch im Völkerrecht eine Tendenz, nur den rechtswidrigen Angriff: Angriff zu nennen“. Dobrze także Wilmanns, str. 59: „... auch in der Schuldhaftigkeit der Gewalt ist das Kennzeichnende des <Angriffs> nicht zu sehen. Freilich mag solche Auffassung nahe liegen, wo doch den Angreifer ein Schuldvorwurf zu treffen pflegt. Indes setzt dieser Vorwurf bereits die Kenntnis des Angreifers voraus, und ob gerade die Schuldhaftigkeit der Gewalt zum Angreifer macht, ist eine andere Frage als die, ob der Angreifer schuldhaft gehandelt hat. Das eine Mal ist die Schuldhaftigkeit ein konstitutives, das andere Mal nur ein beschreibendes Kriterium“.

2) W podobny sposób konstruuja agresję Walter Schücking, Curt Rühländ i Viktor Böhmert w zbiorowej pracy p. t. *Die Organisation der Völkerbundsexekution gegen den Angreifer*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1932, str. 529—571, zwłaszcza str. 534: „... der Begriff des Angriffs, wenn wir der natürlichen Bedeutung dieses Wortes folgen, nur einen tatsächlichen Vorgang umfassen

Kryterium terytorialne agresji nie jest bynajmniej tak proste i jednolite, jak by to na pierwszy rzut oka zdawać się mogło. Odróżnić można trzy dalsze odłamy omawianej tu teorii, odpowiednio do mniej lub więcej rygorystycznego lub odwrotnie liberalnego sposobu interpretowania tego sprawdzianu:

1. Kierunek najbardziej rygorystyczny utożsamia agresję z (bezprawną) inwazją lub najazdem na cudze terytorium. Tylko więc efektywne zajęcie części obcego terytorium przez publiczne siły zbrojne państwa—napastnika stanowi agresję.

2. Drugi kierunek uznaje za wystarczające do ukonstytuowania zjawiska agresji także inne sposoby niszczącego oddziaływania na obce terytorium, — np. ostrzeliwanie go przez granicę, bombardowanie z powietrza i t. p., — chociażby oddziaływaniu temu nie towarzyszyły próby dokonania okupacji zbrojnej.

3. Kierunek trzeci wreszcie rozciąga pojęcie agresji także na napady na przedmioty, znajdujące się po za granicami terytorium danego państwa a traktowane przez międzynarodowe prawo zwyczajowe jako ruchome części tego terytorium (*territoire flottant*),— wchodzą tu w grę obecnie statki i samoloty.

O ile w ogóle stanąć zechcemy na gruncie koncepcji terytorialnej agresji, za najbardziej metodologicznie uzasadniony uznać wypadnie ostatni z tych kierunków, nie ma bowiem zasadniczej różnicy między zbrojną okupacją obcego terytorium, a innego rodzaju zbrojnym oddziaływaniem na to terytorium, podobnie jak

kann, der zunächst als solcher völlig frei bleibt von irgend welcher Verknüpfung mit einem Element der Schuldhaftigkeit und Unrechtmässigkeit. In dem Worte <Angriff> (aggression) stecken vielmehr nur die zwei folgenden Elemente: einmal die Gewaltbarkeit des Vorgehens und zweitens das Element des Handelns als Erster. In diesem Sinne sind wir z. B. gewohnt, in Tagesberichten von kriegerischen Ereignissen von einem vollzogenen Angriff zu lesen. Von diesem Wortsinn des 'Angriffs' ausgehend muss man sowohl die Gleichstellung des Angriffs' mit dem verbotenen Kriege als auch die gelegentlich versuchte Gleichstellung mit dem ungerechten Kriege ablehnen und, wo man in völkerrechtlichen Urkunden dem Worte <Angriff> begegnet, dieses Wort lediglich für eine Umschreibung des gekennzeichneten tatsächlichen Vorgangs halten, es sei denn, dass nach dem sonstigen Text der Bestimmung die Anwendung des Begriffes <Angriff> beschränkt ist auf die Fälle, in denen zu dem tatsächlichen Vorgang des ersten gewaltsamen Handelns sich auch das Moment der Rechtswidrigkeit dieses Angriffs gesellt". Tekst usystematyzowanej definicji napadów podług tych trzech autorów podaje niżej w § 24.

nie ma istotnej różnicy między napaścią na terytorium stałe,—powiedzmy, jakąś odległą od metropolii wyspę na oceanie, — a napaścią na terytorium pływające, za które będzie uważany przebywający czasowo na tymże oceanie statek pod banderą danego państwa. Wszystkie te wypadki stanowią niewątpliwie jedną łączną grupę, wyrażnie się odcinającą od innych postaci zatargów między państwowymi.

Z autorów polskich koncepcji terytorialnej agresji w jej bardziej liberalnym ujęciu broni prof. Wacław Komarnicki¹⁾ 2). W literaturze niemieckiej Walter Schücking, Curt Rühland i Viktor Böhmert reprezentują kierunek najbardziej rygorystyczny tej koncepcji³⁾; Rudolf Laun jest przedstawicielem kierunku bardziej liberalnego⁴⁾ 5). Z autorów francuskich wymienić tu należy nazwiska Jean Ray'a⁶⁾ i René Vignol'a⁷⁾.

1) W pracy *La définition de l'agresseur* w dziele zbiorowym p. t. *La sécurité collective*, Lwów 1935, str. 73—84. Polski przekład tej pracy zamieszczony został w księdze pamiątkowej ku czci prof. Pinińskiego.

2) Również p. Tytus Komarnicki (str. 162) uważa, iż „le mot <agression> doit être interprété comme un <envahissement du territoire> qui entraîne des conséquences soit pour une partie du territoire de l'État envahi (intégrité territoriale), soit pour tout l'État qui disparaît par suite de l'occupation de la totalité de son territoire. Dans chacun de ces deux cas, il s'agit de l'occupation *manu militari* et en nous en tenant à l'interprétation stricte du mot <agression>, nous devons réfuter toute interprétation plus étendue de ce mot“. Autor odnosi jednak to określenie do (nieściśle) n. zd.) interpretacji pojęcia agresji według art. 10 Paktu Ligi Narodów, czyli poprzestaje na konstrukcji dogmatycznej i nie daje żadnego określenia teoretycznego tego pojęcia w oderwaniu od prawa Ligi.

3) W cytowanej wyżej pracy zbiorowej *Die Organisation der Völkerbundsexekution gegen den Angreifer*, Zts. für VR., 1932, str. 529—571.

4) W artykule *Angriff und Verteidigung*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1917, str. 504—546. Pomyślana wprawdzie raczej de lege ferenda próba określenia agresji tamże, str. 530: „... (es) kann heute ... versucht werden: denjenigen zum Angreifer zu erklären, der mit Teilen seiner Truppenmacht fremdes Gebiet ohne Bewilligung der Staatsgewalt dieses Gebietes betritt. Dem Betreten muss das Unterminieren, das Durchfliegen des Luftraumes, das Beschiessen, die Immission schädlicher Flüssigkeiten und Gase usw. gleichgestellt sein. Die Schiffe eines Staates müssen gegenüber Angriffen als Teile seines Gebietes gelten, soweit sie nach dem gegenwärtig geltenden Völkerrecht *territoire flottant* sind, nur sind hier gewisse Vorbehalte (Durchfliegen des Luftraumes über dem Schiff u. a.) unvermeidlich“.

5) Ku terytorialnej koncepcji agresji w literaturze niemieckiej zdaje się

Terytorialna koncepcja agresji poddawana była krytyce w dwóch różnych stanowisk.

skłaniać również W a s m u n d (*Die Nichtangriffspakte*, 1935) który konstruuje ogólne pojęcie agresji z czterech elementów: 1) użycie siły, 2) zaczepienie praw suwerennych strony przeciwnej, 3) moment pierwszeństwa w działaniu (*Handeln als Erster*) i 4) świadomość i celowość działania. Przedmiotami agresji są więc „prawa suwerenne” (*Hoheitsrechte*) zaczepionego państwa; w pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę terytorium państwowe w szerokim tego słowa znaczeniu; „dem eigentlichen Staatsgebiete als Angriffsobjekt sind... als <territoire flottant> gleichzusetzen Schiffe auf dem hohen Meer, etwa eingerichtete Fluginseln, ferner Flugzeuge, Luftschiffe usw.”,—powiada autor (str. 17). Czy jednak po za terytorium państwowym i jego dependencjami mogą być przedmiotem agresji również inne elementy suwerenności państwowej, — na to pytanie autor nie daje wyraźnej odpowiedzi. Określono w ten sposób „społecznemu” (*gesellschaftswissenschaftlicher*) pojęciu agresji autor słusznie przeciwstawia pojęcie jurydyczne napadu, oparte na różnych normach międzynarodowego prawa pozytywnego, które może odbiegać od pojęcia teoretycznego. Pogląd W a s m u n d a akceptuje w całości Z i e t z s c h m a n n, str. 45 sq.

6) *Commentaire du Pacte de la Société des Nations*, 1930, wraz z późniejszymi uzupełnieniami. Autor przeciwstawia się ostro koncepcji agresji domniemanej; zauważa on słusznie, iż „l'agression n'est pas le refus d'arbitrage; il faut tout de même laisser aux mots leur sens si l'on ne veut pas que le désordre du langage facilite les sophismes et les manoeuvres de la mauvaise foi” (op. cit. str. 336), oraz żąda, „qu'on accepte de s'en tenir à la notion peut-être puérile, mais honnête, que l'agresseur, c'est celui qui entame les hostilités” (ibid. str. 392). W szczególności mogą tu wchodzić w grę „l'envahissement du territoire d'un État par les troupes d'un autre État, ou l'attaque de grande portée d'un État sur les frontières d'un autre État; ou l'attaque par surprise, par voie aérienne, faite par un État sur le territoire d'un autre État à l'aide de gaz toxiques” (ibid. str. 364),—czyli wyłącznie działania zbrojne, połączone z pogwałceniem obcego terytorium.

7) *Définition de l'agresseur dans la guerre*, 1933. Autor ten wiąże ściśle swój system z Paktem Ligi i traktuje jako agresję wyłącznie zakazane tym Paktem wojny, połączone z najazdem na terytorium obcego państwa. Niedopuszczalność napadu wyprowadza on przy tym błędnie z artykułu 10 Paktu, który jego zdaniem zabrania nie tylko trwałego, lecz również czasowego naruszania obcej integralności terytorialnej lub niezależności politycznej. Wojny, połączone z najazdem, ale dozwolone przez Pakt, jak również wojny, zabronione przez Pakt, ale odbywające się bez inwazji, — nie są agresjami. Ostatecznie więc o agresji decyduje kryterium terytorialne w połączeniu z momentem naruszenia norm Paktu Ligi. Trafnej krytyce tę niepotrzebnie skomplikowaną i zawierającą wewnętrzne sprzeczności teorię poddał T h é r y (str. 127—130). Dla nas teoria V i g n o l'a jest nie do przyjęcia chociażby z tego względu, że autor ten próbuje skonstruować pojęcie agresji na podstawie partykularnego międzynarodowego prawa umownego, nie zaś na podstawie norm powszechnego prawa zwyczajowego.

Jedno z nich rozpatrzyliśmy już wyżej; sprowadza się ono do tezy, że agresja jest zjawiskiem zbyt złożonym, aby dało się zdefiniować w drodze wyłącznego zastosowania jakiegokolwiek bądź kryterium; nieprzydatne więc jest do tego również i kryterium terytorialne. Oceniliśmy tę tezę w sposób negatywny z motywów, których na tym miejscu powtarzać nie będziemy; jedno wszakże należy tutaj dodać w związku z kwestią prawności lub bezprawności agresji, która nam się nasunęła przy rozpatrywaniu koncepcji terytorialnej. Zwolennicy kierunku, zaprzeczającego możliwości bliższego zdefiniowania agresji, traktują agresję jako delikt międzynarodowy, i twierdzą, że właśnie ten sprzeczny z prawem charakter zjawiska agresji czyni problem jej określenia szczególnie drażliwym i w praktyce niemożliwym do rozstrzygnięcia. Skoro więc uznaliśmy, że moment sprzeczności lub zgodności z prawem jest dla agresji jako takiej nieistotny i obojętny, szkopał ten oczywiście odpada; określenie agresji staje się zagadnieniem z dziedziny teorii prawa międzynarodowego, w luźny tylko sposób związanym z dogmatyką tego prawa. Czy jednak istotnie okoliczność, że pewne postępowanie stanowi delikt międzynarodowy i wywołuje międzynarodową odpowiedzialność państwa - sprawcy, ma powodować rezygnację z prób jego ściślejszego określenia w interesie rzekomego uelastycznienia reakcji na nie? Tak oczywiście nie jest; gdyby istotnie agresji nie można było inaczej traktować jak tylko z punktu widzenia nauki o odpowiedzialności za naruszenia prawa międzynarodowego, uczyniłoby to problem jej zdefiniowania bardziej jeszcze palącym i aktualnym. Nawet treść merytoryczna definicji agresji stałaby się wtedy rzeczą wtórną i mniejszej wagi w stosunku do głównego zagadnienia: takiego jej określenia, które by nasuwało jak najmniej wątpliwości interpretacyjnych i nie dopuszczało do wytworzenia się rozbieżnych ocen konkretnych stanów faktycznych. Czy koncepcja terytorialna agresji może temu zadaniu lepiej podołać, niż jakakolwiek inna, zagadnienia tego nie potrzebujemy tu wcale rozstrzygać; jest ona w każdym razie lepsza od koncepcji, z góry się przyznającej do swojego bankructwa doktrynalnego.

Znacznie poważniejszy charakter posiada drugi zarzut, wysuwany przeciw koncepcji terytorialnej agresji. Sprowadza się on do twierdzenia, że agresja, pojęta jako zamach na obce terytorium,

stanowi zupełnie dowolnie odgraniczony wycinek rzeczywistości prawniczej, ani bowiem suwerenność terytorialna nie stanowi jedynej postaci suwerenności państwowej, — gdyż istnieje obok niej również suwerenność osobowa, — ani też terytorium nie wyczerpuje całości prawno-socjologicznego pojęcia państwa, — gdyż obok terytorium na to pojęcie składają się również ludność i władza. Ograniczanie więc pojęcia agresji do zaczepienia jednego tylko rodzaju suwerenności względnie jednego tylko z elementów osobowości państwa jest rzeczą metodologicznie chybioną, dowolną i niewłaściwą, — prowadzi ono do nadmiernego i w dodatku raczej przypadkowego zwężenia granic tego pojęcia, którego prawidłowe wyodrębnienie może nastąpić tylko na podstawie innych zupełnie kryteriów ¹⁾).

Rozpatrzeniem tego zarzutu zajmiemy się później, po zapoznaniu się z innymi wysuniętymi dotychczas w literaturze koncepcjami.

§ 19. *Koncepcja etyczna agresji.*

Wśród współczesnych teorii, odrzucających kryterium terytorialne agresji, odróżnić można cztery główne kierunki; niejednakowo zresztą popularne i rozpowszechnione. Dwie teorie poszukują sprawdzianu agresji w momentach pozaprawnych, — moralnych lub politycznych, — dwie dalsze konstruują agresję bądź jako zaczepienie międzynarodowego porządku publicznego, bądź też jako zamach na osobowość prawną innego państwa ²⁾).

¹⁾ Théry, str. 136—7: „Il existe, c'est vrai, une souveraineté territoriale; mais l'on devrait songer que la souveraineté étatique s'exprime encore sous d'autres formes, où l'on ne trouve pourtant pas matière d'agression. Il en est ainsi notamment de celle qu'on appelle <souveraineté personnelle>, parce que l'État l'exerce sur ses nationaux résidant à l'étranger: faudra-t-il donc admettre (on l'a parfois soutenu) que les injures faites à ces nationaux sont constitutives du crime d'agression?... Même raisonnement, en ce qui concerne le territoire comme élément de la personnalité de l'État. La population, au moins autant que le territoire, est un élément de cette personnalité... En un mot, c'est par un *a priori* non justifié que ces auteurs prétendent réduire le respect dû à l'État au respect de son domaine territorial“.

²⁾ Nie spotykamy zupełnie we współczesnej literaturze międzynarodowo-prawnej teorii, które by identyfikowały agresję z wojną względnie jej rozpoczęciem. Poglądy takie były natomiast wypowiedzane w literaturze przedwojennej; odpowiadały one ówczesnemu traktowaniu agresji w umowach międzynarodowych, o którym mó-

Idei agresji jako działania, sprzecznego z poczuciem humanitaryzmu, bronią Schwarz i Diamandescio. Utożsamiają oni agresję z wojną zaczepną, nie podając coprawda bliższego określenia tej ostatniej, uznają rozpętanie wojny za delikt międzynarodowy z uwagi na okrucieństwa, z którymi jest połączone prowadzenie działań wojennych, i w ten sposób dochodzą do postawienia również agresji po za nawiasem prawa. Środek ciężkości całego zagadnienia u obu autorów przesuwają się więc w kierunku konkretnych aktów użycia siły zbrojnej, z których się składa wojna lub też agresja, stanowiąca zapoczątkowanie tej ostatniej. Ponieważ są to akty gwałtu, sprzeczne z naszym poczuciem moralnym, nie mogą być one również tolerowane przez współczesny porządek prawny, agresja zaś względnie wojna są to tylko nazwy zbiorowe, dotyczące pewnych kompleksów tych aktów, i same przez się realnego bytu one w ogóle nie posiadają¹⁾.

wiliśmy na innym miejscu. Tak np. Jovy w wydanej w 1913 roku pracy p. t. *Kriegserklärung und Friedensschluss nach deutschem Staats- und Völkerrecht* pisze: „Es tritt nach aussen klar hervor, wer Angreifer ist: Falls eine Kriegserklärung erfolgt, ist sie, als äussere erkennbare Tatsache, als das entscheidende Moment anzusehen, sodass derjenige, den der Krieg erklärt hat, als Angreifer zu gelten hat. Wo aber jede Erklärung unterblieben ist, und der Kriegszustand durch die Feindseligkeiten eröffnet wird, wird derjenige als Angreifer zu betrachten sein, der die erste Gewalttat ausführt“ (str. 104). I dalej: „Zwar führt ein Staat, der zu den Waffen greift, um eine erlittene Verletzung zu sühnen, einen Verteidigungskrieg im moralischen Sinne. Aber vom militärischen und rechtlichen Standpunkte ist er der Angreifer. So haben z. B. die südafrikanischen Republiken 1899 einen Verteidigungskrieg im moralischen Sinne gegen England geführt; aber rechtlich haben sie durch das von ihrem Präsidenten Krüger an die englische Regierung gerichtete Ultimatum <angegriffen>, den Krieg eröffnet“.

¹⁾ Schwarz, *Les systèmes pour la paix et le protocole de Londres des 3 et 4 juillet 1933 sur la définition de l'agresseur*, 1934, str. 45: „Ce n'est pas la guerre en elle-même qui constitue un acte criminel, mais ce sont plutôt les actes criminels commis à cause d'elle qui lui ont fait mériter ce titre; la guerre n'est pas un crime, c'est plutôt un acte à contenu criminel“. Podobnież Diamandescio, str. 34—5: „Selon nous, il faut tenir pour crimes internationaux tout autant l'agression que la guerre d'agression... Et comment n'en serait-il pas ainsi de la guerre d'agression et même de l'agression, alors qu'elles supposent, dans leur pénétration une foule de crimes individuels, tels l'assassinat, l'incendie, le vol, le pillage, etc., crimes qui, dans le droit pénal interne, trouvent une exemplaire répression!“

Przepojona integralnym pacyfizmem teoria ta zawiera jaskrawe pomieszanie elementów międzynarodowego prawa pozytywnego ze spostrzeżeniami de lege ferenda. Nie ulega wątpliwości, że dążenie do zmniejszenia połączonych z wojną cierpień indywidualnych walcie się przyczyniło do całego dotychczasowego rozwoju prawa wojny; jest rzeczą zupełnie możliwą, że w jakiejś bliżej nie dającej się określić przyszłości stanie się ono motywem całkowitego zlikwidowania wojny jako instytucji prawa narodów. Muzyka przyszłości nie może jednak stanowić odpowiedniego akompaniamentu dla prac, zamykających się w ramach teorii i dogmatyki obecnie obowiązującego prawa.

Nawet jednak i w oderwaniu od konkretnego miejsca i czasu antyhumanitarny charakter pewnego działania nie może stanowić odpowiedniego kryterium przy rozwiązywaniu interesującego nas tu zagadnienia, — chyba że z góry sobie uświadomimy i na to się zgodzimy, że skonstruowane na tej podstawie pojęcie agresji nie będzie miało ani zastosowania praktycznego ani też żadnego związku z mniej lub więcej tradycyjnymi i powszechnymi sposobami użycia tego terminu. W myśl tej teorii bowiem użycie siły zbrojnej w stosunkach międzynarodowych wtedy tylko stanowi agresję, gdy połączone jest z przelewem krwi. Jeśli więc napadnięte państwo z tych czy innych względów rezygnuje z obrony i najazd na obce terytorium odbywa się bez efektywnych starć zbrojnych, — nie stanowi on agresji! W ten sposób o istnieniu lub nieistnieniu agresji może zadecydować stanowisko zaatakowanego państwa, — idea, kompletnie sprzeczna z tymi wyobrażeniami, które powszechnie przyjęto łączyć z pojęciem agresji¹⁾.

Podstawowym błędem naszkicowanej wyżej teorii, z którego wynikają wszystkie te groteskowe następstwa, jest przeniesienie pojęć agresji i wojny z płaszczyzny stosunków międzypaństwowych na płaszczyznę stosunków między jednostkami. Obiektem agresji w prawie międzynarodowym może być tylko podmiot tego prawa, czyli państwo, zaczepione w tych lub innych swoich dobrach lub elementach składowych; rola jednostki jako takiej jest więc w tej dziedzinie niesamodzielna i trzecioplanowa.

1) Théry, str. 76.

§ 20. *Koncepcja polityczna agresji.*

Inna—cokolwiek bardziej od poprzedniej rozpowszechniona—teoria chce sprowadzić agresję do zaczepienia interesów żywo-nych lub bezpieczeństwa dotkniętego agresją państwa.

Spotykamy ją już w formie zupełnie wykończonyj w argumen-tacji Japonii w okresie pierwszego zatargu między Chinami a Ja-ponią o Mandzurię. Rząd japoński usiłował wtedy dowieść, że jego interesy żywotne zostały naruszone przez postępowanie Chin, w szczególności przez bojkot towarów japońskich, i że w konse-kwencji za właściwego napastnika uważać należy Chiny, akcja zaś japońska w Mandzurii posiada cechy obrony koniecznej. Podobne stanowisko zajęły Włochy w swoim konflikcie z Abisynią; dowo-dziły one również, że rozpoczęta przez nie akcja zbrojna stanowi w rzeczywistości obronę konieczną wobec uprzedniego zagrożenia przez stronę przeciwną ich interesów żywo-nych¹⁾.

Liga Narodów w obu wypadkach zajęła wobec tych argu-mentów stanowisko identyczne. W fazach początkowych obu za- targów, działając na podstawie p. 4 art. 15 Paktu zmierzała ona do możliwie wszechstronnego wyświe- tlenia obopólnych pretensyj i zajmowała się wobec tego również zarzutami, wysuniętymi przez Japonię oraz Włochy. Niektóre z tych zarzutów, — np. zarzut eko- nomicznego bojkotu Japonii ze strony Chin, — uznane nawet zo- stały przez Ligę za słuszne i dowiedzione. Nie zważając jednak na to, Liga nie zgodziła się na uznanie akcji wojskowej Japonii i Włoch za obronę konieczną; innymi słowy, odmówiła nawet czę- ściowo stwierdzonemu naruszeniu interesów żywo-nych kwalifikacji agresji, skoro naruszenie to nie przyjęło postaci akcji zbrojnej. W ten sposób w zaaprobowanym przez Zgromadzenie Ligi w dniu 24 lutego 1933 r. sprawozdaniu Komitetu Dziewięciu czytamy, iż „zastosowane przez Japonię środki wojskowe wzięte jako całość w ich rozwoju podczas zatargu nie mogą być uważane za środek obrony koniecznej“. Podobnie w dalszej fazie zatargu włosko-abi-

¹⁾ Por. oświadczenie bar. Aloisi na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 4 wrześ- nia 1935 r.: „Comme il s'agit d'intérêts vitaux et d'une importance primordiale pour la sécurité et la civilisation italiennes, le Gouvernement italien manquerait à ses devoirs les plus élémentaires s'il ne retirait pas finalement toute sa confiance à l'égard de l'Éthiopie et s'il ne se réservait pas toute liberté d'action“.

syńskiego, gdy poszło o zastosowanie artykułu 16 Paktu, Liga nie uwzględniła żadnego z zarzutów strony włoskiej; uznając Włochy za napastnika w rozumieniu tego artykułu (t. zn. za państwo, wszczynające zabronione Paktem Ligi wojnę), poprzestała ona na stwierdzeniu niezastosowania się przez Włochy do przewidzianej w Pakcie procedury i przekroczenia przez wojska włoskie granicy abisyńskiej.

W literaturze międzynarodowo-prawnej nie spotykamy definicji agresji, które by całkowicie się układały w ramach argumentacji rządów japońskiego i włoskiego wobec Ligi Narodów. Niektórzy jednak wprowadzają do swoich definicji moment zaczepienia interesów żywotnych lub bezpieczeństwa wprowadzając nie jako kryterium wyłączne, lecz bądź-co-bądź jako jedną z cech konstytutywnych pojęcia agresji; czynią to w szczególności Reichhelm i Sibert. Pierwszy z nich określa „agresję faktyczną“ (faktischer Angriff) „jako jednostronny akt gwałtu zbrojnego, popełniony przez jedno państwo przeciw innemu państwu, w drodze którego to ostatnie zostaje zagrożone w swoich zasadniczych elementach lub w swoich dobrach jurydycznych o żywotnym znaczeniu“ (lebenswichtige Rechtsgüter)¹⁾. Podług Sibert'a, — „napastnikiem jest każdy, kto bez podstawy prawnej zaczepia bezpieczeństwo innego (porte atteinte à la sécurité d'autrui), atakując go siłami zbrojnymi“²⁾. Stosownie do obu autorów więc do skompletowania pojęcia agresji trzeba, aby zawarte w tym pojęciu pogwałcenie obcych interesów lub obcego bezpieczeństwa dokonane zostało w drodze akcji zbrojnej, nie zaś w ramach stosunków przynajmniej formalnie pokojowych.

Teoria ta, — podobnie jak poprzednia, — jest dla nas zupełnie niemożliwa do przyjęcia, gdyż wprowadza ona do definicji agresji pojęcia polityczne czyli wysoce subiektywne i niedające się same przy dzisiejszym stanie prawa narodów prawnie zdefiniować. Takimi bowiem właśnie są zarówno pojęcie „interesów żywotnych“ jak też pojęcie „bezpieczeństwa“. Rezultatem jest *ignotum per ignotum*; określanie zjawiska obiektywnego, jakim w założeniu swoim winno być każde zjawisko prawne, przez zjawisko o charakterze

1) Reichhelm, str. 32.

2) Sibert, str. 529.

subiektywnym równoznaczne jest z dezobiektywizacją pierwszego z nich czyli z wprowadzeniem zupełnej dowolności przy konstataowaniu go w praktyce czy to życia międzypaństwowego, czy też stosunków prawnych wewnątrzno-państwowych. O tyle więc omawiany tu pogląd na agresję zbliżony jest do kierunku, który na innym miejscu rozpatrzyliśmy i który zaprzecza w ogóle możliwości prawnego jej określenia¹⁾.

Posiłkowe wprowadzenie do definicji — jak u Reichhelma i Sibert'a — elementu akcji zbrojnej sytuacji tej nie ratuje. Wyobraźmy sobie na chwilę, że definicja jednego z tych autorów stała się prawem obowiązującym, i zapytajmy, jakie praktyczne konsekwencje może ten stan rzeczy wywołać. Oto pewne państwo napada na drobną, odległą i pozbawioną większego znaczenia czy to ekonomicznego, czy też strategicznego kolonię obcego państwa; w celu uplastycznienia przykładu przyjmijmy, że chodzi o napad Włoch na Somali francuskie, o którego możliwości pojawiły się alarmujące wiadomości prasowe na schyłku roku 1938. Czy państwo-napastnik nie mogłoby w tych warunkach twierdzić, że jego akcja nie narusza właściwie ani żywotnych interesów, ani też bezpieczeństwa strony przeciwnej w całokształcie jej posiadłości terytorialnych i stosunków geo-politycznych, i że w konsekwencji akcja ta nie może być kwalifikowana jako agresja? Nie ulega wątpliwości, że zaatakowane w części swoich posiadłości zamorskich państwo z tą argumentacją by się nie zgodziło; dla nas jednak wystarcza możliwość jej wysunięcia oraz fakt, że powstałego na tym tle sporu prawo międzynarodowe w ramach przedstawionego wyżej poglądu na istotę agresji rozstrzygnąć by nie mogło²⁾.

1) Zgłaszając w dniu 30 października 1883 r. akcesję Niemiec do traktatu przymierza austriacko-rumuńskiego, Bismarck zażądał usunięcia z wstępu do tej umowy wyrazu „sécurité“, gdyż bezpieczeństwo jest to „ein sehr dehnbare Gedanke, der unter Umständen auch Aggressivkrieg rechtfertigt“. Hertz, str. 45.

2) Do tejże grupy zaliczyć należy definicję Steinleina, która brzmi: (Der Angriff kann definiert werden als) „das gewaltsame Vorgehen völkerrechtlich berufener (legitimierter) Staatsorgane durch Verletzung eines Rechtes oder Gutes eines Staates, das bei der Art und dem Umfang des Vorgehens geeignet ist, für den Staat, gegen den sich die feindliche Massnahme richtet, eine Lage zu schaffen, aus der er sich nur durch militärische (kriegerische) Gegenmassnahmen befreien kann“ (Steinlein, str. 28). W tej definicji mowa jest co prawda nie o bezpieczeństwie lub interesach żywotnych, lecz o prawach lub dobrach zaczepionego pań-

§ 21. *Agresja jako wykroczenie przeciw międzynarodowemu porządkowi publicznemu.*

Koncepcja, sprowadzająca agresję do naruszenia międzynarodowego porządku publicznego, występuje w dość różnorodnych odmianach. Posiadają jednak one pewien rdzeń wspólny, sprowadzający się do następującego szematu rozumowania. Współczesne międzynarodowe prawo publiczne osiągnęło już stopień rozwoju, na którym zjawia się w prawie zakaz stosowania samopomocy zbrojnej. Zakaz ten nie posiada jeszcze coprawda w tym dziale prawa mocy bezwzględnej, bądź-co-bądź jednakże niedopuszczalność samopomocy stała się już w prawie międzynarodowym regułą, wypadki jej dopuszczalności natomiast posiadają charakter wyjątkowy. Otóż pogwałcenie tego zakazu czyli zastosowanie siły zbrojnej w celu rozstrzygnięcia na swoją korzyść sporu z innym współpodmiotem prawa międzynarodowego jest właśnie agresją. Agresja jest zawsze deliktem międzynarodowym, gdyż moment sprzeczności z prawem należy do konstytutywnych cech samego pojęcia agresji. Właściwym obiektem tego deliktu nie jest jednak terytorium lub inne składniki osobowości zaatakowanego państwa; jest

stwa, moment polityczny jednak dochodzi do głosu przez złożenie w ręce tegoż państwa decyzji, czy dana sytuacja wymaga zbrojnego przeciwdziałania. Za pomocą prawnych czyli w założeniu swoim obiektywnych kryteriów sprawy tej rozstrzygnąć się nie da. Również Strupp zdaje się konstruować pojęcie agresji w podobny sposób, aczkolwiek jego definicja napadu jest zbyt mglista i ogólnikowa, aby można ją było z łatwością zaklasyfikować. Mówi on (*Das Werk von Locarno*, str. 70): „Man wird meines Erachtens... dort jedenfalls von einem Angriff zu sprechen berechtigt sein, wo unter Gewaltanwendung ein von einem Staate bewusst und gewollt ausgehender Eingriff in Leib oder Seele des fremdes Staates (Gebiet, politische Unabhängigkeit oder Güter) erfolgt, wobei weitere Voraussetzung . . . die Nicht-herausforderung dieses Angriffes ist“. Po tejże wreszcie linii zdaje się iść pogląd na agresję prof. Derynga, który na VIII konferencji des Hautes Études Internationales w Londynie w dniu 6 czerwca 1935 r. powiedział m. inn. co następuje: „L'agression, ce n'est pas seulement un attentat contre le territoire, c'est aussi toute propagande fâcheuse menaçant un État, lequel se voit, par conséquent, forcé de prendre des mesures appropriées pour se défendre. Il y a aussi une autre question grave, c'est la menace de la mise en oeuvre de la force armée, c'est cette force armée prête à l'action ou même commençant à attaquer sans que la guerre soit déclarée. Évidemment c'est un cas d'agression“. (*La sécurité collective*, 1936, str. 338).

nim raczej międzynarodowy porządek publiczny w całości. Delikt ten godzi więc w uprawnienia całokształtu społeczności międzynarodowej, nie zaś poszczególnych jej członków.

Idea ta przewija się czerwoną nicią przez wszystkie prace Politisa, tego właściwego autora konwencji londyńskich o określeniu napastnika. W sprawozdaniu, przedłożonym w 1924 r. piątemu Zgromadzeniu Ligi, Politis pisał: „Określenie agresji jest rzeczą stosunkowo łatwą, gdyż wystarczy powiedzieć, że napastnikiem jest każde państwo, które w sposób ogólny ucieka się do użycia siły wbrew przyjętym przez nie zobowiązaniom“¹⁾. Odpowiednio do zmiany treści tych zobowiązań, zmienia się również pojęcie agresji. Pod rządami Paktu Ligi Narodów, agresją według Politisa jest wojna, przedsięwzięta wbrew artykułowi 10 lub postanowieniom proceduralnym następnym artykułów; według Protokołu Genewskiego, agresją jest wszelka wojna prócz obrony koniecznej lub zbiorowej akcji egzekucyjnej. Podobnie rzeczy się mają z agresją na tle Paktu Kellogg'a. W roku 1928, dla celów układów regionalnych w sprawie bezpieczeństwa, Politis proponował uważać za napastnika „układające się państwo, które ucieka się do zastosowania siły wbrew zobowiązaniom, przyjętym przez nie w pakcie regionalnym“²⁾.

Powtarzającego się w tych definicjach terminu „użycie“ względnie „zastosowanie siły“ Politis bliżej nie precyzuje³⁾.

W analogiczny sposób konstruują pojęcie agresji Maurice Bourquin⁴⁾, Émile Giraud⁵⁾, Robert Redslob⁶⁾, James T. Shotwell⁷⁾, Oosten Unden⁸⁾, F. White⁹⁾ oraz Quincy Wright¹⁰⁾.

1) Rapport à la V-e Assemblée, Arb., Séc. et Réd. des Arm., Doc. et Trav. de la V-e Ass., str. 49.

2) Mémorandum sur les questions relatives à la sécurité, 1928, str. 19.

3) Z wojną pojęcia tego Politis niewątpliwie nie utożsamia, lecz skłonny jest nadać mu zasięg znacznie szerszy. W przemówieniu na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi w dniu 7 grudnia 1932 r. Politis oświadczył, że nawet bojkot, zorganizowany przez rząd chiński, może być uważany za „une sorte d'agression, une violation flagrante de la légalité internationale“ (cyt. podług Schwarcz'a, str. 94).

4) Bourquin, *Le problème de la Sécurité Internationale*, Recueil des Cours Akademii Haskiej, 1934, t. 49, str. 502—503: „Qu'est-ce qu'un acte d'agression, sinon une infraction à la règle qui prohibe l'emploi de la violence? Une fois cette règle bien établie, le définition de l'agresseur devient un jeu d'enfant: l'agresseur,

Rozpatrzona wyżej teoria próbuje rozstrzygnąć problem określenia agresji na płaszczyźnie ściśle prawnej, czyni to jednakże bez powodzenia.

Odgranicza ona w sposób wyraźny agresję w jednym tylko kierunku, traktuje ją mianowicie jako przeciwstawienie legalnego użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Wyżej już była mowa, że przeciwstawienia tego nie można wprowadzać do definicji agresji; zadaniem teorii prawa międzynarodowego winno być przede wszystkim określenie agresji jako takiej, abstrahując od jej legalności lub nielegalności, a dopiero w obrębie tak lub inaczej sprecyzowanego zjawiska tego można przeprowadzać dalsze podziały. Agresja bowiem nie zawsze jest bezprawiem; nie jest nim w szczególności wojna zaczepna, jeżeli pominiemy ograniczenia, zawarte w bądźco-bądź partykularnych normach prawa międzynarodowego, o wątpliwym nadmiar nieraz obowiązywanu. Trudno zaś identyczne stany faktyczne kwalifikować raz jako agresję, innym razem odmawiać im tej kwalifikacji, zależnie od tego, czy dane państwo

c'est celui qui recourt à la force dans un cas où la norme fondamentale interdit de le faire“.

5) Giraud, *La théorie de la légitime défense*, Recueil des cours A. H., 1934—III, t. 49.

6) Redslob, *La sécurité internationale*, Bulletin de l'Académie diplomatique, 1935, str. 60: „L'agression est contraire à une norme. En un mot, l'agression est une attaque illégitime“. Tenze, *Théorie de la Société des Nations*, 1927, str. 120—1: „Dans le langage usuel une agression n'est pas la même chose qu'une attaque. Il y a une distinction à faire. Attaquer est une action qui est simplement caractérisée par sa technique. Attaquer c'est prendre l'initiative de la violence. Attaquer c'est ouvrir le combat. Cette manière d'agir se transforme en agression quand elle est fautive, quand elle comporte un élément coupable. L'agression est caractérisée par le fait d'être contraire à l'ordre établi. En un mot, l'agression est une attaque en désaccord avec le droit... Du moment que l'agression est une attaque en désaccord avec le droit, il nous semble permis de l'identifier avec la guerre illégitime“. To utożsamienie agresji z rozpoczęciem (bezprawnej) wojny stanowi osobliwość teorii Redsloba, niespotykaną u innych autorów, których zaliczamy do tejże grupy. Por. Wilmanns 55—57.

7) Shotwell, *Le Pacte de Paris*, 1930.

8) Unden, *La guerre d'agression comme problème de droit international*, 1930, oraz *Quelques observations sur la notion de la guerre d'agression*, R. D. I. L. C., 1931, str. 262 sq.

9) White, *Aggression*, The Contemporary Review, 1935, str. 438—446.

10) Por. niżej, § 22.

w danym czasie jest czy nie jest sygnatariuszem takiego lub innego układu partykularnego, zabraniającego wszczynania wojen zaczepnych.

W drugim natomiast, o wiele ważniejszym kierunku, zjawisko agresji w ramach tej teorii pozostaje niesprecyzowane i nieodgraniczone od innych zjawisk pokrewnych. Co w istocie może oznaczać „zastosowanie siły“, jako substrat agresji? Podpadną niewątpliwie pod to określenie wypadki agresji terytorialnej, czy jednak na tym sprawa się kończy? Zastosowanie siły mamy również przy takich zjawiskach, jak blokada pokojowa, embargo, bojkot ekonomiczny lub finansowy, sekwestr mienia obcych przynależnych, wydalanie obcych obywateli z kraju i t. p.; idąc dalej, możnaby było powiedzieć, że każde w ogóle naruszenie prawa międzynarodowego stanowi „une mesure de force“ i w konsekwencji może być zakwalifikowane jako agresja. Jeżeli od tej strony podejmiemy do problemu klasyfikacji deliktów międzynarodowych, znajdziemy między nimi tylko różnicę ilościową, nie zaś jakościową. Gdybyśmy się nawet zgodzili, że agresja zawsze jest deliktem międzynarodowym, poprawne wyodrębnienie tego deliktu wśród całej masy wypadków „przestępczości kolektywnej“ mogłoby nastąpić tylko w drodze ścisłego określenia jego przedmiotu, nie zaś na podstawie gradacji środków działania państwa-sprawcy.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Niewłaściwym i niepotrzebnym wydaje się konstruowanie agresji jako działania, godzącego w całość międzynarodowego porządku publicznego, z czego jako logiczna konsekwencja wynikałby postulat represji wszechświatowej. Dzisiejsze prawo międzynarodowe dalekie jest jeszcze od tego ideału. Właściwym obiektem agresji są prawa lub interesy lub elementy składowe poszczególnych państw i zadanie teorii ogranicza się do ustalenia, co mianowicie może być do tych przedmiotów agresji zaliczone.

§ 22. *Złożone koncepcje agresji.*

U trzech autorów: Baaka, Knubbena i Wright'a — spotykamy koncepcje agresji o tyle odbiegające od przyjętego szablonu, że ogólne pojęcie agresji określają oni w sposób zaledwie szkicowy, nie przywiązując do tego określenia większej wagi, rozbudowują

natomiast szczegółowo definicje poszczególnych typów agresji. Pojęcie ogólne agresji staje się wobec tego zlepkiem luźnie nieraz ze sobą powiązanych pojęć szczegółowych, o odrębnych cechach i odrębnych stanowiskach w systemie instytucyj prawa międzynarodowego¹⁾.

Baak²⁾ odróżnia trzy zasadnicze typy agresji: typ prawa naturalnego oraz typy faktyczny i normatywny. Pierwszy z nich autor określa jako „der Angriff unternommen als Folge des Machtprinzips der Staaten” i zdaje się przez to rozumieć wojnę zaborczą (przy niezwyklej chaotyczności myśli i stylu, cechującej dzieło tego autora, trudno jest zresztą w wielu miejscach ustalić jego rzeczywistą intencję). Typ faktyczny napaści zdaje się sprowadzać się do efektywnego rozpoczęcia działań zbrojnych, bez względu na ich cele i uzasadnienie, typ normatywny zaś polega na rozpoczęciu zabronionej przez prawo międzynarodowe wojny względnie innej akcji zbrojnej, o ile jest ona również przez to prawo zakazana.

1) Po za autorami, wymienionymi w tekście, rozszczępienie ogólnego pojęcia agresji na szereg pojęć szczegółowych proponował również Webster w przemówieniu, wygłoszonym dn. 6 czerwca 1935 r. na ósmej konferencji des Hautes Études Internationales w Londynie: „L'agression est sans doute quelque chose de tout à fait différent selon que l'on se trouve en Europe occidentale ou en Europe centrale ou orientale. C'est quelque chose d'encore plus différent dans certaines régions du Pacifique... Elle sera encore plus différente en Afrique et nous savons qu'elle pourra être encore plus différente en Afghanistan. Les conditions des différentes parties du monde sont différentes, et par conséquent, en employant des définitions trop générales, on risque d'aboutir à des impasses. En ce cas quel est le remède? C'est certainement de régionaliser la définition de l'agresseur, de même que l'on régionalise les Pactes d'assistance. On peut alors appliquer aux différentes parties du monde les solutions qui leur conviennent“. (*La Sécurité collective*, str. 349). Zdania swego mówca, — który występował na konferencji jako jeden z przedstawicieli British Co-ordinating Committee for International Studies, — niczym nie umotywował; nie podał też żadnych kryteriów, według których miałyby się odbywać proponowana regionalizacja pojęcia napaści. Analogiczne zdanie wypowiada Bilinge (str. 483—4), który nawet sądzi, że jednolita definicja agresji sprzeciwiałaby się zasadzie równości państw: „Eine zu allgemeiner Geltung bestimmte Angreiferdefinition scheint deshalb, weil sie gleichermassen für alle Staaten geltungsfähig sein soll, dem völkerrechtlichen Gleichheitsatz entgegenzukommen; in Wahrheit werden hier gegebenenfalls ungleiche Verhältnisse wie gleiche behandelt, und es wird so der Gleichheitsidee widersprochen“.

2) Baak, *Der Inhalt des modernen Völkerrechts und der Ursprung des Artikels 10 der Völkerbundssatzung*, 1926, str. 120—126.

W sposób ogólny o agresji, zdaniem Baaka, da się tylko tyle powiedzieć, że pojęcie to „zawiera zawsze w treści pewne pierwsze (sc. wcześniejsze) poruszenie się, czy będzie ono posiadało charakter polityczny, czy też wojskowy lub inny”¹⁾.

Pogląd Baaka wywarł, jak się zdaje, pewien wpływ na Knubbena²⁾, który jednakże cokolwiek pogłębił i znacznie rozbudował przejęty szemat.

Według Knubbena, „agresja oznacza zawsze i w każdym wypadku pierwsze poruszenie, zawierające przymus ze strony napadającego podmiotu woli (Willensträger), skierowany przeciw woli napadniętego”. Knubben odróżnia przede wszystkim agresję faktyczną oraz agresję normatywną; w obrębie każdej z nich odgranicza agresje bezpośrednią i pośrednią oraz formalną i materialną. Z połączenia tych elementów powstaje ogółem dziewięć mniej lub więcej odrębnych typów agresji.

1. Agresja faktyczna bezpośrednia materialna polega na wszczęciu walki orężnej lub w pewnych wypadkach gospodarczej.

2. Agresja taktyczna bezpośrednia formalna sprowadza się do ogłoszenia rozpoczęcia takiej walki,—jak np. wypowiedzenie wojny lub ultimatum po bezskutecznym upływie wyznaczonego w nim terminu.

3. Agresja faktyczna pośrednia materialna składa się z przygotowań do wszczęcia walki, jak np. mobilizacja lub akcja intensywnych zbrojeń, podczas gdy —

4. Agresja faktyczna pośrednia formalna ogranicza się do zapowiedzi możliwości rozpoczęcia działań zbrojnych, jak np. ultimatum w okresie przed upływem wyznaczonego terminu.

Agresję faktyczną w całokształcie definiuje Knubben jako „wrogie zachowanie się, w którym wyraźnie przejawia się wola lub przynajmniej ewentualna wola prowadzenia wojny“. Może tu chodzić oczywiście tylko o wolę kompetentnego w tej sprawie organu, i to spostrzeżenie pozwala nam przeprowadzić granicę między

¹⁾ *ibid.*, str. 121.

²⁾ *Völkerbund und Kriegsverhütung*, artykuł w *Wörterbuch des Völkerrechts* Strupp'a, t. III, 1929, str. 1151—1187 (zwłaszcza str. 1162—1169).

agresją a zajściami granicznymi, wywoływanymi przez podrzędne organy państwowe, nie uprawnione do decydowania o wojnie i pokoju.

5. Agresja normatywna bezpośrednia formalna polega na rozpoczęciu wojny z pominięciem nakazanej przez partykularne normy prawa międzynarodowego procedury pokojowego załatwiania sporów, podczas gdy —

6. Agresja normatywna pośrednia formalna sprowadza się do zaniedbania tej procedury ze strony państwa, które wprowadzie walki orężnej nie wszczyna i nie zamierza wszczynać, ale zachowaniem się swoim wywołuje bezpośrednią faktyczną agresję strony przeciwnej.

7. Agresja normatywna pośrednia materialna jest to wszczęcie wojny z powodów, które nie mogą stanowić jej uzasadnienia ze stanowiska prawa międzynarodowego. Ponieważ prawo to obecnie (inaczej było za czasów panowania teorii *iustum bellum*) na ogół mało się interesuje powodami rozpoczynania wojen, są to wypadki rzadkie. Autor powołuje się tu przykładowo na konwencję Drago-Portera z roku 1907, która zabrania wywierania zbrojnej presji na państwo, nie wywiązujące się ze swoich zobowiązań finansowych; rozpoczęcie więc wojny w celu ściągnięcia długu będzie stanowiło taką właśnie agresję.

8. Agresja normatywna pośrednia materialna jest to wywołanie wojny z powodów, o których mowa była w poprzednim punkcie, z tym jednakże, że do efektywnego rozpoczęcia działań zbrojnych pobudzona zostaje strona przeciwna.

9. Mieszany typ agresji normatywnej bezpośredniej formalnej i zarazem faktycznej materialnej czyli wojna zaczepna w wąskim tego słowa znaczeniu, którą stanowi rozpoczęcie działań zbrojnych (agresja faktyczna materialna) nie tylko z pominięciem ograniczeń proceduralnych (agresja normatywna formalna), lecz również bez wypowiedzenia (brak elementu faktyczno-formalnego)¹⁾.

¹⁾ Koncepcję Knubben a akceptuje — przynajmniej częściowo — Egon Gottschalk w artykule *Die völkerrechtlichen Hauptprobleme des Mandchurei-konflikts*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1933, str. 219 sq. Chce on jednak ograniczyć pojęcie agresji do czterech wypadków agresji faktycznej według terminologii Knubben a, agresję normatywną zaś uważa za próbę „von der normativen Seite her den Begriff des Angriffs in Wirklichkeit zu ersetzen bzw. durch Vermutungen

Quincy Wright¹⁾ konstruuje swój system typów agresji w nawiązaniu do prawa Ligi.

Istotą ogólnego pojęcia agresji jest, zdaniem autora, użycie siły wbrew przyjętym zobowiązaniom prawno-międzynarodowym. Naruszenie obowiązku międzynarodowego pociąga za sobą możliwość reakcji ze strony innych państw. Można więc w sposób ogólny powiedzieć, że napastnikiem jest „państwo, względem którego z powodu pogwałcenia zobowiązania nieuciekania się do użycia siły inne państwa mogą zastosować środki prewencyjne, powstrzymujące (deterrent) lub represyjne“²⁾.

Trzeba jednak sprecyzować cokolwiek bliżej pojęcie niestosowania siły przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych. Możliwe są tu trzy grupy kryteriów zasadniczych: zachowanie się danego państwa przed rozpoczęciem konfliktu, podczas rozpoczęcia lub po rozpoczęciu. W obrębie każdej z tych grup Wright odróżnia cztery dalsze postacie kryteriów: prawne, wojskowe, psychologiczne i proceduralne. Ogółem więc istnieje dwanaście typów kryteriów, mogących stanowić podstawę do określenia agresji i odpowiednio do tego istnieje aż dwanaście różnych typów tego zjawiska.

Należy z nich wybrać typ najbardziej odpowiedni z uwagi na cele, którym służy określenie pojęcia napastnika: zastosowanie międzynarodowo-prawnych sankcyj kolektywnych przeciw napastnikowi. Z tego ściśle praktycznego punktu widzenia uznać przede wszystkim należy całkowitą nieprzydatność sprawdzianów, opartych na zachowaniu się stron przed zatargiem: są one być może najbardziej słuszne i sprawiedliwe, ale posiadają charakter zbyt skomplikowany i nie dają możliwości powzięcia szybkiej decyzji, o którą tu chodzi. Dotyczy to — chociaż w mniejszym stopniu — również sprawdzianów, wiążących się z zachowaniem się stron w momencie rozpoczęcia zatargu zbrojnego. Pozostaje więc jedy-

und Fiktionen zu automatisieren wie z. B. in Art. 10 des Genfer Protokolls“ (ibid., str. 221). Otrzymana tą drogą konstrukcja jest nieżyciowa i nie posiada wartości ani teoretycznej ani praktycznej.

¹⁾ Wright, *The concept of aggression in international law*, *The American Journal of int. law*, 1935, str. 373—395.

²⁾ Op. cit., str. 375.

nie trzecia grupa. Należącym do niej kryteriom nie można zarzucać, że nie mogą być one wykorzystane w celu zapobieżenia zatargowi, przed rozpoczęciem działań zbrojnych bowiem nie było jeszcze w ogóle napastnika. Są to natomiast kryteria praktyczne i celowe i z tego punktu widzenia posiadają niewątpliwą wyższość nad wszelkimi innymi. Pozostaje więc jeszcze do rozpatrzenia kwestia, czy w obrębie tej grupy należy się opowiedzieć za sprawdzianami prawnymi, wojskowymi, psychologicznymi czy też proceduralnymi? Trzy pierwsze są stosunkowo mało dogodne i niezbyt jasne; ostatecznie więc wypada zatrzymać się na sprawdzianie proceduralnym. „Państwo, prowadzące działania zbrojne, ujawnia swoje stanowisko i swoją wolę w odpowiedzi, którą daje na usiłowania czynników trzecich, zmierzające do zatrzymania walki”¹⁾. Również Liga Narodów w — coprawda niejednolitej — praktyce opowiadała się niejednokrotnie za tym właśnie rozwiązaniem.

Wspólną dla wszystkich trzech teoryj cechą jest,—jak już wyżej była mowa,—rozbitcie ogólnego pojęcia agresji na szereg typów tego zjawiska. Zachodzą też duże analogie między poszczególnymi typami agresji u Knubbena i u Wright'a²⁾. Poza tym jednak są to konstrukcje, oparte na odmiennych ideach przewodnich.

U Knubbena cały system typów agresji grawituje do równania: agresja — to rozpoczęcie wojny; wprowadzenie jednak pojęcia agresji pośredniej przekreśla właściwie to równanie i wytrąca z ogólnego określenia agresji jedną z najbardziej istotnych i powszechnie uznawanych cech konstytutywnych tego zjawiska: moment inicjatywy w rozpoczęciu tak lub inaczej określonych działań zbrojnych. Prawie wszystkie teorie zgadzają się na jedno: że w każdym zatargu zbrojnym tylko jedna strona może być napastnikiem; nie widzimy też potrzeby odbiegać od tej tradycyjnej i jedynie zgodnej z naszym poczuciem językowym tezy. Tymczasem według Knubbena jest rzeczą możliwą, że np. na agresję normatywną pośrednią jednego państwa drugie państwo odpowie agresją faktyczną bezpośrednią lub pośrednią, materialną lub formalną, — oba więc

1) Op. cit., str. 380.

2) W poglądzie B a a k a nie widać ani wyraźnie zarysowanego ogólnego pojęcia agresji, ani też logicznie skonstruowanego fundamentum divisionis tego zjawiska, wobec czego koncepcja tego autora nie wymaga właściwie krytyki.

państwa będą napastnikami, chociaż z różnych punktów widzenia. Samo zresztą pojęcie agresji pośredniej, polegającej bądź na przygotowaniach do agresji rzeczywistej, bądź na sprowokowaniu strony przeciwnej do rozpoczęcia akcji zbrojnej, — nie odpowiada ani międzynarodowemu prawu pozytywnemu, ani też tej koncepcji agresji, którą spotykamy w większości doktryn. Dotyczy to przede wszystkim pojęcia agresji pośredniej normatywnej według stosowanej przez autora terminologii; to też sam Knubben, który przytacza dość liczne przykłady dla zilustrowania innych typów agresji, pomija kwestię przykładów agresji pośredniej normatywnej (zarówno materialnej jak formalnej) milczeniem, w którym można wyczuć pewne zakłopotanie.

Podczas gdy według Knubbena wszystkie wykoncypowane przez niego typy agresji są równoważne ze stanowiska norm prawa międzynarodowego, dla Wright'a ustalony przez niego system połączeń kryteriów ma znaczenie jedynie rusztowania, umożliwiającego skonstruowanie koncepcji agresji, najwłaściwszej ze ściśle praktycznego punktu widzenia. Istoty samego zjawiska agresji dopatruje się on w naruszeniu międzynarodowego porządku publicznego, zgodnie z dość liczną grupą doktryn, rozpatrzoną już przez nas wyżej; przejaw zewnętrzny agresji polegać ma na odmowie wstrzymania rozpoczętych już kroków nieprzyjacielskich. Ponieważ o bezzasadności traktowania agresji pod kątem widzenia międzynarodowego porządku publicznego mówiliśmy już na innym miejscu, pozostało nam przyjrzeć się tu kwestii przydatności proponowanego przez Wright'a wyłącznie proceduralnego sprawdzianu stanu faktycznego agresji.

Zastosowanie tego sprawdzianu niewątpliwie nie prowadzi do pożądaných rezultatów. W pewnych wypadkach będzie z niego wynikało, że obie strony należy traktować jako napastników; — nastąpi to wtedy, gdy żadna z nich nie zgodzi się na wstrzymanie działań wojennych. W innych znowu wypadkach napastnika nie będzie wcale, — o ile żaden neutralny czynnik nie zwróci się do walczących państw z propozycją zakończenia zatargu i nie powstanie wobec tego w ogóle okazja do zastosowania proponowanego przez Wright'a kryterium proceduralnego. Nie wchodzi natomiast dla Wright'a zupełnie w rachubę najbardziej naturalne i zgodne z tradycją pojęcia agresji kryterium, — stosownie do którego

napastnikiem jest ten, kto napada, czyli do kogo należy inicjatywa w samej chwili rozpoczęcia działań zbrojnych. Koncepcja Wright'a wykazuje bliskie pokrewieństwo duchowe z koncepcją agresji domniemanej Protokółu Genewskiego i podobnie jak tamta, mimo pewnych zalet praktycznych posiada jako całość charakter sztuczny, abstrakcyjny i rozsypuje się przy zetknięciu się z rzeczywistością prawa międzynarodowego ¹⁾.

§ 23. *Teoria Théry.*

Z ciekawą, — dotychczas zresztą odosobnioną, — koncepcją agresji wystąpił Théry ²⁾. Poddał on przenikliwej i naogół trafnej i wyczerpującej krytyce dotychczasowe teorie agresji, spotykane w literaturze międzynarodowo-prawnej, i przyszedł do wniosku, że żadna z nich nie daje nam należytego wytłumaczenia tego zjawiska. W części konstruktywnej swej pracy ustala on tezę, że do właściwego określenia agresji możemy dojść tylko w drodze skombinowania dwóch kryteriów: obiektu agresji i środków działania napastnika.

Obiektem agresji może być według Théry tylko państwo jako organizacja polityczna pewnego narodu. Dla pojęcia organizacji politycznej znowu decydującym jest element siły publicznej, za której pośrednictwem państwo spełnia swoje zadania. Théry określa ją, jako „całokształt sił, którymi posługuje się państwo w swojej polityce wewnętrznej i zewnętrznej celem zapewnienia swemu narodowi dobrodziejstw porządku wewnętrznego i obrotu międzynarodowego“ ³⁾, i zalicza do niej zasadniczo tylko państwowe siły zbrojne w szerokim coprawda tego słowa znaczeniu. Będzie więc

¹⁾ Słusznie pisze Hertz (str. 86) o wszelkich w ogóle koncepcjach agresji domniemanej czyli opartej na kryteriach proceduralnych: „Man kann vom Rauch aufs Feuer schliessen und kann sich mit der Feststellung des vielleicht leichter feststellbaren Rauches begnügen. Aber dadurch wird der Rauch noch nicht zum Feuer, und wie es rauchloses Feuer gibt, so mag es auch ausnahmsweise feuerlosen Rauch geben. So kann auch, wenn man nach dem Angreifer sucht, ein negatives Verhalten zur Schiedsgerichtsarbeit auf die falsche Fährte führen, dagegen ein positives Verhalten mit der Angriffsqualität leicht vereinbar sein“.

²⁾ W dziele *La notion d'agression en droit international*, 1937.

³⁾ Théry, str. 189.

np. agresją wszelki zamach na oddziały wojsk lądowych, bez względu na to, czy przebywają one we własnym kraju, czy też zagranicą; będą również agresją zamachy na statki lub samoloty wojskowe, bez potrzeby uciekania się w tej dziedzinie do fikcji odłączonej części terytorium państwowego. Nie są natomiast agresją w technicznym znaczeniu tego słowa napady na grupy lub skupienia osób prywatnych, przebywających zagranicą, na statki lub samoloty prywatne, a nawet na organy państwa, nie reprezentujące siły publicznej, jak np. poselstwa lub konsulaty.

Do wykonywania władzy publicznej koniecznym jest nieograniczone i wyłączne dysponowanie pewnym terytorium; istota suwerenności terytorialnej sprowadza się do monopolistycznego prawa stosowania siły publicznej na pewnym obszarze¹⁾. Dla tego też „będzie agresją wszelkie pogwałcenie terytorium, ponieważ zaczepia ono władzę państwową, ograniczając zastosowanie siły publicznej danego państwa. Ten stan rzeczy wytworzy się nawet pomimo braku starcia zbrojnego (hostilité)—(stanowiącego samo przez się zamach na siłę publiczną), nawet więc wtedy, gdy zajęcie terytorium przez obcą siłę posiada charakter pokojowy“²⁾.

W końcu, wykonywanie władzy publicznej wymaga również możliwości swobodnego dysponowania niepodlegającymi zawłaszczeniu drogami komunikacyjnymi na morzach otwartych. W pewnych wypadkach wymóg ten może dotyczyć wykonywania suwerenności wewnętrznej. Wchodzą tu w grę państwa, których terytoria nie stanowią zwartych całości, lecz są przedzielone morzem względnie terytoriami obcych państw, — np. Niemcy właściwe

¹⁾ Th é r y, str. 195: „... Si la puissance étatique, souveraine, par hypothèse, dans l'ordre interne, s'y exerce à raison du sol, on comprend aisément qu'elle ne puisse pas plus admettre sur le sol de l'État la présence d'une force étrangère qui fasse concurrence à sa <force publique>, qu'elle ne saurait tolérer un partage de son autorité avec un autre État. Elle exige donc, à l'encontre de toute puissance étrangère, le monopole de disposition du sol; et c'est là proprement ce qui constitue la souveraineté territoriale“. Wbrew bronionemu np. przez D e l b e z'a (*Du territoire dans ses rapports avec l'État*, R. G. D. I. P., 1932, str. 705 sq.) zdaniu, Th é r y słusznie n. zd. uważa, że terytorium w organizacji państwowej nie odgrywa roli wyłącznie negatywnej i nie jest li tylko granicą przestrzenną dla wykonywania kompetencji państwa, lecz stanowi jeden z elementów składowych samego pojęcia państwa, czy też, jak mówi Th é r y, „narzędzie jego kompetencji“ (ibid.).

²⁾ ibid., str. 195.

i Prusy Wschodnie; terytoria kontynentalne i należące do tychże państw wyspy; metropolie i ich zamorskie posiadłości kolonialne. Przerwanie wolności komunikacji morskiej w tych warunkach w drodze np. blokady pokojowej jest równoznaczne z agresją terytorialną i podpada niewątpliwie pod pojęcie agresji międzynarodowej. Jeżeli jednak te okoliczności nie zachodzą, pomimo to zapewnienie sile publicznej wolnego przejazdu jest rzeczą absolutnie niezbędną (de toute nécessité). Przeszkody, stawiane przez jedno mocarstwo poruszaniu się innego państwa, są agresjami, ponieważ czynią to ostatnie wasalem danego mocarstwa i zaczepiają jego niepodległość¹⁾.

Co się tyczy środków działania państwa - napastnika, prowadzą one przy agresji do efektywnego użycia jego siły publicznej. Agresja jest więc w istocie kompulsywnym oddziaływaniem siły publicznej jednego państwa na siłę publiczną drugiego państwa, albo w ten sposób, że ta ostatnia zostaje bezpośrednio zaczepiona w swoich jednostkach i swoim działaniu, albo przynajmniej przez to, że się jej uniemożliwia wykonywanie monopolu władzy na własnym terytorium lub korzystanie z wolności żeglugi na morzach otwartych.

Wysunięcie na plan pierwszy w określeniu agresji pojęcia siły publicznej jako ucieleśnienia państwowej organizacji politycznej pociąga za sobą w konsekwencji możliwość zakwalifikowania jako agresji także pewnych stanów faktycznych, zwykle pod ten termin nie podciąganych. Można np. traktować jako agresję popierany lub zorganizowany przez obce czynniki zamach wewnętrzny na ustrój lub rząd danego państwa, jeżeli następstwem udanego zamachu ma być ograniczenie lub całkowita likwidacja jego niezawisłości²⁾. Również blokada ekonomiczna może stanowić agresję, — zwłaszcza gdy uniemożliwia ona danemu państwu zaopatrzenie się w przedmioty, niezbędne do funkcjonowania jego siły publicznej³⁾.

¹⁾ *ibid.* str. 200.

²⁾ „C'est sensiblement le cas du putsch qui a éclaté à Vienne en juillet 1934 et qui devait aboutir à l'assassinat du chancelier Dollfus: cette manoeuvre, en cas de succès, aurait coûté à l'Autriche son indépendance,“ — pisze Thér y, str. 213.

³⁾ *Ibid.*, str. 214: „... il est certaines matières, le fer, la houille, le pétrole

W zakończeniu swych wywodów Théry zatrzymuje się nad wyjaśnieniem istoty agresji z punktu widzenia formalnego. Rozumie on przez to ustalenie okoliczności, które powodują, że agresja jest zasadniczo sprzeczna z prawem międzynarodowym, chyba że zachodzą specjalne warunki, które ją wyjątkowo uzasadniają lub usprawiedliwiają. Z tego stanowiska agresję można określić jako (przymusowe) ograniczenie kompetencji napadniętego państwa na rzecz kompetencji państwa-napastnika¹⁾, — zjawisko, występujące w sposób szczególnie jaskrawy przy inwazji, kiedy to faktyczny zasięg kompetencji terytorialnej najechanego państwa redukuje się w tym samym stosunku, w jakim się rozszerza faktyczny teren działalności siły publicznej najeźdźcy. Do wykonywania tego rodzaju przesunięć trzeba oczywiście mieć specjalny tytuł prawny, w którego braku agresja jest deliktem międzynarodowym.

Niewątpliwie ciekawa i pomysłowa teoria ta zawodzi jednak przy bliższym przyjrzeniu się.

Zgodnie z ustaloną tradycją Théry kwalifikuje jako agresję wszelkie wypadki napadów na terytorium obcego państwa. Nie zatrzymuje się on jednak na koncepcji terytorialnej agresji, lecz usiłuje podciągnąć pod to pojęcie również wypadki zaczepienia „siły publicznej“ państwa po za jego granicami. Konieczność znalezienia jednolitej podstawy dla definicji agresji prowadzi do wniosku, że przedmiotem agresji jest w ogóle nie terytorium, lecz państwowa „siła publiczna“ względnie zespół warunków, umożliwiających posługiwanie się nią. Nie wydaje się, by kryterium to było szczęśliwie wybrane. Części siły publicznej państwa są inwestowane we wszystkich jego organach, bez względu na miejsce ich siedziby lub działalności; reprezentami tej siły zagranicą są więc nie tylko eksterytorialne jednostki wojskowe, lecz również poselstwa i konsulaty, kapitanowie statków handlowo-pasażerskich ze względu na przysługującą im władzę dyscyplinarną nad załogą a w pewnej mierze nawet i nad pasażerami i wszelkie w ogóle jednostki,

surtout, qui sont devenues indispensables aux forces armées: en priver une Puissance qui en est naturellement dépourvue, c'est lui interdire d'exercer ses fonctions de police interne et externe. Ne serait-ce pas une application logique du principe adopté que de voir là encore une hypothèse d'agression?"

¹⁾ Ibid., str. 216: „D'un point de vue formel, l'agression apparaît donc comme la substitution par un État de sa compétence propre à celle d'un autre État“.

występujące w charakterze oficjalnym przy wykonywaniu zleconych im przez państwo funkcji. Podciąganie wszelkich zamachów na którąkolwiek z tych jednostek pod pojęcie agresji międzynarodowej w niebywały i sprzeczny z naszym poczuciem prawnym sposób rozszerzyłyby zakres zastosowania tego pojęcia, to też przed tą konsekwencją swojej teorii Théry się cofnął i postanowił ograniczyć swoją koncepcję agresji do wypadków bądź okupacji terytorium lub przerwania komunikacji morskiej, bądź też zaatakowania jednostek sił zbrojnych bez względu na miejsce, w którym jednostki te przebywają. Skonstruowane w ten sposób pojęcie agresji posiada charakter dość ekлекtyczny, granice ma niewyraźne, płynne i pełne załamania, i z logicznego jego przemyślenia mogłyby wynikać konsekwencje, niepozbawione humoru. Jak już wyżej była mowa, nie stanowi według Théry agresji międzynarodowej zamach na ambasadę; sądzić należy, że również zamach na przebywającego czasowo w obcym kraju ministra spraw zagranicznych nie jest agresją; natomiast zaatakowanie towarzyszącego mu attaché wojskowego lub przydzielonych do jego ochrony osobistej funkcjonariuszów policji niemundurowej lub członków organizacji paramilitarnych w rodzaju niemieckich SA lub SS będzie stanowiło zaczepienie państwowej „siły publicznej“ i jako takie będzie podpadało pod pojęcie agresji. Jedno z dwojga: albo do siły publicznej zaliczać będziemy wszystkie organy państwowe, i wtedy otrzymamy kryterium agresji wprawdzie dość precyzyjne, powodujące jednak niezmiernie rozszerzenie tego pojęcia, albo też uznamy, że kryterium to do wyodrębnienia pojęcia agresji w ogóle się nie nadaje. Sądzę, iż należy opowiedzieć się za tym drugim rozwiązaniem.

Przytaczane przez Théry wypadki blokady morskiej oraz napadów na statki lub samoloty z łatwością dają się podciągnąć pod koncepcję terytorialną agresji i odrębnego zagadnienia nie stanowią. Nieco bliższego przyjrzenia się natomiast wymaga hipoteza napadu na przebywające zagranicą jednostki sił zbrojnych lądowych, dotychczas niedostatecznie opracowana w literaturze.

Należy w tej dziedzinie przeprowadzić szereg rozróżnień.

W pierwszym rzędzie odróżniać należy wypadki, gdy na obcym terytorium przebywają większe zorganizowane i samodzielne oddziały sił wojskowych, od wypadków, gdy chodzi o poszcze-

gólne jednostki jak np. attaché wojskowi lub o drobne grupy w rodzaju misyj wojskowych, delegacji, biorących udział w rokowaniach nad likwidacją incydentów granicznych, i t. p. Sytuacja osób, należących do drugiej z tych grup, po za bardziej ograniczonym i specjalnym zakresem działania nie różni się w istocie od położenia prawnego przedstawicieli dyplomatycznych; ewentualny zamach na nie, stanowiąc oczywiście delikt międzynarodowy, nie będzie jednak agresją. Nawet wtedy, gdy osoby te biorą czynny doradczy albo kierowniczy udział w operacjach wojskowych państwa, na którego obszarze przebywają, przeciw trzeciemu państwu, — ani działalność ta nie stanowi agresji ze strony ich państwa ojczystego, ani też zaatakowanie ich przez siły zbrojne tego trzeciego państwa nie jest agresją, wymierzoną przeciw ich państwu ojczystemu, ponieważ pod względem formalnym występują one w tym wypadku w charakterze organów *ad hoc* państwa, przy którym są akredytowane. Przykładowo można tutaj powołać się na rolę i działalność alianckich misyj wojskowych w Polsce oraz w armiach Kołczaka i Denikina w latach 1919 i 1920 podczas działań zbrojnych przeciw Rosji Sowieckiej.

W dalszym ciągu odróżniać należy wypadki oficjalnego i nieoficjalnego udziału sił zbrojnych w rozgrywających się zagranicą zatargach. Udział nieoficjalny, chociażby powszechnie wiadomy, nie może dawać asumptu do powstania zjawiska agresji po jednej lub po drugiej stronie, ponieważ na zewnątrz — formalnie — występują one również w charakterze organów państwa lub innej organizacji politycznej, dla której walczą. Dlatego też w toczącej się jeszcze w chwili, gdy to piszemy, wojnie domowej hiszpańskiej starcia pomiędzy oddziałami niemiecko - włoskimi, walczącymi po stronie generała Franco, a posiłkowymi oddziałami sowieckimi, wspierającymi rządy w Barcelonie i Walencji, nie stanowią agresji międzynarodowej przeciw któremukolwiek z tych państw. Podobnie walki między wojskami bolszewickimi a polską dywizją syberyjską same przez się nie tworzyły żadnej bezpośredniej relacji pomiędzy obu państwami, dywizja polska bowiem była jednostką całkowicie prawie samodzielną pod względem nie tylko wojskowym, lecz również politycznym.

W końcu odróżniać jeszcze należy wypadki autoryzowanego i nieautoryzowanego pobytu sił zbrojnych na obcym terytorium.

Pobyt nieautoryzowany przez państwo - suwerena danego terytorium sam przez się jest agresją, dlatego też wyparcie lub próba wyparcia obcych wojsk stanowi w tym wypadku nie agresję, lecz obronę konieczną.

Pozostaje więc jako ostatnia, mogąca nas na tym miejscu interesować, hipoteza — wypadek autoryzowanego czyli opartego na zgodzie zainteresowanego państwa przebywania zagranicą większych i mniej lub więcej samodzielnych oddziałów sił zbrojnych, występujących we właściwym im oficjalnym charakterze, t. zn. w charakterze organów własnego państwa, nie zaś jakiejś obcej organizacji politycznej. Wypadki takie w historii prawa międzynarodowego nie są bynajmniej rzadkością. W XVIII wieku, zwłaszcza w okresie wojny siedmioletniej, neutralna Polska była niejednokrotnie terenem przemarszu obcych wojsk. Podczas wojny światowej wojska niemieckie walczyły na wszystkich frontach; wojska angielskie i belgijskie w przeważającej części, amerykański zaś korpus ekspedycyjny i portugalskie wojska posiłkowe w całości przebywały na terytorium francuskim; po stronie włoskiej na froncie włosko-austriackim w końcu roku 1917 zjawiły się posiłki angielskie i francuskie, — i t. p., — były to najczęstsze w tej dziedzinie w praktyce wypadki współdziałania wojsk, należących do poszczególnych członków koalicji, przy którym w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych celów wojennych kwestia ścisłego wzajemnego odgraniczenia suwerenności terytorialnych przestaje czasowo odgrywać poważniejszą rolę. Znacznie rzadziej zdarzają się wypadki tego rodzaju, że działania zbrojne odbywają się na obszarze trzeciego — neutralnego — państwa, na podstawie jego dobrowolnej lub wymuszonej, wyraźnej lub milczącej zgody; w ten sposób np. wojna rosyjsko-japońska 1904/5 r. toczyła się na terytorium neutralnych Chin; podstawą operacyjną dla dowodzonych przez gen. Sarrail'a wojsk alianckich na półwyspie bałkańskim były przez dłuższy czas Saloniki, należące do neutralnej Grecji. W innych znowu wypadkach stały lub przynajmniej długotrwały pobyt wojsk obcych jest oparty na specjalnych tytułach prawnych; tak np. przed wojną światową Rosja posiadała prawo utrzymywania załóg wojskowych w perskim Azerbejdżanie oraz wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej; mocarstwa europejskie oraz Japonia utrzymywały wojska w swoich koncesjach w Pekinie i w niektórych

miastach portowych w Chinach; umowa przymierza anglo-egipska z dnia 26 sierpnia 1936 r. nadaje rządowi brytyjskiemu prawo utrzymywania w przeciagu conajmniej dwudziestu lat na terytorium egipskim wojsk, których liczebność i dyzlokację określa załącznik do artykułu 8 tejeż umowy; ilość tych przykładów dałaby się zresztą znacznie powiększyć. Z naszego punktu widzenia wszystkie te wypadki posiadają charakter identyczny, nie ma bowiem istotnego znaczenia prawnego okoliczność, czy wojska przebywają na terytorium kraju zaprzyjaźnionego lub sprzymierzonego, czy też znajdują się one na obszarze państwa neutralnego lub nawet wrogo usposobionego.

Przypuśćmy teraz, że te eksterytorialne i samodzielne oddziały wojskowe zostały zaatakowane przez siły zbrojne państwa, na którego obszarze znajduje się miejsce ich stałego lub czasowego, ale w obu wypadkach legalnego postoju¹⁾. Nie są to oczywiście wypadki częste, w praktyce jednak zdarzają się one; przykładowo można tu wspomnieć o t. zw. powstaniu bokserów w 1900 r., które było w rzeczywistości akcją, zorganizowaną i kierowaną przez ówczesny rząd Cesarstwa Środka, lub o incydentach w Mandżurii w 1930 r., które doprowadziły do oderwania tego kraju od Chin i które według relacji japońskiej sprowadzały się do takiego właśnie niesprowokowanego ataku sił zbrojnych chińskich na oddziały japońskie. Czy napady tego typu mogą być podciągnięte pod pojęcie agresji międzynarodowej?

Sądźmy, że tak i że w tym celu nie ma bynajmniej potrzeby wychodzenia poza ramy koncepcji terytorialnej agresji, jak chce Théry. Dopuszczenie wojsk obcych połączone jest zawsze z pewnymi warunkami, wśród których jedno z naczelných miejsc zajmuje ściśle określenie okręgów lub terytoriów, na których wojskom tym wolno przebywać. Państwo, przyjmujące obce oddziały wojskowe, w większym lub mniejszym zakresie zrzeka się w stosunku do tych obszarów dotychczasowej wyłączności wykonywania suwerenności terytorialnej²⁾, w zakresie osiągniętego porozumienia

¹⁾ lub przez siły zbrojne trzeciego państwa, — dla zilustrowania sytuacji wyobraźmy sobie hipotezę napadu wojsk japońskich na koncesję międzynarodową lub francuską w Shanghaju.

²⁾ Pogląd ten wypowiedział sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Marshall w wyroku z 1812 r. w sprawie „Exchange”: „A third case in

stają się one sui generis dependencją polityczną lub terytorium de facto drugiej strony układającej się, a przez to samo mogą stać się przedmiotem agresji przeciw tej ostatniej¹⁾. Ten stan rzeczy trwa oczywiście tylko tak długo, jak długo warunki porozumienia są przez tę stronę dotrzymywane; samowolna więc zmiana poprzednio przyjętych warunków, jak np. przedłużenie czasu trwania pobytu, przekroczenie granic przydzielonego w tym celu obszaru lub też rozszerzenie uprawnień władz wojskowych w stosunku do ludności miejscowej, będzie sama przez się godziła w suwerenność terytorialną udzielającego gościny państwa i ewentualna zbrojna reakcja tego ostatniego nie będzie stanowiła agresji, lecz podpadnie pod pojęcie obrony koniecznej²⁾. Napad natomiast, dokonany pomimo braku tego rodzaju wykroczeń przeciw zawartej umowie ze strony obcych władz wojskowych, będzie niewątpliwie agresją, i, jak już wyżej zaznaczyliśmy, da się on bez trudu ułożyć w ramach koncepcji terytorialnej tego pojęcia.

which a Sovereign was understood to waive a portion of his territorial jurisdiction was where he allowed the troops of a foreign prince to pass through his dominion. In such a case the grant of passage, if expressly conceded, implied a waiver of jurisdiction; for otherwise the military force of a foreign independent nation might be diverted from its national objects and withdrawn from the control of its Sovereign. Moreover, even if there were no special licence, but only a general permit, it would seem that a similar waiver of jurisdiction must necessarily follow". Cyt. podług Corbett, *Cases on international law*, I, 1931, str. 261.

¹⁾ Także Röttger, *Die Voraussetzungen für die Anwendung von Völkerbundszwangsmassnahmen, insbesondere solcher militärischer Natur*, 1931, uważa, iż przedmiotem agresji mogą być przebywające zagranicą „geschlossene Truppenkörper“ (str. 10). Wasmund, str. 17, stawia pytanie, „Ob überhaupt ein Angriff im eigenen Lande möglich ist“, — i odpowiada: „Sie (sc. diese Frage) wird im allgemeinen... abgelehnt werden müssen. Nur in besonders gelagerten Fällen wird ein solcher Angriff möglich sein, wenn z. B. fremde Flugzeuge im eigenen Luft- raume, fremde Schiffe in den eigenen Küstengewässern plötzlich Gewalthandlungen unterzogen werden, das vorherige fremde Eindringen in das eigene Gebiet aber weder als Gewaltmassnahme noch als Eingriff in fremde Hoheitsrechte (etwa bei vorliegender Einwilligung) und somit als Angriff aufgefasst werden kann“.

²⁾ Taki właśnie charakter posiadał początek zatargu między Chinami a Japonią o Mandżurię w roku 1931. Japonia była uprawniona do utrzymywania własnych wojsk w strefie kolei południowo-mandżurskiej; na skutek drobnego zajścia dn. 18 września 1931 r. wojska japońskie na przestrzeni 300 kilometrów przekroczyły granice obszaru, na którym wolno było im przebywać. Por. Théry, str. 199.

Rozdział VII.

TEORETYCZNE POJĘCIE AGRESJI.

§ 24. *Agresja jest w pierwszym rzędzie naruszeniem suwerenności terytorialnej.*

Rozpatrzenie prób określenia agresji, spotykanych we współczesnej literaturze międzynarodowo-prawnej, prowadzi do wniosku, że jedynie koncepcja terytorialna agresji zarysowuje dostatecznie wyraźny i jednoznaczny obraz tego zjawiska; wszelkie próby bądź to wprowadzenia kryteriów dodatkowych, bądź też przyjęcia innej podstawy zasadniczej przy definiowaniu agresji albo prowadzą do niedopuszczalnych rezultatów praktycznych, albo conajmniej zacierają otrzymany obraz, nadając mu kontury płynne, mgliste, utrudniając wyraźne i proste odseparowanie agresji od innych mniej lub więcej analogicznych lub pokrewnych zjawisk we współżyciu międzynarodowym.

Wyżej już jednak była mowa, że najpoważniejszym z wymierzonych pod adresem koncepcji terytorialnej agresji zarzutów jest zarzut dowolności obranego kryterium, oparty na założeniu, że zwierzchnictwo terytorialne nie jest jedyną postacią suwerenności państwowej i że nielogicznym jest wobec tego ograniczanie pojęcia agresji do wypadków zaczepienia jednego tylko z elementów tej suwerenności. Co należy sądzić o tym argumencie?

Prawdą jest, że suwerenność terytorialna jest jednym tylko z elementów osobowości międzynarodowo-prawnej państwa; z drugiej jednak strony nie należy zapominać i o tym, że każdy z powołanych wyżej elementów posiada swój odmienny charakter i swoją specyficzną rolę w systemie norm prawa międzynarodowego. Niejednakowe traktowanie wypadków zaczepienia każdego z tych elementów i stosowanie w tej dziedzinie różnych pojęć i niejednolitej terminologii wydaje się z tego punktu widzenia całkowicie usprawiedliwione. Rola zwierzchnictwa terytorialnego polega w szczególności na tym, że ustala ono normalny zasięg przestrzenny pozostałych elementów, składających się w całość na pojęcie państwa; określa granice, w których obrębie władza państwowa jest u siebie „w domu“, czyli może domagać się od obcych państw uznania albo swojej wyłączności, — jak przy tery-

toriach de iure lub de facto, — albo też swojego prawa do wydawania zarządzeń w zakresie coprawda traktatowo lub zwyczajowo ograniczonym, co do treści jednakże nie polegających obcej kontroli, — jak przy kondominiach, okupacjach pokojowych i wojennych, koncesjach i w wypadkach autoryzowanego postoju jednostek sił zbrojnych zagranicą. Po za granice tego obszaru władza państwowa angażuje się wyjątkowo tylko i czyni to poniekąd na własne ryzyko; funkcje publiczne może tam wykonywać tylko na podstawie exequatur obcego państwa¹⁾. Nie mniejsze znaczenie posiadają granice państwowe dla przynależnych danego państwa, składających się na pojęcie narodu państwowego czyli na trzeci — obok władzy i terytorium — element pojęcia państwa. W obrębie tych granic podlegają oni wyłącznie ich władzy ojczystej, mogą żądać od niej opieki i obrony przed jakąkolwiek ingerencją obcej władzy państwowej; po za tymi granicami stają się oni w znacznym stopniu uzależnieni od władzy obcej i ingerencja rządu ojczystego w razie ich pokrzywdzenia przez obce państwo jest dopuszczalna tylko pod pewnymi określonymi warunkami, np. w wypadku odmowy sprawiedliwości, po wyczerpaniu wszystkich wewnętrzno-krajowych środków prawnych, jakie prawo obcego państwa stawia do ich dyspozycji i t. p. Wskazaniem jest wobec tego odrębne traktowanie zatargów międzypaństwowych, połączonych z naruszeniem suwerenności terytorialnej jednej ze stron, — podobnie jak np. — *si parva magnis comparare licet* — wewnętrzne prawo karne — inaczej kwalifikuje i inaczej karze kradzież, połączoną z włamaniem do mieszkania, inaczej zaś ustosunkowuje się do przestępstw przeciwnajątkowych, popełnianych w innych okolicznościach. Zarówno zaś poczucie językowe jak też tradycyjny sposób użycia tego terminu w praktyce dyplomatycznej przemawiają za przywiązaniem do tych właśnie wypadków miana agresji²⁾.

¹⁾ Por. Max Huber, *Die soziologischen Grundlagen des Völkerrechts*, 1928, str. 31: „Der Begriff der Territorialhoheit ist in seiner reinen und absoluten Form ein Gebilde des modernen Staatsabsolutismus; die Ausschliesslichkeit und Absolutheit der Gebietsgewalt ist ein Grundpfeiler des modernen Völkerrechts, denn sie bedingt, dass alle öffentlichen Funktionen nur durch den Gebietsherrn besorgt werden können, dass also jede Funktion, die über das Staatsgebiet räumlich hinausgeht, nur auf Grund einer Abmachung mit dem auswärtigen Territorialherren und nur durch diesen erfolgen kann“.

²⁾ Por. Schücking, Rühländ i Böhmert, *Die Organisation der*

Stając więc ostatecznie na gruncie koncepcji terytorialnej agresji, możemy ją określić jako dokonane z inicjatywy kompetentnych wyższych organów danego państwa świadome i celowe pogwałcenie przez państwowe siły zbrojne bądź terytorium obcego państwa, bądź też obszarów lub przedmiotów, które prawo międzynarodowe upodabnia do terytorium państwowego, poddając je władzy publicznej pewnego określonego państwa, — o ile czynność ta nie stanowi odpowiedzina uprzednią taką samą czynność strony przeciwnej.

Niektóre części składowe tego określenia wymagają może pewnego rozwinięcia.

Wprowadzając do definicji moment inicjatywy kompetentnych wyższych organów państwa-napastnika oraz brak momentu reakcji na uprzednią taką samą czynność drugiego państwa, eliminujemy w ten sposób z pojęcia agresji z jednej strony zajścia nadgraniczne, z drugiej zaś strony wypadek obrony koniecznej czyli obrony przed agresją, chociażby przyjęła ona formę reakcji zbrojnej na napaść; pozostawiamy natomiast w ramach agresji wypadek represaliów zbrojnych czyli odpowiedzi napaścią na inne naruszenia prawa narodów, nie posiadające cech agresji¹⁾. Co się tyczy innych elementów przytoczonego wyżej określenia, zgodnym chyba z tendencją współczesnego prawa międzynarodowego będzie, jeżeli zarówno pojęcie państwowych sił zbrojnych w tym określeniu jak też pojęcie przedmiotów, traktowanych w sposób analogiczny do te-

Völkerbundsexekution gegen den Angreifer, Zeitschrift für Völkerrecht, 1932, str. 535: „Hier (sc. bei dem Angriff) wird als objektiver Tatbestand immer eine militärische Aktion zu fordern sein, die sich auf dem Staatsgebiet des fremden Staates abspielt, denn jede solche Aktion stellt sich als gewaltsamer Eingriff in die Hoheitsrechte des anderen Staates dar, wie er schärfer und verletzender nicht gedacht werden kann“. Zdanie to ogranicza wypadki napadu do zaczepienia samego tylko terytorium lądowego, — być może łącznie z wodami nadbrzeżnymi, — i pod tym względem idzie bezwarunkowo za daleko, prawidłowo jednak podkreśla motywy, przemawiające za wyodrębnieniem tej właśnie kategorii wykroczeń przeciw obcej suwerenności.

¹⁾ Innymi słowy, do istoty agresji należy moment *rozpoczęcia* akcji zbrojnej, *uprzedzenia* pod tym względem strony przeciwnej. Opinie pod tym względem są na

rytorium, interpretować będziemy dość szeroko. Do rzędu państwowych sił zbrojnych więc dla celów określenia agresji możemy zaliczyć nie tylko organizacje paramilitarne, lecz nawet uzbrojone bandy dywersyjne, o ile organy władzy państwowej otwarcie lub chociażby potajemnie (ale w charakterze oficjalnym) współdziałają z nimi, do przedmiotów zaś, upodobnionych do terytorium, zaliczać możemy nie tylko flotę wojenną, lecz również statki handlowo-pasażerskie przynajmniej wtedy, gdy znajdują się one po za obrębem obcych wód nadbrzeżnych lub terytorialnych, a w analogicznych warunkach być może i samoloty lub sterowce. Nie zliczymy jednak do nich ani gmachów przedstawicielstw dyplomatycznych, ani też lokali urzędowych konsulatów, gdyż przysługująca tym obiektom eksterytorialność oznacza jedynie przyznanie im pewnych imunitetów jurysdykcyjnych, lecz nie jest równoznaczna z poddaniem ich obcej władzy publicznej. Moment świadomości i celowości działania państwa-napastnika w połączeniu z momentem inicjatywy wyższych organów ułatwia nam odseparowanie agresji od lokalnych incydentów nadgranicznych, w których zaangażowane są organy państwa o znaczeniu podrzędnym i z którymi nie łączy się intencja uszczuplenia możliwości wykonywania władzy publicznej obcego państwa w granicach własnej jego sfery prawnej lub też spowodowania mu wewnątrz tych granic znacznie szkodliwych strat. Nie poruszamy w końcu w definicji ogólnej agresji w ogóle kwestii jej sprzeczności czy też zgodności z pra-

ogół zgodne; por. np. Schücking, Rühland i Böhmert, str. 568, Baak, str. 123, Knubben, str. 1162, Wasmund, str. 20, Laun, str. 525, Hertz, str. 169, Zietzschmann, str. 45.

Nieco odmiennego zdania jest Wilmanns, str. 58—59: „Jede gewaltsame Auseinandersetzung kann man in einzelne Phasen auflösen, und der Beginn jeder solchen Phase ist eine <erste> Handlung und Angriff; sagt man doch beispielsweise, dass einmal die eine und dann die andere Partei <im Angriff> sei... Wer freilich die ganze Auseinandersetzung eröffnet und zuerst zum Angreifer wird, den mag u. U. ein besonderer Schuldvorwurf treffen: wer hier zum Angreifer wird, das mag politisch besonders bedeutsam sein, aber das darf nicht darüber hinwegtäuschen, dass auch der ehemals Angegriffene selber Angreifer werden kann“. Ze stanowiska powszechnego prawa międzynarodowego argumentacja ta nie dałaby się utrzymać; autorowi jednak chodzi w pierwszym rzędzie o wyjaśnienie konstrukcji specyficznego pojęcia agresji według artykułu 10 Paktu Ligi, stosownie do którego element napaści może rzeczywiście pojawiać się i ginąć już w czasie trwania zatargu zbrojnego (por. wyżej § 5).

wem międzynarodowym. W warunkach normalnych stanowi ona oczywiście delikt międzynarodowy, podobnie jednak, jak przy innych deliktach tego prawa, mogą i przy agresji zachodzić okoliczności, wykluczające formalną bezprawność zawartego w niej materialnego naruszenia prawa narodów. Według powszechnego zwyczajowego prawa międzynarodowego rolę tę przy agresji może spełniać nie tylko tytuł represaliów zbrojnych, lecz również stan wojny, który może być zapoczątkowany jednostronną decyzją czy to atakującego, czy też odwrotnie napadniętego państwa. Partykularne umowne prawo międzynarodowe może oczywiście iść dalej i zabraniać agresji we wszelkich postaciach oraz warunkach i okolicznościach. W każdym razie dla nas tutaj przy ustalaniu teoretycznych cech zjawiska agresji jako takiego jego dalsza kwalifikacja prawna, jaką znajdujemy w zmiennych i niejednorodnych normach międzynarodowego prawa pozytywnego, jest rzeczą nieistotną i obojętną.

Zrozumiałą jest również rzeczą, że wobec nieograniczenia dyspozycyjnego charakteru norm prawa narodów międzynarodowe prawo pozytywne może dla swoich celów tworzyć i — jak widzieliśmy — istotnie nieraz tworzy własne koncepcje agresji, mniej lub więcej się różniące od koncepcji teoretycznej. Zadanie teorii jest spełnione wtedy, gdy skonstruowane przez nią pojęcie nie odbiega zbyt daleko od pewnej przeciętnej norm prawa pozytywnego a zarazem odpowiada podstawowym wymogom fenomenologii prawnej, — w pierwszym rzędzie postulatowi jedności i zwartości ustalonego przez tę teorię określenia.

O ile chodzi o definicje agresji, spotykane w literaturze, nasze określenie najbardziej się zbliża do tego, które dają Schücking, Rühländ i Böhmert¹⁾. Brzmi ono:

„Przez agresję należy rozumieć czynność, której obiektywny stan faktyczny wymaga, aby pewne państwo zastosowało siłę wojskową na obcym obszarze państwowym i to jako pierwsze, t. zn. bez tego, aby uprzednio strona przeciwna prowadziła operacje wojskowe na jego terytorium państwowym. Pod względem subiektywnym należy żądać, aby władza państwowa chciała wystąpienia wojskowego albo conajmniej aprobowała je.

¹⁾ W cytowanej już wyżej pracy zbiorowej *Die Organisation der Völkerbundsexekution gegen den Angreifer*, Zeitschr. für VR, 1932, str. 568—9.

- „Dla tego pojęcia napadu nie jest rzeczą potrzebną,
„a) by taka czynność była sprzeczna z prawem (np. zabroniona przez Pakt Ligi Narodów) albo też moralnością w znaczeniu bellum iniustum,
„b) by dana czynność nie została wywołana przez stronę przeciwną, nie była więc wynikiem prowokacji (wobec tego wszystkie wojny przewencyjne w najszerszym tego słowa znaczeniu uważać należy za napad, to samo dotyczy wypadku, gdy pewne państwo wysyła zagranicę swoje wojska w celu ochrony życia i mienia przebywających tam obywateli tego państwa),
„c) by dana czynność napotkała na czynny opór wojskowy, gdyż jednostronne wystąpienie najzupełniej wystarcza, tak że i represalia zbrojne, przeciw którym przeciwna strona się nie broni, winny być uważane za napad“.

Określenie agresji według trzech autorów niemieckich jest naszym zdaniem o tyle zbyt wąskie, że ogranicza pojęcie napaści do wypadków pogwałcenia terytorium państwowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, poza tym jednak daje dobre i poprawne sformułowanie treści tej instytucji prawa międzynarodowego.

§ 25. *Agresja a inne postacie zatargów zbrojnych.*

Pozostało nam jeszcze przyrzeć się bliżej ustosunkowaniu, zachodzącemu pomiędzy agresją a innymi postaciami międzynarodowych zatargów zbrojnych, dającymi się zgrubsza podzielić na trzy grupy: wojna, represalia zbrojne i interwencja zbrojna. Wypadek zbiorowej zbrojnej akcji egzekucyjnej stosownie do artykułu 16 Paktu Ligi Narodów możemy stąd wyeliminować, ponieważ akcja taka posiadałaby charakter odpowiedzi na agresję czyli kolektywnej obrony koniecznej, sama więc elementu agresji nie zawierałaby. Wobec postępującego zwyczajowo-prawnego kurczenia się zasięgu obowiązków, wynikających z Paktu Ligi, wypadek taki zresztą posiada obecnie charakter wielce hipotetyczny i nieprawdopodobny.

Z tych trzech zasadniczych postaci działań zbrojnych o ustalonej tradycji i nomenklaturze najczęściej spotykaną i najważniejszą w praktyce jest wojna. Nie możemy tu wchodzić w szczegó-

łowy rozbiór wszystkich spotykanych w literaturze dość różnorodnych teorii wojny; wystarczy stwierdzić, że ogólne pojęcie wojny mieści w sobie dwa elementy: pojęcie działań wojennych i pojęcie stanu wojny. Działania wojenne polegają na efektywnym użyciu sił zbrojnych na większą skalę przynajmniej po jednej stronie; stan wojny polega na zastąpieniu w stosunkach wzajemnych między stronami całego kompleksu norm pokojowych przez międzynarodowe prawo wojny. Stan ten może się wytworzyć tylko na podstawie odpowiedniej intencji przynajmniej jednej ze stron, czyli t. zw. animus bellandi. Mogą istnieć działania wojenne bez stanu wojny,—np. przy represaliach zbrojnych; może również istnieć stan wojny bez działań wojennych,—np. w okresie pomiędzy zawieszeniem broni a wejściem w życie traktatu pokojowego, lub też w okresie pomiędzy wypowiedzeniem wojny a rzeczywistym rozpoczęciem walki orężnej.

Zasadniczo dla prawa międzynarodowego większe znaczenie posiada pojęcie stanu wojny, niż pojęcie działań wojennych, z tym stanem — jak widzieliśmy — niezawsze i niekoniecznie związanych. Stan wojny może być zakończony dwojako: przez całkowity podbój jednej ze stron lub przez zawarcie traktatu pokojowego; rozpoczęty być może też dwojako: przez wypowiedzenie wojny lub przez faktyczne rozpoczęcie działań wojennych, które może być potraktowane jako czynność konkludentna, świadcząca o istnieniu animus bellandi po stronie napastnika. I tu dochodzimy do związku między agresją a wojną, rozpoczęcie działań wojennych polega bowiem na zbrojnym zaczepieniu drugiego państwa w obrębie własnej jego sfery prawnej czyli jest właśnie jedną z form agresji ¹⁾. Wypowiedzenie wojny, któremu nie towarzyszy rzeczywiste rozpoczęcie działań wojennych, pod pojęcie agresji zasadniczo nie podpadałoby; międzynarodowe prawo pozytywne jednak, jak wynika chociażby z konwencji londyńskich, zapatruje się na tę sprawę inaczej. Z uwagi na to, że wypowiedzenie wojny stanowi bądź - co - bądź najdobitniejszą manifestację istnienia woli agresywnej, wskazanym może nawet byłoby na tym jednym odcinku

¹⁾ Nie jedyną — o czym dalej. Błędne było wobec tego wypowiedziane podczas 37 sesji Rady Ligi przez reprezentanta Grecji Rentisa zdanie, jakoby zawsze był to „l'élément essentiel de l'agression: animus belli” (P. V., str. 113). Por. Baak, str. 123.

rozszerzyć teoretyczne pojęcie agresji, podciągając pod nie również czynność wypowiedzenia wojny. Dodanie tej przybudówki zepsuje coprawda nieco architektoniczną czystość stylu koncepcji terytorialnej agresji, da nam natomiast tę korzyść, że pojęcie agresji obejmie wtedy oba sposoby rozpoczynania wojen—przez wypowiedzenie i przez czynności konkludentne,—oraz bardziej jeszcze zbliży pojęcie teoretyczne agresji do tegoż pojęcia w prawie pozytywnym¹⁾.

Operacje wojenne stanowią jednak substrat materialny nie tylko wojny, lecz również interwencji i represaliów zbrojnych; nie zawsze więc agresja zapoczątkowuje wojnę. Problem odgraniczenia agresji - wojny a agresji - interwencji lub agresji - represaliów należy do najbardziej skomplikowanych i delikatnych zagadnień prawa międzynarodowego²⁾. Wprawdzie interwencja lub represalia wymagają spełnienia pewnych założeń, od których wojna jest wolna; na tym kryterium jednak nie można w tej dziedzinie polegać. Właśnie ze względu na to, że wojna nie jest obstawiona tak uciążliwymi zastrzeżeniami, daje zaś szersze możliwości w zakresie środków pokonania przeciwnika, — państwo, uprawnione do powoływania się np. na tytuł represaliów, może z tego tytułu zrezygnować i dochodzić swoich roszczeń na drodze wojny.

1) Hertz (str. 164, nota) sądzi, iż „wie man die Kriegserklärung dem Angriff gleichstellt, könnte man auch andere dem Angriff vorhergehende Handlungen in erschwerenden Fällen als Angriffe bezeichnen, und etwa den Ungehorsam gegen bestimmte provisorische Massnahmen in die Angriffsdefinition aufnehmen. Solche Angriffsvorbereitungen können aber, genau genommen, nur dem Angriff gleichgestellt werden“.

2) Sporadycznie wypowiedane są nawet zdania, jakoby między tymi pojęciami nie było żadnej różnicy; wszelkie działania zbrojne w myśl tego poglądu dają się zakwalifikować jako wojna i każda agresja stanowi wobec tego zapoczątkowanie stanu wojny. Koncepcja ta, jak już widzieliśmy, znalazła odbicie w przedwojennym (§ 3), częściowo zaś i w powojennym (§ 8) prawie traktatowym. W literaturze obrońcą jej był m. inn. Cavaglieri, który w ogłoszonym w 1915 roku w Rivista di diritto internazionale artykule *I mezzi coercitivi al difuori della guerra* pisał (str. 339), iż „La categoria dei mezzi coercitivi non bellici non ha fondamento alcuno di esistenza nell'ordinamento giuridico internazionale“. Wyrazem zupełnej zmiany poglądów Cavaglieri'ego na tę sprawę jest późniejsza (z 1928 r.) praca *Nuovi studi sull'intervento*, w której odgranicza on zbrojną interwencję i zbrojne represalia od wojny.

Ogólnie o tej sprawie da się powiedzieć co następuje.

Są cele, do których osiągnięcia można dążyć tylko w drodze wojny, nie zaś w drodze interwencji lub represaliów, — np. oderwanie części terytorium strony przeciwnej lub pozbawienie jej samodzielności politycznej¹⁾. Są środki, którymi wolno posługiwać się tylko w czasie wojny, nie zaś przy innego rodzaju akcjach zbrojnych, — np. blokada wojenna. Są — jak wyżej już mówiliśmy — wypadki, w których akcja zbrojna nie może być zakwalifikowana jako interwencja lub represalia ze względu na brak potrzebnych w tym celu założeń. Są wreszcie wypadki, gdy państwo-napastnik samo w niedwuznaczny sposób manifestuje swój animus bellandi, np. przez wypowiedzenie wojny, przez jej notyfikowanie państwu trzecim lub przez wydanie odpowiedniego orędzia lub manifestu do ludności własnego kraju. We wszystkich tych wypadkach rozpoczęcie działań zbrojnych stanowi bezsprzecznie agresję wojenną.

Jeżeli rozpoczęta akcja zbrojna ze względu na cele, środki i założenia może należeć do różnych typów zatargów zbrojnych, napadające państwo zaś albo w ogóle nie wypowiedziało się co do jej charakteru, albo też oświadczyło, że traktuje ją jako akcję niewojenną, — współczesne prawo międzynarodowe składa decyzję co do ewentualnego uznania jej za rozpoczęcie wojny w ręce państwa-objektu agresji. Może ono, jeżeli zechce, w każdym wypadku potraktować agresję jako przejaw konkludentny woli przeciwnika do prowadzenia wojny, w następstwie czego agresja istotnie zapoczątkowuje wojnę, chociażby skutek ten nie leżał bynaj-

1) Por. Keller, str. 48 sq.: „Während der Kriegführende alle nur denkbaren Ziele verfolgen kann, muss der Staat, der zu einer nichtkriegerischen Gewaltmassnahme greift, sich notwendig in seiner Zielsetzung beschränken. Er kann im Einzelfall nur Ziele verfolgen, die ihre Rechtfertigung in dem seinem Vorgehen zugrundeliegenden Vorgang finden... Die Grenze liegt da, wo der Staat mit der nichtkriegerischen Massnahme Ziele verfolgt, die ganz allgemein im Rahmen des Friedensrechts nicht verfolgt werden können, wo er mit dieser Massnahme versucht, die bestehende Ordnung zu ändern, insbesondere die durch die Friedensordnung festgelegte Machtverteilung zwischen den Staaten zu seinen Gunsten zu verschieben... Will ein Staat daher diese Ordnung ändern, so kann er daneben nicht behaupten, keinen Krieg zu führen, da er auf diesem Weg allein sein Ziel erreichen kann. Sein angeblich auf Erhaltung des Friedenszustandes gerichteter Wille ist mit seinem Ziel in Widerspruch, ist reine Simulation ohne Rechtswirkung“.

mniej w sferze zamierzeń napastnika. Ze względów politycznych oczywiście z prawa tego w praktyce skorzystać może tylko państwo, dostatecznie silne albo posiadające dostatecznie silnych sprzymierzeńców, aby mieć widoki na zwycięskie zakończenie rozpoczynającego się starcia¹⁾.

Znajdujemy tu wreszcie klucz do zrozumienia tych traktatów przymierza przeważnie przedwojennych, które, — czyniąc z agresji casus foederis, — identyfikowały ją z rozpoczęciem wojny. Choćby ze względu na prestiż wielkomocarstwowy kontrahentów tych umów, nie mogli i nie zamierzali oni tolerować żadnych działań zbrojnych przeciw sobie o cechach międzynarodowej akcji policyjnej; państwo-napastnik musiało więc być przygotowane na to, że akcja jego w każdym wypadku zostanie uznana za wszczęcie wojny^{2) 3)}.

1) Prawidłowo Wright, *When does war exist?* AJ, 1932, str. 365: „A victim of an act of war, if a recognized state, may always if it wishes, regard the act as instituting a state of war, and if it does, a state of war exists. States victims of reprisals and intervention have usually been much weaker than the state employing such methods. Thus they have felt that conversion of the situation, bad as it was, into one of legal war, would be worse. If, however, a state should declare that it regards an attack upon it as instituting a state of war, the question of which power formally began war would be answered by a consideration of the justifiability under principles of international law, of the acts of war complained of. If they could be considered as justifiable under principles of self-defense, or reprisal, the victim of the attack who declared that a state of war existed would be regarded as having initiated that situation. In the case of efforts of a state to suppress an insurrection in its own territory, or to enforce a policy within territory not within the jurisdiction of any recognized state, the insurgents or native communities, not being recognized states, have no power to convert a state of peace into a state of war, so their declaration or recognition of war would have no legal effect”. Podobnie Hertz, str. 2—3 oraz szczególnie str. 7: „Der Angreifer muss sich entscheiden, ob er mit ihm den Friedenszustand bewahren oder den Kriegszustand herbeiführen will; zur Herbeiführung des Kriegszustandes ist seine Entscheidung definitiv, ja genügt schon blosser Kriegserklärung, während seine Friedensabsicht sich der Kriegsabsicht des Angriffsoffeners beugen muss“.

2) Hindmarch str. 92: „Those measures of force which have been applied as reprisals against small powers would doubtless have been accepted as *casi belli* had they been applied to major powers“.

3) Istnienie stanu wojny może być uznane również przez trzecie państwa, nie przyjmujące bezpośredniego udziału w zatargu; uznanie takie posiada oczywiście znaczenie relatywne tylko i skutki jego sprowadzają się do zastosowania reguł pra-

O agresji—represaliach i agresji-interwencji pozostało powiedzieć, że zaliczenie napaści do jednej z tych kategorii po za spełnieniem potrzebnych do tego założeń wymaga zgodności poglądów obu stron na istotę danego zatargu, każda z nich bowiem jest uprawniona do uznania napaści za agresję-wojnę i decyzja taka jest miarodajna również dla drugiej strony. Co do założeń innych—po za wojną — postaci zatargów zbrojnych, są one na ogół znane; tak więc represalia mogą być wykonywane tylko w odpowiedzi na delikt międzynarodowy i mogą zmierzać wyłącznie do usunięcia lub naprawienia skutków tego deliktu¹⁾; założenia interwencji są wprawdzie mniej wyraźne, i tu jednak zaczynają już krystalizować się pewne zasady²⁾. Przyjmuje się więc np. dość powszech-

wa neutralności w stosunkach wzajemnych między państwami, spór wiodącymi, a państwem trzecim, które uznania dokonało. Por. w związku z tym początek sekcji pierwszej amerykańskiej ustawy o neutralności z dn. 29 kwietnia 1937 r.: „Whenever the President shall find that there exists a state of war between, or among, two or more foreign states, the President shall proclaim such fact...“ Już zresztą na początku konfliktu włosko-abisyńskiego w „statement“ z dn. 5 października 1935 r. na podstawie upoważnienia, zawartego w rezolucji Kongresu z dn. 31 sierpnia tegoż roku, prezydent Stanów oświadczył, iż „Ethiopian and Italian armed forces are engaged in combat, thus creating a state of war...“ i że „a state of war unhappily exists between Ethiopia and the Kingdom of Italy“, który to stan powoduje wejście w życie „an embargo on the exportation of arms, ammunition and implements of war to both belligerents“. (Keppeler, *Die neue Embargopolitik der Vereinigten Staaten von Amerika und das Neutralitätsrecht*, Zeitschrift für Völkerrecht r.1937, str. 195; Wilson G.G., *When does war begin*, AJ, 1936, str. 81). „Just what would have been the relation between Ethiopia and Italy if, notwithstanding the American proclamation, these States had peacefully settled their dispute in conference of the committee on October 5 and 6, 1935, is interesting to contemplate“—mówi w związku z tym oświadczeniem Wilson (ibid.). O ile chodzi o zatarg włosko-abisyński, istnienie stanu wojny między obu państwami pomimo braku jej wypowiedzenia zostało nieco później uznane przez całą prawie Ligę Narodów, mianowicie dn. 7 października przez Komitet Sześciu, który w rezolucji swej stwierdził, że „rząd włoski uciekł się do wojny wbrew zobowiązaniu, przyjętemu na zasadzie artykułu 12 Paktu“, tegoż dnia przez Radę Ligi (z wyjątkiem Włoch) oraz dnia 9 października przez członków Zgromadzenia (prócz Albanii, Austrii, Węgier i Włoch). O uznaniu istnienia stanu wojny por. w szczególności dwa artykuły Quincy Wright'a w *American Journal*, 1932, str. 366 sq., oraz 1936, str. 51. Odmiennego zdania jest Keller, str. 40—1.

¹⁾ O instytucji tej pisałem w pracy *Represalia i wyższa konieczność w prawie międzynarodowym*, 1931.

²⁾ Interwencję w artykule pod tymże tytułem w *Encyklopedii Nauk Politycz-*

nie, że interwencja może zmierzać wyłącznie do celów ograniczonych i raczej doraźnych; nie może więc być następstwem interwencji np. oderwanie części terytorium państwowego lub trwałe ograniczenie samodzielności politycznej danego państwa. W przeważającej większości wypadków interwencja jest deliktem międzynarodowym i rozpoczynająca zbrojną interwencję agresja posiada wobec tego z reguły charakter bezprawny, ponieważ jednak przyjęliśmy, że dla teoretycznego pojęcia agresji moment jej zgodności lub niezgodności z prawem międzynarodowym jest bez znaczenia, okolicznością tą i całym w ogóle podziałem interwencji na prawne i bezprawne nie potrzebujemy się tu zajmować.

Gdy agresja rozpoczyna akcję zbrojną o ustalonej kwalifikacji w prawie międzynarodowym, markuje ona tylko przejście od stanu pokoju do stanu wojny względnie interwencji lub represaliów i nie posiada samodzielnego znaczenia. W razie bezprawności agresji odpowiedzialność napastnika jest odpowiedzialnością nie tyle za agresję, ile za akcję zasadniczą, do której agresja była tylko przygrywką: za bezprawną interwencję, za *excessus represalium*, za rozpoczęcie sprzecznej z zobowiązaniami traktatowymi wojny¹⁾. Obok tego jednak zdarzają się i wypadki innego rodzaju. Czasem niewątpliwa agresja a więc wszczęcie zatargu, przekraczającego miarę zwykłego incydentu granicznego, nie daje się zaliczyć do żadnego z tych trzech stanów typowych: nie stanowi rozpoczęcia wojny ze względu na brak pewnych cech obiektywnych stanu wojny oraz brak *animus bellandi* po obu stronach, nie jest też rozpoczęciem interwencji lub zbrojnych represaliów ze względu na niespełnienie tych lub innych konstytutywnych zało-

nych określiłem jako władcze wtrącanie się w czasie pokoju do spraw obcego państwa, które w warunkach normalnych są interwenientowi jurejdycznie obce. Tamże przegląd okoliczności, na które w różnych czasach powoływano się w celu uzasadnienia t. zw. prawa do interwencji.

¹⁾ Istnieje coprawda pogląd, według którego działania zbrojne zawsze wywołują wytworzenie się stanu wojny; pojęcia zbrojnych represaliów lub zbrojnej interwencji miałyby więc charakter polityczny, nie zaś prawny. Bronił go w 1934 r. Rolin przed Instytutem Prawa Międzynarodowego: „Toute action armée, serait-elle opérée sous le nom de représailles, sera considérée comme recours à la guerre et en conséquence interdite comme telle” (RGDIP, 1937, str. 599). Podobnie S é f é r i a d é s, *La question des représailles armées en temps de paix, en l'état actuel du droit des gens*, RDILC, 1936, str. 139—164 („On ne dénature pas le con-

zeń obu pojęć¹⁾. Zjawisko agresji w tych wypadkach usamodzielnia się; taka agresja nie jest już częścią składową, stadium wstępnym innego zjawiska, lecz stanowi zakończoną i zamkniętą w sobie całość. Zachodzi więc przy agresji ciekawe i bodaj że jedyne w prawie międzynarodowym zjawisko niejednakowego traktowania przez to prawo zewnętrznie identycznych stanów faktycznych, zależnie od towarzyszących im okoliczności: nadawania im w pewnych wypadkach charakteru samodzielnych instytucyj tego prawa, odmawiania im tej kwalifikacji w innych sytuacjach.

W celu uplastycznienia otrzymanych przez nas wyników w końcowej części pracy zapoznamy się z kilku typowymi przykładami agresji z praktyki międzynarodowej. Zgodnie z ustalonym wyżej szematem podzielimy je na cztery grupy: 1) agresje-wojny, 2) agresje-represalia, 3) agresje - interwencje oraz 4) agresje samodzielne.

Rozdział 8.

PRZYKŁADY AGRESJI W PRAKTYCE MIĘDZYNARODOWEJ.

§ 26. *Agresje-wojny.*

1. *Wojna północna*²⁾.

Dnia 12 marca 1700 r., bez wypowiedzenia wojny, 40-tysięczne wojsko saskie pod dowództwem generała Fleminga nagle ukazało się pod Rygą, należąca wtedy do Szwecji, i zażądało poddania się miasta³⁾.

20 lipca tegoż roku flota angielska ukazała się pod Kopenhagą i zbombardowała znajdujące się w porcie okręty duńskie, również bez wypowiedzenia wojny. Zmusiło to Danię do wycofania się z koalicji pomiędzy Polską, Saksonią i Rosją.

tenu d'un flacon en changeant l'étiquette"). Teoria ta jest mało rozpowszechniona w literaturze, w praktyce zaś międzynarodowo-prawnej nie znajduje żadnego potwierdzenia.

¹⁾ Do tejże grupy zaliczyć należy działania zbrojne, wykonywane w dalszym ciągu już po zawarciu traktatu pokoju np. przez izolowane oddziały wojsk lądowych lub przez statki wojenne, do których nie dotarła jeszcze wiadomość o zakończeniu wojny. Kilka ciekawych przykładów takich „hostile acts done in ignorance of peace” podaje ostatnie (piąte) wydanie Corbett'a, *Cases on international law*, II, 1937, str. 298—302.

²⁾ Maurice, str. 12.

³⁾ Voltaire, *Histoire de Charles XII*, str. 48: „Une invasion soudaine, sans même daigner recourir d'abord à la vaine formalité des déclarations de guerre et des manifestes”.

2. Wojna austriacko-turecka 1787/88¹⁾.

W nocy 20 grudnia 1787 r. generał Alvinzi na czele 6 pułków piechoty austriackiej przekroczył Sawę i zbliżył się do Belgradu. Próba opanowania tej twierdzy tureckiej nie powiodła się, ponieważ inny oddział wojsk austriackich nie przybył na czas. Turecki dowódca twierdzy przesłał generałowi austriackiemu utrzymany w tonie kurtuazyjnym list, w którym wyrażał swoje zdziwienie z powodu ukazania się w czasie pokoju na terytorium cesarstwa otomańskiego obcych wojsk.

W tym samym czasie wojskom austriackim powiodło się zdobyć kilka mniejszych miejscowości nadgranicznych.

Wypowiedzenie wojny dokonane zostało dopiero w dniu 10 lutego 1788 r.

3. Napoleon na Malcie i w Egipcie²⁾.

Dnia 9 czerwca 1791 r. pomiędzy dowodzoną przez Bonapartego flotą francuską a Wielkim Mistrzem Zakonu Rycerzy Maltańskich wynikł spór co do ilości statków, które mogą być wpuszczone do portu. Nastąpiła wymiana strzałów i twierdza skapitulowała; był to koniec samodzielności maltańskiej. Podbój Malty dokonany został bez wypowiedzenia wojny.

Przed tym wypadkiem jeszcze, gdy odbywało się gromadzenie floty francuskiej w Tulonie, Wysoka Porta informowała się u rządu francuskiego o jej przeznaczeniu. Stosownie do otrzymanej odpowiedzi, wyłącznym celem ekspedycji było zaatakowanie siedziby Zakonu Maltańskiego, tego odwiecznego wroga muzułmanów. Po zdobyciu Malty jednak flota popłynęła dalej; dn. 1 lipca tegoż roku Bonaparte wylądował w Egipcie, czyli na terytorium wówczas tureckim, dn. 3 lipca zdobył on Aleksandrię, dn. 21 lipca zaś odniósł zwycięstwo w bitwie pod piramidami.

Wiadomość o francuskiej agresji dotarła do Konstantynopola dopiero w końcu sierpnia. Dnia 1 września Wysoka Porta wypowiedziała wojnę i posłała do Siedmiu Wież francuskiego ambasadora rezydującego wciąż jeszcze w Konstantynopolu. W sultańskim „hatti-szeryfie“ na ten temat czytamy: „Gdy nieszczęsna wieść dotarła do naszego Cesarskiego ucha, po upływie miesiąca od nastąpienia tych niemożliwych do zniesienia wydarzeń, Bóg świadkiem, że nasza troska i zmartwienie wycisnęły łzy i pozbawiły nas snu i spokoju“³⁾.

¹⁾ Maurice, str. 26—27.

²⁾ op. cit., str. 31—32.

³⁾ Również inne wojny Francji rewolucyjnej rozpoczynane były z reguły bez wypowiedzenia; nie jest więc ściśle twierdzenie Muszalskiego (str. 35), jakoby „... w wielu wojnach, rozpoczynanych przez rewolucyjną Francję, została odnowiona praktyka wypowiedzenia wojny, co być może, miało swą przyczynę w tym, iż wojny rewolucyjne, to przeważnie wojny o zasady polityczne, wojny lądowe, wojny metropolii, a nie kolonialne“. Pierwsza z francuskich wojen rewolucyjnych rozpoczęta została rzeczywiście wypowiedzeniem wojny przez Francję Cesarstwu Niemieckiemu, dokonany w dniu 20 kwietnia 1792 r. O powodach tego wypowiedzenia pisze jednak Maurice (str. 27): „... The motive for this formal proclamation

4. Wojna hiszpańsko-amerykańska 1898 r.¹⁾

Dn. 15 lutego 1898 r. wyleciał w powietrze amerykański pancernik „Maine“, który od trzech tygodni przebywał wtedy w porcie Habany na Kubie. Skutkiem eksplozji zginęło 2 oficerów i 258 marynarzy. Był to okres powstania kubańskiego przeciw władzy hiszpańskiej i napiętych w związku z tym stosunków dyplomatycznych pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi. Rząd hiszpański wyraził natychmiast swoje głębokie ubolewanie z powodu tragicznego wypadku; ofiarom katastrofy urządzono uroczysty pogrzeb w Habanie.

Amerykańska komisja śledcza przysłała dn. 21 marca do wniosku, że pancernik został zniszczony prawdopodobnie przez wybuch miny podwodnej; komisja śledcza hiszpańska natomiast uznała, że przyczyny wybuchu należałoby szukać wewnątrz zatopionego statku. Propozycję Hiszpanii skierowania sprawy na drogę postępowania rozjemczego rząd waszyngtoński odrzucił. Komitet senacki dla spraw zagranicznych w sprawozdaniu swoim uznał, że wybuch został „albo wywołany przez urzędową czynność władz hiszpańskich, albo też umożliwiony przez ich niedbalstwo do tego stopnia potworne, że wina ich jest taka sama, jak przy pozytywnej karygodnej czynności“. Nieudowodniony przez komisję śledczą udział władz hiszpańskich w zatopieniu „Maine“ został więc przez komitet senacki uznany za agresję przeciw Stanom Zjednoczonym; w konkluzji komitet proponował postawienie do dyspozycji prezydenta wszystkich sił zbrojnych Unii celem uwolnienia Kuby od władzy hiszpańskiej.

Dn. 20 kwietnia 1898 r. Kongres Stanów Zjednoczonych powziął uchwałę, stwierdzającą, że naród Kuby jest „wolny i niezależny od Hiszpanii“, i żądającą natychmiastowego wycofania władz i wojsk hiszpańskich z wyspy; uchwała upoważniała również Prezydenta Stanów do rozpoczęcia działań zbrojnych w celu jej wykonania. Poseł amerykański w Hiszpanii zażądał odpowiedzi w terminie do dnia 23 kwietnia; jednak już 21 kwietnia hiszpański minister spraw zagranicznych oświadczył, że uchwała Kongresu „jest równoznaczna z oczywistym wypowiedzeniem wojny“, i wręczył posłowi jego paszporty. Następnego dnia rozpoczęły się działania

was a political one—not to give notice to Germany, but to commit the King. The Government of France was still nominally a monarchy. Louis XVI, whose sympathies were with those Powers which were threatening to support him, was by the declaration of war in his name, made formally to call upon all the constituted powers of France to resist the invasion, which under certain circumstances, the Emperor of Germany and King of Prussia had undertaken to carry out“. Również 1 lutego 1793 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało wojnę Anglii, Hiszpanii i Niderlandom, — w odpowiedzi na zerwanie stosunków dyplomatycznych, które nastąpiło po straceniu Ludwika XVI. Inne wojny rewolucyjne, w szczególności w Szwajcarii i we Włoszech, rozpoczynane były przez Francję bez wypowiedzenia, w drodze zwykłej inwazji.

¹⁾ E a g l e t o n, *The form and function of the declaration of war*, AJ, 1938, str. 30—31; B ö h m e r t, *Die Beschiessung Almerias*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1937, str. 304—5.

zbrojne w formie napadów okrętów wojennych amerykańskich na hiszpańskie statki handlowe. Dopiero jednak 25 kwietnia Kongres postanowił, „że wojna jest i niniejszem stwierdza się jej istnienie, i że wojna istniała od dnia 21 kwietnia“.

Celem tego niespotykanego poza tym w praktyce dyplomatycznej wypowiedzenia wojny ze skutkiem wstecznym było zalegalizowanie działań zbrojnych, które się odbyły przed wspomnianą wyżej drugą uchwałą kongresu. One więc ostatecznie (nie zaś wybuch na „Maine“) miały stanowić agresję-wojnę i, jako takie, oznaczać przejście od stanu pokoju do stanu wojny¹⁾.

¹⁾ Konstrukcję tę uznały sądy nie tylko amerykańskie, lecz również angielskie. W cytowanym przez Eagletona (ibid.) wyroku sądu angielskiego z r. 1899 czytamy: „I will state why it is a fact that a state of war then existed. An act of hostility had been committed on April 22 by American man-of-war against Spanish traders, or, at all events, against one Spanish trader, which act, in my opinion, was only consistent with the existence of a state of war“. W niektórych wypadkach sądy nawet z własnej inicjatywy, bez jakichkolwiek uchwał ciał ustawodawczych w tej materii uznawały, że pewna konkretna czynność agresywna może być uznana bądź za agresję-wojnę, bądź za inną formę agresji, zależnie od późniejszego rozwoju wypadków. Nastąpiło to w słynnym wyroku angielskiego sądu (Lord Stowell) z roku 1804 w sprawie *Boedes Lust*, holenderskiego statku, który został zajęty przez Anglików w 1803 roku na miesiąc przed ogłoszeniem wojny. Sąd powiedział: „It is contended...: That the property was taken in a state of peace... and consequently that this property could not be considered as the property of an enemy, either at the time of capture or adjudication,“ — oraz odparł ten zarzut jak następuje: „... The declaration had a retroactive effect, applying to all property previously detained, and rendering it liable to be considered as the property of enemies taken in time of war. This property was seized provisionally, an act itself hostile enough in the mere execution, but equivocal as to the effect, and liable to be varied by subsequent events, and by the conduct of the Government of Holland. If that conduct had been such as to re-establish the relations of peace, then the seizure, although made with the character of a hostile seizure, would have proved in the event a mere embargo, or temporary sequestration. Por. Eagleton, str. 31; Fenwick, *Cases on international law*, 1935, str. 661—3 (pełny tekst wyroku). Stanowisko to nie wydaje się nam słuszne. O ile agresja początkowa dokonana została bez animus bellandi po obu stronach, posiada ona charakter agresji samodzielnej, nie zaś agresji-wojny; późniejsze zjawienie się i ujawnienie zamiaru prowadzenia wojny nie może być antydatowane i nie może działać ze skutkiem wstecznym. Rzecz zupełnie inna, że tą drogą czyli w formie późniejszych oświadczeń można interpretować właściwy sens czy to samej agresji o początkowo niejasnym charakterze czy też reakcji na taką agresję, nie chodzi tu bowiem o zmianę pierwotnej intencji, lecz o jej wytlumaczenie. Prawidłowo Kappus, str. 66: „Von einer eigentlichen Rückwirkung kann... keine Rede sein. In Wahrheit handelt es sich hierbei um eine eindeutige Kundgebung des Kriegswillens, die ihrer Natur nach grundsätzlich von dem Augenblick ab wirkt, in dem sie ergeht. Möglich ist jedoch auch, dass sie eine zunächst zweifelhafte Stellungnahme klärt, dass also

5. Wojna rosyjsko-japońska 1904/5 r.¹⁾

Wojna ta rozpoczęła się w okolicznościach dość szczególnych, wobec czego określenie ścisłego momentu jej zaczęcia napotyka na trudności. Dnia 4 lutego 1904 roku na japońskiej radzie ministrów postanowiono zerwanie rokowań i stosunków dyplomatycznych z Rosją oraz powzięcie środków, odpowiadających sytuacji, — przez które właściwie można było rozumieć tylko działania wojenne. Decyzje te zostały zakomunikowane przez ambasadora japońskiego Kurino w Petersburgu rządowi rosyjskiemu dnia 6 lutego o godz. 4 ppoł. Formalnego wypowiedzenia wojny noty japońskie w tej sprawie jednak nie zawierały. Pomimo to tegoż dnia stojąca w Sasebo flota wojenna japońska otrzymała rozkaz odpłynięcia na spotkanie floty rosyjskiej, oraz wykonała w drodze dwa napady na statki handlowe rosyjskie, dn. 9 lutego zaś wkrótce po północy nastąpił atak na statki wojenne w Porcie Artura. 10 lutego w obu państwach ogłoszone zostały manifesty; manifest japoński zaczynał się od słów: „Oznajmiamy niniejszym wojnę Rosji“, — rosyjski zaś zawierał skargi na rozpoczęcie przez Japonię działań wojennych bez uprzedzenia.

Co do prawności postępowania Japonii w tym wypadku wypowiedane są w literaturze różne zdania; nie ma też zgody co do terminu, poczynając od którego wojnę tę należało uważać za rozpoczętą. Przeważa jednak opinia, że rozpoczęcie to nastąpiło przez efektywne użycie broni: albo więc przez opuszczenie Sasebo przez japońską flotę wojenną z zamiarem zaatakowania floty rosyjskiej, albo przez zajęcie w dniu 6 lutego przez statek japoński Sai-Yen statku rosyjskiego Jekaterynosław, albo przez zaatakowanie Portu Artura, — w każdym razie przez agresję-wojnę.

§ 27. Agresje-represalia.

1. Don Pacifico (1847—1850)²⁾.

Dnia 4 kwietnia 1847 r. wydarzyły się w Atenach rozruchy, podczas których spłądrowano dom Daniela Pacifico, portugalskiego żyda, urodzonego w Gibraltarze

erst nachträglich mit ihrer Hilfe erkennbar wird, welche Haltung ein Staat zu Gewaltakten, deren Objekt er geworden ist, eingenommen hat. In diesem Fall dient sie gleichsam als Auslegungsmittel für frühere unklare Willensäußerungen. Von einer Rückwirkung im strengen Sinn kann daher auch hier nicht gesprochen werden. Steht fest, dass zu Anfang der Feindseligkeiten der Kriegswille nicht vorhanden gewesen ist, so kann auf keine Weise durch nachfolgende Erklärungen der Friede in Krieg umgewandelt werden. Dieselben Grundsätze müssen für das Verhalten des Angreifers gelten. Auch er kann durch spätere Handlungen seine ursprünglichen Absichten aufklären, nicht jedoch sie ändern“.

¹⁾ Muszalski, str. 38 sq.; Jovy, str. 68; Corbett, *Cases on international law*, II, 1937, str. 12—18; Heilborn, *Russisch-Japanischer Krieg*, Wörterbuch des Völkerrechts Strupp'a, II, 1925, str. 413—417.

²⁾ Böhmert, *Die Beschiessung Almerias*, Zts. für VR., 1937, str. 300—2; Kappus, str. 25—27.

i posiadającego wobec tego brytyjską przynależność państwową. Poszkodowany zwrócił się o opiekę do posła angielskiego. Rząd grecki powoływał się na to, że Pacifico nie wyczerpał przysługujących mu w Grecji wewnątrzno-krajowych środków prawnych, oraz proponował skierowanie sprawy do sądu rozjemczego; żyrzuty i propozycje te zostały jednak przez Palmerstona odrzucone i dnia 17 stycznia 1850 r. rządowi greckiemu doręczono ultimatum brytyjskie. Ultimatum zawierało żądanie uregulowania w przeciągu 24 godzin roszczeń Pacifico wraz z 12% odsetkami za czasokres zwłoki jak również niektórych innych analogicznych roszczeń obywateli brytyjskich i mieszkańców znajdujących się wtedy pod brytyjskim protektoratem wysp Jońskich; następnego dnia, po odrzuceniu ultimatum przez Grecję, flota brytyjska rozpoczęła akcję zbrojną w formie blokady portów i wybrzeży greckich. Grecja zmuszona została ugiąć się i zapłacić żadaną przez Anglię sumę 6500 f. szt. Co do roszczeń Pacifico, rozpatrzenie ich ostatecznie zostało jednak powierzone sądowi rozjemczemu, który przyznał mu odszkodowanie w wysokości zaledwie 1500 f. zamiast żądanych początkowo 30 000 f.

Ze względu na okoliczność sprawy przyjąć należy, że zaszedł tu ze strony Anglii wypadek niewątpliwego *excessus repressalium*, odbierającego akcji brytyjskiej jej zasadniczo legalny charakter.

Jest to jeden z rzadkich wypadków zbrojnych represaliów, przy których nie doszło do rozlewu krwi. Blokada trwała stosunkowo krótko i po jej zakończeniu zatrzymane greckie statki zostały zwrócone ich właścicielom. Statków trzecich państw w ogóle nie zajmowano. Deklaracji w sprawie ustanowienia blokady Anglii nie wydała i w oświadczeniach oficjalnych mowa była tylko o „embargo“.

2. Korfu (1923 r.)¹⁾.

Dnia 27 sierpnia 1923 r. włoscy członkowie grecko-albańskiej komisji delimitacyjnej zostali zamordowani na terytorium greckim w pobliżu granicy albańskiej, w okolicy Janiny. Sprawców przestępstwa nie wykryto. Rząd włoski twierdził, że Grecja ponosi odpowiedzialność za to przestępstwo, oraz postawił pod adresem Grecji szereg żądań co do odszkodowania i zadośćuczynienia. Ponieważ Grecja przyjęła tylko część tych żądań, dn. 31 sierpnia tegoż roku Włochy jako gwarancję ich zrealizowania zajęły grecką wyspę Korfu po uprzednim ostrzeleniu miasta, które po za stratami materialnymi spowodowało również śmierć kilku osób z ludności cywilnej.

Ponieważ akcja Włoch miała stanowić odpowiedź na imputowany stronie przeciwnej delikt, posiadała ona w założeniu swoim charakter represaliów zbrojnych. Ponieważ jednak odpowiedzialność Grecji nie była w tym wypadku według współczesnego prawa międzynarodowego dostatecznie uzasadniona, represalia te miały charakter urojony i stanowiły same delikt międzynarodowy. Pomimo więc powoływania się na tytuł represaliów, zajęcie Korfu było agresją niewątpliwie bezprawną.

¹⁾ O wypadku tym pisałem obszerniej w rozprawie *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, 1929, str. 167—171. Tamże wykaz ówczesnej literatury, dotyczącej tego zatargu.

3. Mandżuria (1929 r.)¹⁾.

Na mocy układu z 1924 r. przechodząca przez północną Mandżurię t. zw. kolej wschodnio-chińska znajdowała się pod wspólnym zarządem sowiecko-chińskim. W roku 1929 ze strony lokalnego rządu mukdeńskiego przejawily się tendencje do całkowitego opanowania tej kolei. Pierwszym zwiastunem zbliżającego się konfliktu była urządzona w dniu 27 marca rewizja w sowieckim konsulacie generalnym w Charbinie, podczas której zaaresztowano 70 obywateli sowieckich. 28 czerwca nastąpiło zatrzymanie 37 sowieckich funkcjonariuszy kolejowych, oskarżonych o uprawianie propagandy komunistycznej; zostali oni później skazani na kary wieloletniego więzienia. W pierwszych dniach lipca wreszcie nastąpiło główne uderzenie. Dn. 9 lipca zostały zajęte należące do kolei linie telegraficzne i telefoniczne; dn. 12 lipca chińczycy objęli całkowitą administrację kolei, usuwając sowieckiego dyrektora Jemszanowa i jego zastępcę Ejsmonta z zajmowanych przez nich stanowisk. Krok ten dokonany został przez ówczesne władze mandżurskie z niewątpliwą wiedzą i aprobatą Nankinu.

Wszczęte między stronami rokowania nie doprowadziły do skutku; w drugiej połowie lipca nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Nankinem. 13 sierpnia Sowiety rozpoczęły formowanie „osobnej armii Dalekiego Wschodu“ pod dowództwem generała Blüchera. 16 sierpnia armia ta rozpoczęła działania zbrojne, które trwały z przerwami do ostatnich dni listopada i miały przebieg wysoce niepomyślny dla strony chińskiej. Wojska sowieckie obsadziły szereg miejscowości w północnej Mandżurii, sowieckie wojskowe statki rzeczne urządziły parokrotnie rzeką Sungari dalekie wypadły w głąb kraju, samoloty zaś sowieckie dotatywały aż do Charbinu, gdzie wysadziły w powietrze jeden z chińskich składów amunicji. Gdy w okresie pomiędzy 18 a 25 listopada siedemnasta chińska dywizja została doszczętnie rozbita, sowieckie zaś oddziały dotarły aż do Hailaru, rząd chiński zdecydował się na kapitulację. Dn. 26 listopada 1929 r. Litwinow otrzymał od marszałka Chang-Hsueh-Lianga z Mukdena wiadomość o przyjęciu wszystkich żądań sowieckich. Rokowania w sprawie szczegółów likwidacji zatargu trwały do dnia 21 grudnia, kiedy to w Chabarowsku został podpisany składający się z dziewięciu artykułów protokół, który przywrócił na kolei wschodnio-chińskiej status quo ante z nieznacznymi tylko modyfikacjami głównie natury personalnej.

Ponieważ zamach Chin na traktatowo zagwarantowane uprawnienia Sowietów do udziału w eksploatacji kolei był niewątpliwie deliktem międzynarodowym, reakcja Związku Sowieckiego na ten zamach posiadała cechy uzasadnionych represaliów zbrojnych i stanowi jeden z najbardziej instruktywnych przykładów agresji-represaliów.

¹⁾ Mossdorf, *Der mandschurische Konflikt des Jahres 1929*, Zeitschrift für Politik, 1930, str. 50—63.

§ 28. *Agresje-interwencje.*1. Navarino (1827 r.)¹⁾.

Dn. 6 lipca 1927 r. zawarty został pomiędzy Anglią, Francją i Rosją traktat w sprawie zaferowania Turcji mediacji w celu zakończenia toczących się wtedy walk pomiędzy wojskami sultana a greckimi insurgentami w drodze ukonstytuowania autonomicznego państwa greckiego pod zwierzchnictwem Turcji. Na wypadek nieprzyjęcia propozycji przez Turcję traktat przewidywał wspólną akcję mocarstw, której charakter nie został w umowie bliżej określony. Treść traktatu została zakomunikowana Wysokiej Porcie; dn. 31 sierpnia Reis Effendi wydał niezbyt dobrze pod względem politycznym przemyślane oświadczenie, głoszące, iż „ma réponse positive, absolue, définitive, invariable, éternelle est que la Sublime Porte n'accepte aucune proposition concernant les Grecs, qu'elle persistera dans sa volonté à tout jamais et jusq'au jour du dernier jugement“. Odpowiedzią trzech mocarstw było zgromadzenie ich floty wojennej u wybrzeży greckich i zawarcie w dniu 26 września z Ibrahimem Paszą, dowódcą zjednoczonej floty turecko-egipskiej, układu, mocą którego zobowiązał się on w przeciągu 25 dni nie opuszczać zatoki Navarino. Gdy w połowie października admirałowie zauważyli przygotowania turecko-egipskiej floty do wypłynięcia na morze, postanowili oni zażądać od Ibrahima Paszy całkowitego opuszczenia Peloponezu i odprowadzenia statków do Aleksandrii lub do Konstantynopola. W związku z tym wykonali oni demonstrację w formie wprowadzenia wszystkich 27 statków połączonej floty trzech mocarstw, z 1270 działami do zatoki Navarino. Wywiązała się przy tym bitwa morska, w której flota turecka, licząca 82 statki z przeszło dwoma tysiącami dział, została zwyciężona. Po zakończeniu bitwy pozostało z niej tylko 29 statków; straty w zabitych wyniosły około 6000.

Na tę agresję-interwencję wielkich mocarstw Turcja odpowiedziała zerwaniem stosunków dyplomatycznych; złożone równocześnie żądanie odszkodowania i wstrzymania się od dalszej ingerencji do spraw greckich zostało odrzucone. W związku z wiadomościami o przygotowaniach wojennych Turcji zebrani na konferencji w Londynie przedstawiciele trzech państw wydali w dniu 12 grudnia deklarację, w której stwierdzili, iż według tych wiadomości „nadeszła, zdaje się chwila, gdy wbrew ich chęciom i wysiłkom trzy mocarstwa sprzymierzone mogą się znaleźć w stanie wojny z Portą Otomańską“, i że „gdyby na nieszczęście powzięte przez rząd turecki środki przyjęły charakter bezpośrednio wrogi (d'hostilité directe), jedynym celem wynikłej stąd wojny byłoby to, co przed tym Mocarstwa próbowały osiągnąć w drodze rokowań“. Deklaracja ta stanowi bardzo charakterystyczną ilustrację do tego, cośmy w poprzednim rozdziale powiedzieli o traktowaniu agresji w przedwojennych traktatach przymierza pomiędzy Wielkimi Mocarstwami. Stwierdza ona z jednej strony, że agresja-interwencja trzech mocarstw nie była pomyślana jako zapoczątkowanie stanu wojny, — z drugiej jednak strony uprzedza zarazem, że mocarstwa te nie będą tolerowały żadnej bezpośredniej agresji (do tego bowiem sprowadza się zna-

¹⁾ Strupp, *Die Beziehungen zwischen Griechenland und der Türkei von 1820—1830*; Zeitschrift für Völkerrecht, 1932, str. 111 sq.

czenie wyrazów „hostilité directe“) przeciw sobie, i że podobne posunięcie ze strony Turcji byłoby uważane za równoznaczne z rozpoczęciem wojny.

Na tym incydent został wyczerpany.

2. Interwencja Hiszpanii w Portugalii (1826)¹⁾.

W 20-tych i 30-tych latach ubiegłego stulecia terenem licznych zbrojnych interwencji były oba kraje półwyspu iberyjskiego. Typowy przykład stanowi interwencja roku 1826. W roku tym w Portugalii wprowadzony został ustrój konstytucyjny; król Hiszpanii Ferdynand pod różnymi pretekstami zwlekał z uznaniem nowego rządu portugalskiego, w okresie zaś od sierpnia do października organizował i zaopatrywał w broń na terytorium hiszpańskim portugalskie oddziały powstańcze oraz ułatwiał im przekroczenie granicy. Wreszcie, 22 i 23 listopada tegoż roku wojska hiszpańskie wkroczyły na terytorium Portugalii oraz po krótkich walkach zdobyły miasta Braganza i Villa Vicosa.

Rząd portugalski uratowało przybycie posiłków angielskich.

§ 29. Agresje samodzielne.

1. Duńska flota (1807)²⁾.

Dn. 26 lipca 1807 r. flota brytyjska, składająca się z dwudziestu siedmiu okrętów liniowych i znacznej ilości mniejszych statków, wyruszyła pod dowództwem admirała Gambier w kierunku Bałtyku. Na statkach znajdowało się ponad 20 tysięcy żołnierzy dowodzonych przez lorda Cathcarta. Dowództwo floty otrzymało tajne polecenie zażądania od rządu duńskiego wydania Anglii całej floty duńskiej oraz wszystkich zapasów sprzętu żeglarskiego celem przechowania do czasu zakończenia wojny z Napoleonem. Pomiędzy Danią a Anglią istniały w tym czasie zupełnie przyjazne stosunki; utrzymywane były rozległe obroty handlowe, ambasadorowie obu państw rezydowali we właściwych stolicach i nawet po wysłaniu ekspedycji kupcy angielscy otrzymywali zezwolenia admiralicji na handel z Danią.

Po przybyciu floty do cieśnin rozpoczęła ona blokadę wyspy Zelandii, na której znajduje się Kopenhaga, i dopiero wtedy poseł brytyjski Jackson zakomunikował rządowi duńskiemu treść żądań brytyjskich. Zostały one umotywowane obawą, że cesarz Francji nie zechce może dłużej respektować neutralność Danii, lecz zdobędzie sam flotę duńską celem użycia jej przeciw Anglii.

Książę regent duński odrzucił to ultimatum i zaczął się przygotowywać do obrony przeciw niesprowowokowanej agresji ze strony Wielkiej Brytanii. Przygotowania jednak były spóźnione. Wojsko angielskie wylądowało, po czym część jego wyruszyła w głąb wyspy, część zaś łącznie z flotą przystąpiła do oblężenia i bombardowania Kopenhagi. Po trzydniowym ostrzeliwaniu i wywołanym przez nie pożarze,

¹⁾ Maurice, str. 47—8.

²⁾ Maurice, str. 40—1; Kulsrud, *The seizure of the Danish fleet, 1807*, AJ, 1938, str. 280—311.

następstwem czego było zniszczenie dużej ilości budynków i znacznej części ludności, miasto kapitulowało.

Po kapitulacji flota brytyjska odplynęła, zabierając obfity łup w postaci zdobytej floty duńskiej, sprzętu żeglarskiego i zrabowanego mienia prywatnego.

2. Ancona (1832)¹⁾.

Dn. 22 lutego 1832 r. francuskie statki wojskowe ukazały się przed portem Ankoną, należącym wtedy do Państwa Kościelnego, oraz dnia następnego na podstawie porozumienia z miejscowymi władzami wpłynęły do portu. Pomiędzy Francją a Państwem Kościelnym istniał wtedy stan pokoju. Nie zważając na to, nocy następnej francuskie statki wysadziły na ląd 1500 żołnierzy, którzy natychmiast obsadzili jedną z bram miejskich i zaczęli zajmować miasto, rozbijając straż i gwardię papieską. Otoczyli oni dom pułkownika Lazzorini, komendanta miasta i twierdzy i zażądali oddania im twierdzy. Otrzymaawszy odmowę, uwięzili go i zwrócili się z tym żądaniem do prolegata, który w odpowiedzi swej zaprotestował przeciw tej nieuzasadnionej i niesprovokowanej agresji ze strony Francji w stosunku do suwerennych praw Stolicy Apostolskiej. Francuzi zwrócili się wtedy bezpośrednio do dowodzącego twierdzą oficera, stawiając go przed alternatywą: opuszczenia twierdzy przez wojska papieskie lub dopuszczenia do niej równej ilości wojsk francuskich. Rada wojenna opowiedziała się za przyjęciem raczej drugiej propozycji; do twierdzy więc wpuszczony został oddział francuskiego wojska i flaga francuska została wywieszona na twierdzy Państwa Kościelnego obok flagi papieskiej.

Gdy Rzym otrzymał wiadomość o tym zajściu, rząd papieski zaprotestował wobec ambasadora francuskiego przeciw temu pogwałceniu jego terytorium i uzurpacji jego praw, zdezawował zawartą z dowódcą twierdzy umowę i zażądał natychmiastowego wycofania się sił zbrojnych francuskich z miasta i twierdzy²⁾.

3. „Deutschland“ i Almeria (1937)³⁾.

Dn. 29 maja 1937 r. o godzinie 19 zbliżyły się do niemieckiego pancernika „Deutschland“, znajdującego się wtedy w porcie Ibiza w grupie wysp Balearskich,

¹⁾ Maurice, str. 52—3; Debidour A., *Histoire diplomatique de l'Europe*, I, 1891, str. 304—6.

²⁾ Pod względem politycznym zajęcie Ankony przez Francję stanowiło przeciwdziałanie równoczesnej interwencji Austrii w północnej części Państwa Kościelnego; możnaby więc ją było również zakwalifikować jako agresję-interwencję. Dn. 16 kwietnia tegoż roku doszedł do skutku między Francją a Państwem Kościelnym układ, mocą którego załoga francuska miała pozostać w Ankonie tak długo, jak długo wojska austriackie przebywać będą w prowincjach północnych. Wojska austriackie wycofane zostały w październiku i listopadzie 1838 roku; ewakuacja Ankony odbyła się w g. udn. tegoż roku. Delibour, op cit., str. 364.

³⁾ Böhmert, *Die Beschiessung des befestigten Hafens Almeria, eine gerechte Selbsthilfemassnahme*, Zeitschrift für Völkerrecht, 1937, str. 297—307.

dwa samoloty wojskowe hiszpańskiego rządu republikańskiego i rzuciły szereg bomb. Dwie bomby trafiły statek. Wybuch jednej z nich spowodował duże spustoszenie wśród części załogi, przebywającej w niezabezpieczonym lokalu w przedniej części statku: 23 marynarzy zginęło na miejscu, 19 odniosło ciężkie i 64 lekkie rany. Niektórzy wśród ciężko rannych zmarli po kilku dniach, wobec czego ogólna liczba śmiertelnych ofiar napadu wyniosła ponad 30. Statek do atakujących samolotów nie strzelał.

W odpowiedzi na ten napad w godzinach rannych dn. 31 maja 1937 r. niemieckie statki wojskowe ostrzelały ufortyfikowane miasto portowe Almerię. Bombardowanie zostało przerwane po zniszczeniu baterij nadbrzeżnych, które odpowiedziały ogniem na ogień. Według sprawozdania gubernatora Almerii wynikiem bombardowania było 19 osób zabitych i 53 rannych.

Zarówno napad na „Deutschland“ jak też późniejsze ostrzeliwanie Almerii stanowią typowe przykłady agresji samodzielnych według przyjętej przez nas terminologii. Reakcji rządu niemieckiego w tym wypadku nie można podciągać ani pod kategorię obrony koniecznej, która polega na bezzwłocznym odparciu napadu, ani też pod kategorię represaliów, które zmierzają do naprawienia skutków deliktu czyli do restytucji naturalnej względnie — w razie jej niemożności — do wymuszenia odszkodowania i zadośćuczynienia¹⁾. Żaden z tych celów przy ostrzeliwaniu Almerii nie wchodził w grę.

Inne jest stanowisko nauki niemieckiej w sprawie tego konfliktu. Böhmert powołuje się na okoliczność, że zjawisko agresji może zachodzić tylko w stosunkach między podmiotami prawa międzynarodowego, i wywodzi, że o agresji międzynarodowej nie można w tym wypadku mówić, jedynym bowiem prawnym i uznanym przez dwie trzecie kraju rządem Hiszpanii jest rząd generała Franco, w pozostałej zaś części kraju panuje anarchia i nie ma żadnej stałej i uznanej władzy państwowej, która by mogła reprezentować ją na zewnątrz²⁾. Oba wypadki rozegrały się więc niejako na marginesie prawa międzynarodowego. Napad na „Deutschland“ był czymś w rodzaju aktu piraterii, za który w płaszczyźnie prawa międzynarodowego nikt nie odpowiada; także odpowiedzialność rezydującego w Burgos rządu legalnego nie jest tu czasowo aktualna, ponieważ rząd ten był w tym wypadku pozbawiony możliwości wywiązania się z obowiązków prewencji i represji; dopiero po ponownym zjednoczeniu Hiszpanii pod jego władzą można będzie od niego żądać poczynienia odpowiednich kroków celem wykrycia i ukarania winnych. Z drugiej strony ostrzeliwanie Almerii posiadało cechy akcji policyjnej, wykonywanej na

¹⁾ Por. moje prace, *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, 1929, str. 220 sq., oraz *Próby kodyfikacji zasad międzynarodowej odpowiedzialności państw*, 1936, str. 95 sq.

²⁾ Böhmert, str. 298: „Vom völkerrechtlichen Standpunkt aus hat Spanien nur eine legitime Regierung, die des Generals Franco, welche von zwei Dritteln des Landes anerkannt ist. In dem restlichen Teil herrscht die Anarchie. Es besteht dort keine geordnete Regierungsgewalt, sondern, wie die jüngsten Ereignisse in Katalonien zeigen, ein Nebeneinander sich selbst zerfleischender kommunistischer und anarchistischer Banden“.

terytorium bezpieczeństwa lub na terytorium, na którym rząd legalny czasowo nie może sprawować władzy; znajduje się więc ono również po za nawiasem systemu norm prawa narodów.

Z poglądem tym trudno się zgodzić. Aż do chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii jedynym legalnym rządem Hiszpanii był rząd republikański, uznawany również przez Niemcy, które utrzymywały z nim stosunki dyplomatyczne. Otóż uznanie w prawie międzynarodowym jest zasadniczo nieodwołalne; mogą tylko następować przesunięcia w jego kategoriach. Z chwilą uznania przez Niemcy rządu generała Franco rząd walencki został zepchnięty do roli rządu de facto; jak długo on jednak sprawuje efektywną władzę chociażby nad częścią terytorium Hiszpanii, tak długo zachowuje on swoją międzynarodową zdolność do działań prawnych. Nie można więc zaprzeczać, że w obu powołanych wyżej wypadkach miało miejsce zjawisko agresji międzynarodowej.

Wilno; Popielec 1939.

P. S. W okresie pomiędzy zakończeniem niniejszej pracy a zakończeniem jej druku i korekty praktyka międzynarodowoprawna wzbogaciła się o szereg nowych przyczynków do rozwoju pojęcia agresji w pozytywnym prawie narodów. Groźba agresji spowodowała prawie że bezprzykładną w dziejach kapitulację republiki Czechosłowackiej i powrót Kłajpedy do Rzeszy. Agresja Italii na Albanię zakończyła się likwidacją samodzielności tego młodego państewka. Odbyła się nieformalna wojna pomiędzy Węgrami a Słowacją, układ zaś polityczny między republiką Słowacką a Niemcami upoważnił Rzeszę do utrzymywania załóg wojskowych na terytorium Słowacji, powiększając w ten sposób ilość znanych prawu międzynarodowemu wypadków autoryzowanego postoju krajowych sił zbrojnych zagranicą. Japońska blokada koncesji brytyjskiej w Tien-Tsinie zbliżyła się w niebezpieczny sposób do wspomnianej w tekście naszej pracy hipotezy agresji trzeciego państwa, skierowanej przeciw koncesjom europejskim na Dalekim Wschodzie. W porozumieniu polsko-brytyjskim w sprawie przeciwstawienia się agresji Niemiec przyjęto najszerszą polityczną koncepcję tego zjawiska; uznano mianowicie za agresję wszelką akcję ze strony Niemiec, na tyle zagrażającą interesom żywotnym Państwa Polskiego, że rząd polski poczuje się zmuszony do reakcji zbrojnej. W rozmowach zaś angielsko-sowieckich odżyła koncepcja agresji domniemanej w formie „agresji pośredniej“, skierowanej przeciw

niezawisłości państw bałtyckich. Zjawiły się wreszcie nowe pojęcia „białej wojny“, czyli wojny propagandowo-gospodarczej, toczzonej na razę bez efektywnego użycia sił zbrojnych, czy to jako środek presji politycznej, czy też jako przygrywka do rzeczywistego starcia zbrojnego, — oraz „małej wojny“, toczącej się na pewnych odcinkach granic i nie angażującej całości potęgi militarnej walczących państw. Klasycznym przykładem tej ostatniej pozostaną obecne walki między wojskami sowiecko-mongolskimi a japońsko-mandzurskimi na granicy pomiędzy sferami wpływów obu głównych antagonistów, wykrojonymi z terytorium dawnego cesarstwa chińskiego. Nie wiadomo, jakie nowe niespodzianki w tej dziedzinie może przynieść mniej lub więcej odległa przyszłość.

Faktem jest, że zagadnienie agresji zajęło obecnie bodaj że naczelne miejsce wśród problemów międzynarodowego prawa politycznego.

Wysunięta w tekście pracy teza o zwyczajowo-prawnym uchyleniu Paktu Ligi Narodów w jego najważniejszej części, — artykułach 10 — 17, — znalazła całkowite potwierdzenie w faktycznym rozwoju wypadków. Cały przebieg wydarzeń w ciągu wiosny i lata bieżącego roku stwierdza, że ani z artykułami tymi, ani też ze słynnym niegdyś Paktem Kellogg'a w sprawie wyjęcia wojny napastniczej z pod prawa — nie łączy się już w realnym współżyciu międzynarodowym w najmniejszej mierze opinio iuris gentium; zjawiska te przeszły już całkowicie do historii prawa międzynarodowego.

System obowiązujących paktów nieagresji między państwami europejskimi doznał poważnych przeobrażeń. Po jednostronnym i bezpodstawnym ze stanowiska prawa międzynarodowego wypowiedzeniu przez Niemcy paktu nieagresji z Polską zjawiły się nowe, nie wiadomo jeszcze, czy bardziej długotrwałe, umowy o nieagresję pomiędzy Niemcami z jednej strony, a Danią oraz państwami bałtyckimi z drugiej. W dniu dzisiejszym zaś według wiadomości prasowych ma nastąpić podpisanie paktu nieagresji między Rzeszą Niemiecką a Z. S. R. R. Szczególnie ten ostatni dokument wprowadza doniosłe zmiany do istniejącego układu sił i stosunków politycznych nie tylko Europy; o jego brzmieniu i możliwości zaszeregowania go w związku z tym do tego czy innego typu paktów nieagresji w chwili, gdy to piszemy, brak jeszcze wiadomości.

Nie sądzę, aby wspomniane wyżej wydarzenia i układy miały pociągnąć za sobą potrzebę wprowadzenia jakichkolwiek modyfikacji do przedstawionej w tekście koncepcji teoretycznej zjawiska agresji. Pozytywne prawo międzynarodowe może przekształcać zjawiska teoretyczne i przystosowywać je do swoich zmieniających się celów; dopóki zmiany te posiadają charakter różnokierunkowy i utrzymują się w pewnych granicach, nie wpływają one na istotę wewnętrzną danego zjawiska. Istotą zaś agresji, — abstrahując od tych zmian i przybudówek, — jest i pozostaje nadal zbrojne zaczepienie obcego terytorium państwowego.

Wilno; dn. 23 sierpnia 1939 r.

LE PROBLÈME DE L'AGRESSION DANS LE DROIT INTERNATIONAL.

Jusqu'à la dernière guerre mondiale, la notion de l'agression paraissait relativement simple. On la rencontrait seulement dans les traités d'alliance; elle signifiait alors un commencement des hostilités desquelles résulte la guerre.

A présent, cette notion est très contestée. Une considérable confusion des vues règne non seulement dans la pratique internationale, mais aussi dans la théorie du droit des gens.

Le Traité de Versailles fait mention de l'agression allemande, en y déduisant les devoirs de l'Allemagne en matière des réparations. Le fameux article 10 du Pacte de la Société des Nations qualifie l'agression comme une action hostile en vue de l'annexion du territoire étranger ou de l'assujettissement politique de la partie adverse. Le non-ratifié Protocole de Genève de 1924 fait un pas en avant, en introduisant la notion de l'agression présumée, et un pas en arrière, en identifiant tous les autres cas d'agression avec un dechaînement d'une guerre interdite. Dans les traités bilatéraux (pactes de non-agression et pactes d'assistance mutuelle) d'après-guerre nous trouvons cinq conceptions différentes de l'agression: 1) conception ancienne (agression guerrière), 2) agression comme envahissement du territoire, 3) agression comme violation de principaux devoirs, assumés en vertu du Pacte de la Société des Nations, 4) agression comme un acte de violence, 5) l'agression selon les traités de Locarno, laquelle contient des éléments de l'agression fictive ou présumée,—en particulier, l'assimilation à l'agression d'une violation de la zone démilitarisée. Enfin, les conventions de Londres de 1933 consacrent le critère territorial de l'agression,—en y apportant toutefois quelques élargissements.

La même diversité des opinions existe dans la doctrine. On a à maintes reprises qualifié l'agression comme 1) une infraction apportée à la souveraineté territoriale, 2) une infraction aux sentiments d'humanité, 3) une lésion des intérêts vitaux de l'État, 4) une lésion de l'ordre public international, 5) selon l'ingénieuse théorie de M. Théry—comme une attaque dirigée contre la force publique d'un État étranger, enfin 6) comme une notion complexe et variée, laquelle exige l'application des critères différents à ses formes multiples.

Nous n'en retenons qu'un seul: le critère territorial. Abstraction faite des constructions différentes de cette notion dans le

droit international positif, du point de vue de la doctrine ce critère nous fournit une base simple, sûre, commode et conforme au noyau commun lequel se trouve dans toutes les conceptions doctrinales de l'agression. D'ailleurs, on peut l'interpréter d'une façon assez large, c'est-à-dire, on peut considérer comme des cas d'agression internationale des attaques contre des navires publics et privés, contre des aéronefs, contre des détachements de la force armée, stationnés provisoirement à l'étranger, etc.

Est-ce que l'agression constitue un phénomène distinct et indépendant dans le cadre du droit international? Parfois, non, — c'est le cas de l'agression laquelle commence une guerre, des représailles armées, une intervention armée. Parfois, si, — c'est le cas des actions hostiles, lesquelles constituent une agression *stricto sensu* et ne possèdent pas d'autre qualification dans ce droit.